8555

Bibl. Jag.

IV

Wrażenia jednego dnia (Refleksyje)

I.

Człowiek się wzdrygnął słysząc
– Jeste brzmienie –
Nie wierzę w [illegible] słowa
Z ust ciemiężyciela.....
Myśl się wydrze nowa
Już jej dzieci,
Już cała ziemi mnóstwo
Z wiatrem toczy!.
A ten miodzie śpiewa, cicho pieśni
I lekkie sieci z wiersza
Z negij trzeci...

II

Człowiek popełnia czyny bez pamięci –
Gdy go [illegible] jedynej
Wzrok przyszłości..
Nie [illegible] z dumnej winy wyspowiada –
I nartystów nie polowy, znów nie zbada...
[illegible] [illegible] [illegible] niezmiernie [illegible] [illegible]
A i ujmy się nie pacznie, nad urwiskiem...

III

O Myślami dawnej, [illegible] wróć
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
I [illegible] zdradę...
Że nie wyprzemienił z cichy mroku
Abo miłosierdzia [illegible] z rąk motyla...
Bo [illegible] [illegible]
A przepaść z urwisk jeden krok, jedna chwila...

17 IX 25. 17. 9. 25.

Nad urwi Nad urwiskiem

Nad urwi

Nad urwiskiem

Nad urwi urwiskiem
w tajemniczej ciszy

Na sarkofagach w ciemnii,

3 IV

17 (6)

W sprawie widowiska ludowej

Gwara ludowa w powieści i na scenie.

Może ktoś brać tematy ze wsi, nie znając tak tylko z opowiadań, dat lub zwiastujących wycieczek, może stworzyć postacie z utworów [illegible] i wmawiać w poczciwych czytelników, że to są „nasi chłopi", ale nie zrobi mu kariki języka i wprowadzi wyrazów, nacisniętych na zewnętrzne obrazy.

Z tych [illegible] czasem wyciągi spotykamy „utwory"; niemiłe i wielkie pełne tych dziwolągów obcych, zwłaszcza w [illegible] niedzielnym ruchliwym umyśle, który zmieszany [illegible] opisy, raniu tysiąc razy oprawnych salonów, [illegible] analityka wnętrzne puste serca, — loci na skrytkach kotary fantazji na wsi, by tam [illegible] zrobić [illegible] w wystawkach [illegible] na kulisach o płocie. [illegible] tylko, że tu jest [illegible] analiza. [illegible] Bo z tych „utworów" [illegible] „z życia z obserwacji" jest wszystko, co [illegible] nie posiada wszelkie gatunki skowanych i niechowanych [illegible] zwyraje nawet [illegible] z [illegible] „podgięcia" [illegible], utwory [illegible] teatralnej — [illegible] tylko nie na chłopa. Nic nam [illegible] wcale zamiłowań [illegible] tych „głębokości" [illegible] cholerycznie powyższych „postaci — bo i po co? „Każdy ma swój kat patrzenia" — odpowie nie autor lub jego zwolennik, [illegible] wielki talent, niewątpliwie [illegible] na ludzi". Gwar nad ludem — [illegible] świetle) Powodzi się (tylko w tym wypadku!) na najpierwszych [illegible] i impresyjach, [illegible] i nawet mniej powtarzać prawdy. Znam ludzi, którzy [illegible] a [illegible] się nowych).

Pomijam [illegible] to „potrafię", ale mnie się w obowiązku zapodotestować przeciw karykaturo. [illegible] wanie gwary ludowej i wkładaniu w usta chłopów wyrazów, których tam nigdy nie słyszał.

Gwara ludowa, pominąwszy różne prowincjonalne dialekty, [illegible] wymawianie [illegible] zamiast [illegible] różnia, pominąwszy wiele naleciałości z obcych języków, ma przecie jednolitość pewną, jeden styl jędrny, nieprzewidziany, styl, którym [illegible] wprost [illegible] i skargą [illegible] którego melodyę [illegible] odmut i [illegible] [illegible] Sienkiewiczowską trylogią nie [illegible] gwary)

jakie, często różnym [illegible] recenzy, [illegible] nie odpowiadają [illegible] ale [illegible] gdzie aktorzy nie zastanawiają się między [illegible] jest farsa [illegible] „farsowa ostatka ludowa" [illegible] wcale nie [illegible] w [illegible] ubiorze. Chłop w tym wypadku nie należy, mistrzowsko aktorstwo i [illegible] „ku" [illegible] ; bo gdyby zobaczyć prawdę, [illegible] [illegible] [illegible]

Autorowi ~~nadaje~~ pisma peryodyczne, dziennikarstwo cechy języka od nowel i obrazków, które mówi się od pewnej ~~pory~~ niemal dziennie gwary ludowej...

Najlepszy ~~ilustrowany~~ przykład daje ~~nam~~ p. Haliny Wereszki w swojej ~~powieści~~ "Jagna" (Wędrowiec, Nr. 2. 87 i dalsze), ~~na~~ ~~powinno~~ ~~być~~ ~~ilustracja~~ obrazków. Powiadam, że p. H. W. ~~w~~ z każdego wiersza wyłania się nie ~~mój~~ autorka i jego życie (z ~~całego~~ z całym respektem dla ~~jej~~ autorki), ale nie mogę zdobyć się na to, aby ~~uznać~~ (wszystkich) za jej powieściowych bohaterów.

I tak p. Haliny Wereszki mówi: "zetelnie (zam. rzetelnie), do ~~ż~~yki (do. rzeki), ~~tej~~ (trzy), umrzyć (umrzeć) przecie, ~~też~~ też (zam. też, ~~ta~~ tedy), ~~cztery~~ (zam. ~~cztery~~ ~~dziewięć~~ ~~dziesięć~~ ~~sto~~ ~~sięcy~~), ~~ta~~ sto ~~sięcy~~ kowada, przyjdę (zam. przydę), ~~nie~~ i urzyna ~~sobie~~ ~~prawo~~ ~~do~~ ~~tego~~ ~~jak~~ ~~dokumentnie~~ ~~spraw~~". itp. - ~~Trudno~~ Wie człowiek co ci ~~się~~ chłopi?... Bo ~~nam~~ ~~od~~ chłop" od prawdziadów zawsze wymawiał rz. jak rz, tylko z ~~wymawiał~~ ~~się~~ z. - "Umrzyć" - może chłopka w rodzaju chłopskiej i aktor "też" - ale chłop rzuty "umrze" i kobieta "wymawia "tyż rzetelnie"... - Czemuż p. Halina W. zmienia rz na z i ż, nie ~~pisze~~ (konsekwentnie) zamiast rząd - ząd, a zamiast rzadki - zadki... Przecież "rzeby" w gramatyce też "nowe ~~pory~~ formy" tamby ją powinny zaprowadzić.

Jestto gwara przedmiotem ~~powieści~~ autorki rzeczy chłopów. Tak, gwarą posługują się autorowie, prozaicy i poeci ludowi pomiędzy literackie mowy.

Przedmowa.

Wielu malarzy malowało góry – nikomu ~~nigdy~~ w mocy jest oddać ich charakter. Takim urodzonym malarzem gór był Segantini. U nas – malarz o szerokiej skali – Wyspiański. Wśród wielu setek studjów i obrazów z Tatr, jego pastele najczyściej przykuwają oczom charakter ~~jakiejś~~ ~~złotawo~~ ~~szarej~~ ich krajobrazu. ~~Tatr~~

Toż powiedzieć można o poetach. – W poezji naszej najmocniej charakter Tatr ujęty jest w „Sonetach tatrzańskich" Kazimierza Przerwy Tetmajera. Poeta ten, jedyny, wyszedł z Wielkiej Improwizacji: dominanty ~~motywu~~ w jego tatrzańskich zwrotkach stanowią ~~pierwiastek~~ ~~muzyczny~~ i ~~rytmiczny~~. Surowa poezja Tatr, ich ostre granitowe gigantyczność uplastycznia się ~~ogromnie~~ przede wszystkim w tych sonetach. Drugi Kazimierz Tetmajer, który, jak cała poezja młodej Polski, zrodził się ze Słowackiego, w lirykach swych melodyjnych najcudowniej orkiestruje duszę pustki tatrzańskich. – Wobec tych mocarzy słowa ~~kilku~~ ~~innych~~ ~~poetów~~ ~~podjąć~~ nutę tatrzańską zafrapowaniem, czy wśród tych wysokich tonów jako ~~słaby~~ głos wśród poduchu Helnego ~~nie~~ nie zginie? Jedno pewne w pamięci naszej ~~zostało~~ ze wszystkich wydźwięku Tatr określenie Rola („Jak potopu śród tej fali, zatrzymane w swoim biegu..."), ale już setki wierszy, ~~sonetów tatrzańskich~~ fragmentów, sonetów, ~~poezyj~~ różnymi ~~czasy~~ laty pisze pan tuzinów ~~poetów~~ pomniejszych poetów o Tatrach niepodane, nie odeszły się ~~nawet~~ Krótkiej ~~nawet~~ próbie czasu i zetonęły ~~wszystkie~~ wartko w niepamięci.

A oto mamy przed sobą „Trylogię tatrzańską" ~~Kazimierza~~ Stachiego – bez podania bez niefortunny zginionych ~~nie~~ osób. Przedmiotem ~~jest~~ stworzeń ich, jakoś ~~upodobania~~ ~~na~~ cykle (żywe sery, kwiaty itd.), jako i charakter, że natomiast je przyrodnika-poeta. To daje wierszom tym ~~postawę~~. Ten przyrodniczy stosunek do przedmiotu, poetycka ~~refleksyja~~ zmelancholijniony, ~~pewnika~~ i gruntuje ~~one~~ trylogii, ~~dają~~ dają im swoiste cechy. Przyrodnik ~~ten~~ ~~jemu~~ ~~nadał~~ nadziei przyjaciel ~~swojej~~ swej nie tylko ~~tatrzańskiej~~.

. . .
. . .

Z tym kwieciem, ultramarynowemi oczami Kokietującej
gorycerce, lecz nawet pomiędzy zwykłej świetoni porostów. —
Ze zbiorku niniejszego jasna jedno wstępna ~~dewizę~~ wiedzie się czytelnicze i to pewna skromność, cecha, ~~mo~~ moje wiersze tkwiące w przyrodniczej postawie autora, w stosunku do przejawów świata tatrzańskiego. ~~Ona~~ Poeta jakby z umysłu zubożył swój ~~ton~~ ~~nieprzeciętność~~ ~~wyrazu~~ skalę swych wyznań, używając formy trjoleta. Trjolet z zwrotury swojej rytmiki ~~jednostronnej~~ i rymowych wrotów — powtarza w zamkniętym ramowym myśl jedną, podkreślonę jednym lub dwu-porównaniem. Jak fujarka pasterska, o jednej oktawie. Nadaje się do wyrażenia nieprzeciętnej refleksyi i wzniosłości swej, prostoty, pozwala refleksyę twórczą. Moje wiersze przyrodniczo-refleksyjno-przyrodniczo-poetyckiej duszy autora tej rodzaj formy odpowiedni. To też trjolety, w zbiorku tym zawarte, są to w wielkiej części wiersze świata Tatr ~~zcałowanie~~. Chciał ~~autor~~ poeta tymi wyrazić nastroje (Pod burą), jak i uderzyć w silny rytm (Wodogrzmoty).

Do fujarki pasterskiej przyrównałem wyżej trjolety. Lecz jak fujarka jałowcowa fujarka jarzębowa, mimo swej skromnej oktawy, zdolna jest wśród orkiestry tętnić zachować swoją barwę tonu i wrzucić pamięci słuchacza swoją ~~nutę~~ (melodyjną) nutę — tak, ~~mój~~ trjolety tatrzańskie" Stuchłego, ~~na tle~~ wśród wysokich pieśni skały swoistą barwę, ~~swój~~ swój ton. — A to przekonanie moje pobudziło ich twórcę do dalszych ~~podobnych~~ poetyckich o szerszej skali poczynań.

Poręba Wielka. 15 grudnia 1922 r.

Władysław Orkan.

Rps 8555

Pamiątka jubileuszowa Kazimierza Tetmajera

—

Kraków 1912.

Staraniem Komitetu Wyko„ nawczego I. Zjazdu Podhalan.

Rps 8555

/na odwrocie/

Kazimierza Tetmajera:

Na skalnem Podhalu, opowieści.
Maryna z Hrubego, powieść.
Janosik Młoda Litmanowski,
powieść.

—.—

Zamawiać można przez Księgarnię Zwolińskiego w Zakopanem.

Wstępne objaśnienie.

Kto jest Kazimierz Tetmajer, jaki i jakie są jego zasługi, że go naród czci jubileuszem, jakby jakiego świętego?

Otóż są ludzie niektórzy, takim darem od Boga natchnieni, iż potrafią słowami przecudnie wyrazić, to, co zaledwie czuć kto inszy może: czy to w weselu, w smutku, czy w tęsknocie. Potrafią opisać wszystką piękność ziemi, że farbami by trudno lepiej oddać. Potrafią nawieść przed oczy, jakby żywotne, to, co już dawno umarło: czy to

ludzi, ich obyczaj, czy wreszcie
światy całe, zamierzchłe mgłą
przeszłości. – Zdają przedziw-
ne powieści, przecudne skła-
dają wiersze, że słucha się te-
go w zadumieniu: jakby to
nie człowiek w ciele, ba chyba
jakiś duch wiedzący mówił. –
Są też owi pisarze zaiste wy-
spowiedzią ducha narodu swo-
jego, który się przez nich jak
przez kapłany wystawia. A
naród czci ich, bo są jego
chlubą, dowodem jego wielko-
ści, bo rzeczcić się przez nich
może między innymi narody

iż nie jest przed światem niemy.

Jednym z takich niewielu w Polsce pisarzy wielkich, poetów, jest właśnie Kazimierz Tetmajer. – Napisał on ze trzydzieści książek; w tem siedem tomów samych wierszy i siedem dużych powieści. Praca to ogromna, prawdziwie krwawa, gdy się zważy, ile myśli i serca trza było w to włożyć, ile trudu umysłu, aby to wyszło składnie. A już tak wiersz napisać, jak Tetmajer, to mało który z poetów potrafi. Tak jakby

wam kto grał i malował obra-
zu; że się słyszy i widzi równo-
cześnie. A przy tem jakby czucia
w piersiach człowiekowi przyby-
wało, kiedy się czyta. Nie bajd-
ki to są, ba rzeczy iście znat-
chnienia Bożego; choć świeckie,
lecz duchowe. Dla wzrostu serc
ludzkich pisane. — Wiele też
z tych jego książek na zawsze
w skarbnicy narodu zostanie;
wieki przejdą i miną, a ludzie
będą je z jednakim zawdy po-
dziwem czytali.

Sławnym dziś już jest
Kazimierz Tetmajer na całą
Polskę i dalej. Jubileusz

dwudziestopięcioletniej jego pracy pisarskiej uczcił naród w Warszawie uroczystym obchodem. A zeszłego lata pierwszy Zjazd wielki w Zakopanem wykształconych synów chłopskich z Podhala Jemu był poświęcony.

Nam góralom podwójnie powinien być drogi, bo on przecie człowiek naski, z Podhala.

Ludzie starsi pamiętają pewnie „pana Tetmajera" z Ludźmierza, co prosiował na sejm, a z ludem żył w przyjaźni, nie jak pan ze dworu,

ale jak dobry sąsiad. – Kazimierz, poeta sławny, to właśnie jego syn. Tu się urodził, w Ludźmierzu. Kształcił się w miastach, zagranicą, ale tu na Podhalu wciąż serce jego było. Ludźmierz rodzinny, i Tatry, ba i wszystko, co tu jest godnego, szło za nim po dalekich krajach i zwidywało mu się jawą. – Wrócił; często tu wracał ze świata na odpoczynek i zmocnienie ducha. I stąd najpiękniejsze książki napisał. Rozstawił imię swoje,

ale rozsławił przytem i naszą tu ziemię. — Pięć jego książek pod tytułem „Na skałach nemu Podhalu" czytają wszyscy, czyta Polska cała, nawet i obce narody, Niemcy, Francuzi, bo są przekładane na ich mowę — i sława Podhala rośnie. Są to opowieści krótkie, ale ważne i mocne jak pieśń rycerza we zbroi, o tem, co było tu pod Tatrami przed sto i więcej laty, jacy ludzie mocarni, jakie ich zaobchody w życiu i działania. Cały umarły

świat Podhala i Kaluego wy„
wiedziany jest na oczy mocą
talentu poety. a trza jeszcze
wiedzieć, że Tetmajer przez
tak gwarą naszą góralską,
jak nikto z nas górali nie
potrafi. On tej gwarze naszej
pogardzanej prawo obywatel„
skie wyrobił w Polsce i pię„
knością jej pokazał światu:
że się nie wstydzić jej, ale
chlubić nią może każdy,
kto ją od ojców przejął i
niezepsutą zachował.

Tak, kochani; pomnik
Tetmajer zbudował ojcom
naszym przez swoje opo„

wieści „Na skalnem Podhalu".
Jak Tatry dźwigają się ku
niebu, tak on wydźwignął
wysoko i na oczy Polsce i
światu pokazał podhalski
lud.

Winniśmy Mu wdzięczność
za to i pamięć niegińącą.
Imię jego powinno się znaj-
dować w pierwszym rzędzie
między imionami tu na
Podhalu rzeczonemi. W każ-
dej chałupie powinni je
znać.

W tym zamiarze wydaje-
my niniejszą książeczkę.
Podajemy tu kilka utworów

drobnych Tetmajera, które
dadzą Wam pojęcie o jego
pisaniu. — Wiersz „Na anioł
Pański" pokaże wam duszę
poety zbolałą, która do tak
tu dzwonów dalekich (może
z Miasta w Ludźmierzu sły-
szanych) przy wieczornym
zmierzchu we mgle szarej
ten przecudny wyśpiew wy-
powiada. — „O Panu Jezusie
i zbójnikach" to jest przy-
powieść głęboka, którą trza
dobrze rozważyć. Zaś „O ja-
nosikowym turnieju i o
Janosikowej śmierci" to
są rapsody śpaniałe o tym

herszcie sławnym Janosiku,
co do dziś w legendzie żyje,
z tej i z tamtej strony Tater.—
„Za sytko" to opowieść wier„
na z czasu rebelii chocho„
łowskiej, którą jeszcze starzy
pewnie baczą. A w końcu
„Śpiący rycerze" — to też rzecz
do zastanowienia. — Tru„
dno nam na razie było wię.
cej ~~opowieści podać~~ utwo„
rów przytoczyć.

Niechże ta pamiątka
idzie na Podhale i niechaj
swoje sprawia.

Komitet.

Wstępne objaśnienie.

Kto jest Kazimierz Tetmajer, i jakie jego nastawienie, czy narodowe czy jednostkowe, jakby jego światopogląd?..

Jest poetą. Kto nie, co to wielkie słowo oznacza, temu jej wnętrze jest zamknięte. Ba, ale nie każdy to wie; a i między tymi, co to słowo rozumieją, nie znać jego wielkiej treści.

Otóż Bóg tak darem od Boga nakazuje, że niektórym słowami wyrazić to, co ktoś inny w ogóle nie może; czy to wymowa, czy to [illegible]; jakiś potrafi nawet na ogół jakby wyrzeczenia, co jest darem śmiertelnych: czy to [illegible] czy to [illegible] czy to [illegible] jest zamierzeniu [illegible] pewnie. Poeta pewnie, [illegible] wierzy, że słuchają go tego w zadumieniu: jakby to jest duch wiedzący mówi. Są tu ci poeci [illegible] wyprowadzili ducha narodu swojego, który się jemu nich jak pnie kapłany wyrzucają. Są [illegible] narodu, dowodem jego [illegible] a narodu czci ich, bo są jego chlubą, dowodem jego [illegible], bo znajdą się jemu nich mnie pnie między innymi narody, że nie jest pnie [illegible] niemcy.

Jednym z takich niewielu [illegible] w Polsce poetów jest właśnie Kazimierz Tetmajer. [illegible]

wreszcie tak uroczo pisanem, ~~[illegible]~~, że nie
widziałem zdaje, kiedy czyta, jakby na mnie w pier-
wsze spojrzała. Tak to ~~[illegible]~~ poeta wielki (choć ~~[illegible]~~
trzeba) ~~[illegible]~~ ubogaca swój naród.
Bo czucie jest bogactwem, wiekiem nie...

Nie pisał on te 30 książek; w tem widzeń, ~~[illegible]~~
tamtych wieków i widzeń dalszych przyszłości. Praca
to ogromna, ~~[illegible]~~ prawdziwie krwawe, żeby
się zwalczyć, ile myśli i wersów trzeba (było) wrzucić, ile
trudu umysłu, aby to wyszło skądinąd. A jest tak
wiele nędzy, że (Tetmajer) ~~[illegible]~~ pisze mało (który z poetów)
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

Tak jakby nam kto złoty i miedziany odrazu; że się
zżyjemy i widzi równocześnie. Ja pamiętam, jakby dziś,
że w pierwszych widzeniach zmyślonych: ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

Kwadrat Ludwik Kaczkowski pomnik pomnik
przeniósł Tatrzański z Krakowa, co był postawił na rynku,
a z ludem żył w przyjaźni, nie jak pan ze dworu,
ale jak dobry sąsiad. — Kaczkowski, gdy poeta stawał,
to widnieje jego syn Tatrzański w Krakowie,
nagrobku, ale ta na Podhalu wśród serca
jego bijącego. Ludzkiemu rodzinnej Tatry, bo i wszystko,
co tu jest godnego, szło za nim po dalekich krajach
i natchnęło go tak głębokie i zwidywań mnóstwo. — Kraków,
często tu wracał ze świata na odpoczynek i zmo-
cnienie ducha, [illegible]. I stąd
najpiękniejsze nazwisko Kraków wspomni. Kraków,
nie inny swoje, ale rozstanie i nasze tę ziemię. —
Pięć jego wierszy pod tytułem „Na skałach Podhala"
to" cztery wiersze, cztery Polska cała, nawet
i obcy, Niemcy, Francuzi, to są przeciwnie
na cel mowy — i słowa Podhala mówią. Są to
opowieści krótkie, ale ciche i mocne jak pieśń
rycerza na zbroi, o tem, co było tu pod Tatrami
przed wieki i wiekami, jacy ludzie mocarni,
jakie ich zaobcfody [illegible] i działania.
Tak to [illegible] Tatry, umarły świat
Podhala wyczarowany jest na oczy naszego
talentu poety. A tuna jesteśmy wdzięczni, że Tetmajer
mógł przez tak gwarę naszą, jak nikt
z naszych Górali Tatrzańskich. On też gwarze naszej przyw-
drzej prawo obywatelstwa wyrobił w Polsce
i przekonał ją na pokazach świata: że ma
nie wstydzić się, ale kochać ją, mówić ją,
by, kto się od ojców przejął i zachował
zapewne zachował.

Jak pomnik Tetmajer zbudował ojcom

naszym pismie swoje opowieści „Na skalnem Podhalu". Jak Tatry dźwięczą nie ku niebu, tak on wydźwięczył wysoko i na cały Polskę i świat pokazał podhalski lud. Wiernemu mu wdzięczność za to i pamięć nie wygasną. Imię Jego powinno się umieścić w pierwszym rzędzie między imionami tych co Podhalu cześć oddali. W każdej chwili gotowi jesteśmy je znać.

W tym zeszycie wydajemy [pośmiertny] Tetmajera, który dadzą Wam pojęcie o jego pisaniu. [Chcielibyśmy] opowiedzieć [kilka] słów „Na skałach Tatr" pokaże Wam [jak to poeta] dużą część zbolałej, która do tekstu dziwnych dziwnych [mowie z Tatrzańskiego w ludzkiemu używanej] przy wzniosłym zamyśleniu, [jedzie] [nie mija mowy] ten [niezwykły] wyjątkowo wyrazisty. „O Panu Jezusie i zbójnickiej" to jest przepiękna głęboka, [w której] [którym] dobrze uwierzyć. „[O Jarmarku] Ześ", „O Jarmarku" i „O Jarmarkowej śmierci" to [z legendy] [z] [z] [z

Otoż są ludzie niektórzy, takim darem od Boga nie-
chlubiący, że potrafią słowem prostem wyrazić,
to co rzeczywiście odczuwają mocno: czy to w kwe-
stji wesołej, w smutku, czy w tęsknocie. Potrafią
opisać wszystko prostemi słowami, że farbami (by)
trudno lepiej oddać. Potrafią wierzyć nad wody, jakby
żywo istotne, to, co na dnie umarłe i czy to ludzi,
ich obyczaj, czy wioskę starą cześć, zamierzchłe
ogóły przeszłości. — Zdaje się prostemi powiedzi,
prawdami zwykłymi mówić, a tłuche się tego w ca-
domieniu: jakby to nie wiedział wiedzieć, bo
chyba (wielki) Duch wiedzący wiedzący wiedzący mówił.

W sprawie II. Zjazdu Polaków. Przegląd

Komitet wykonawczy I. Zjazdu [illegible] wracając się
memorjałem do wszystkich Polaków, przypomina wagę
chwili w [illegible] Zjazdu, który odbędzie się
w pierwszych dniach sierpnia bież. roku w Lwowie
Tenże (o czem zawiadamiamy w sprawozdaniu), by zachęcić
do gruntów [illegible] odwagę swe wielkie
czyny na rzecz P. Związku Rzymskiego, broniąc
w którym Polacy najwięcej do [illegible] dzieła.
[illegible]

Kurjer Lwowski
Słowo Polskie
N. Reforma
Czas

I.

Tytuł artykułu, zapowiadającego pogadankę: „Z powodu Wyzwolenia." Wielu ich za pewne przyjmie z tą myślą, że ustępuje rozbiór „Wyzwolenia" lub jeden więcej też o tym utworze. — Ale z powodu jakiejś rzeczy można o zgoła innych rzeczach mówić — z powodu mgły np. można mówić o melancholii — ja też z powodu Wyzwolenia chcę powiedzieć parę uwag o różności dusz ludzkich, o stosunku widowni do dzieła i przede wszystkiem rzecz twórczości ducha polskiego, ale wydanych po śmierci poety dzieł Juliusza Słowackiego. — Naprzód rzecz nie związana — a o ileż się to różnić będzie rzecz różnych prac jednej godziny w tajemnym myśli postępie potrząc!

Ostając już przy użytem wyżej porównaniu (choć to porównanie słabe) — powtarzam: stosunek rzeczy, które tu mam mówić, ma się tak do Wyzwolenia, jak melancholia do mgły — nie przeto, żeby mi się bezpośrednio z powodu Wyzwolenia urodziły, bo przecie i melancholia nie rodzi się z mgły, ale jej sobie człowiek wobec mgły np. bardziej niż wobec słońca uświadamia.

„Wyzwolenie" ~~ob~~ a raczej przyjęcie, jakiego doznało od ludzi, pozwoliło mi zebrać swoje ze sztuki wrażenia lub o tej sztuce krytyczne uwagi – uświadomiło mi mocniej spostrzeżenia, jakie mi się dawniej nasunęły o stosunku ludzi do dzieł sztuki – te zaś wyłączyły konsekwencje z wiary mej o różności dusz ludzkich, której tu nie będę rozwijał.

II.

Pan Ostap Ortwin zamieścił w Krytyce swoje wrażenie po z „Wyzwolenia". A to wrażenie jest takie mniej więcej: „Hamlet-Wyspiański wystawia swoją sztukę „Wesele" wobec Klaudyusza-publiczności. Sztuka powinna nosić tytuł: „Łapka na myszy." I Hamlet-Wyspiański patrzy w twarz Klaudyusza-publiczności, jaki ta sztuka jego wywarła wrażenie. Nie zrozumiano. Więc Hamlet-Wyspiański wystawia drugą swoją sztukę pt. „Wyzwolenie", która ma być potrzebnem dla Klaudyusza-publiczności za niezrozumienie poprzedniej." To wrażenie ~~ni~~ mieszka p. Ortwin z innemi – a całe jego studyum jest osobistym dramatem, napisanym w formie artykułu z powodu „Wyzwolenia".

Prof. Chmielowski zwiódł ze swego sta-

nowa Krytyka rozpatruje sztukę i podnosi wiele wad, które można ująć w takie zdanie: że sztuka ta artystycznie nie jest napisana, że autor dopiero na scenie kłóci się z myślami swojemi – i, zamiast jedności tego dzieła sztuki, daje chaos nadlatujących pomysłów, stąd niejasność i zaciemnienie linii przewodniej myśli dramatu.

A inni znowu inaczej pisali – więcej ujemnie lub bardziej entuzjastycznie. I wszyscy mieli rację.

Kto największą rację miał (czyli: kto najlepiej zrozumiał zamiar autora), o to nie chodzi – ale bo wszyscy rację mają. Powiem więcej: nie tylko ci, co podnoszą wady lub zalety formy, ale nawet ci, którzy całkiem różnie rozumieją ideę główną dramatu, i nawet ci, co zgoła tej idei nie widzą w „Wyzwoleniu".

III.

Ludzie stają wobec dzieła sztuki, jak wobec zjawiska przyrody.

Gdyż wierzmy takie zjawisko pośrednie, jak zachód słońca. Jak wobec zachodu słońca zachowują się różni ludzie?

Chłop będzie patrzał, jak na wróżbę,

i będzie się starał z zachodu słońca wyniknąć, kować, czy będzie jutro pogoda, co za tem czy da mu jęczmień zebrać lub co innego.

Chłop dalej pozostały w rozwoju umysłowym będzie, patrząc na zachód, chwalił wszechmoc Boga, czyli: będzie uwielbiał nieznanego autora tego wspaniałego dzieła.

Inny znów człowiek zachowa się wobec zachodu słońca Krytycznie. Będzie mówił np: „Wspaniały byłby zachód, gdyby nie te chmurki niepotrzebne, które zasłaniają oczom." Wogóle zachód niepasuje." I odwróci się niechętnie, mówiąc: „Wczoraj był zachód dla tego wspanialszy..."

Malarz będzie wypatrywał w zachodzie słońca zestawienie barw, gry świateł itp.

A stanie znowu wobec niego człowiek z dramatem w duszy swojej (jak Orkan wobec wyprowadzenia) – i będzie w zachodzie słońca widział swój dramat przedewszystkiem, przez wyobraźnię nieraz spotęgowany do tragedyi wszechludzkiej. Przykład: Kasprowicz, ~~moja przekleństwa~~ jego „Pieśń wieczorna" stojącemu wobec zór zachodu, jak Mojżeszowi ognisty krzak, wystrzela Bóg-sumienie z kawałka ognistego – palcrasta odpowiedzialność za ~~jak~~ mu ręka karzącą Sędziego – i człowiek

gnie się, czyni spowiedź wszystkich win i grzechów – a zorza paląca się marzeń poza tym tłem pada mu na duszę lękiem – staje mu przed oczyma, jak życie, jak fatum – jakiś niewieczny ogień, kamieniem, ślepem przeznaczeniem"...

A jeszcze inni inaczej się zachowują – ogromna skala różnic – jedynie ludzie o podobnych duszach podobne z tego zjawiska przeżycia mogą odebrać wrażenie.

Tak dzieje się i wobec dzieła sztuki: weźmy np. wypełnioną widownię w teatrze. Jest to zbiorowisko ludzi (a raczej grup), na różnych stopniach umysłowego rozwoju będących; – przecie tak różnych pomiędzy sobą, jak rasy – i jakże wszyscy mają z przedstawionego utworu na scenie jednakie wrażenia odnieść? Dzieło może wywołać podobne echo tylko w duszach, na tym samym stopniu rozwoju będących.

Śmieszne są zadania twórców, uważających widownię za jednolite zbiorowisko, nazywających je pogardliwie tłumem. Tak samo naiwne są i głosy Krytyków, wymyślających „publiczności", że sztuki nie rozumiała. – Gdyby oni zrozumieli, co to jest „publiczność", toby się wtedy nie dziwili, ani

nie gniewali, że sztuka tak przykro i nie tra-
cej, bo tak musiano przyjąć.

Każdy odnosi takie wrażenie ze sztuki,
jakie mu dozwala odnieść jego rozwój umysło-
wy. Autor może stać w rozwoju swoim wyso-
ko ponad nim – wtedy szersze dzieło tego auto-
ra będzie w większej części dlań niezrozu-
miałem, a zrozumiałem tylko będzie, co od-
powiada jego stopniowi jego rozwoju. Znowu:
autor może stać niżej w rozwoju swym
od niego – poprzez to dzieło tego autora będzie
dla niego rzeczą słabą. I w tym i w tamtym
wypadku czytelnik ten właściwie dzieła tego
dzieła. Lecz z takich ludzi składająca się „publicz-
ność" będzie dla autora niemiłą – więc bę-
dzie niemiłą zawsze, bo zawsze ci różni
od niego ludzie będą większość stanowili.

~~Jeśli~~ ~~ludzi~~ ~~ludzi~~

Bo stopni jest liczba wielka. A on będzie miał w nim dowód jedynej sympatycznej grupy, to jest: ludzi na tym samym stopniu rozwoju umysłowego, uczuciowego, na którym sam się znajduje, to znaczy: przyjaciół starych, znajomych i nie znajomych. Ci jedynie mogą rozumieć dzieło autora tak, jak on sam je rozumiał, tworząc.

Tych przyjaciół znajdzie zawsze każdy. Wszędzie bowiem środowiska, na których zależy nam, lecz podobnych sobie w rozwoju. Chociaż nadzwyczajne rzadko. Tak wielkiego jak ~~małego~~ małego

Pusto wtenczas dzieła, ~~które~~ ~~by~~ ~~nie~~ ~~miały~~ ~~miały~~ ~~miały

1/ 7 (1)

Te sądy nie oznaczają [illegible] powszechnej [illegible] się po [illegible] – i [illegible] nadzwyczajne, jakoby [illegible] – w [illegible] się [illegible] Jakubie – Te [illegible] – a [illegible] o mnie [illegible]

Jakie dzieło jest wielkim? Odpowiedź: gdy dzieło znajduje odźwięk w każdej duszy. To wcale nie [illegible] powszechność, jeno [illegible] dla wszystkich. Powiadają też: „gdy [illegible] na [illegible]" – i w tem jest prawda, nie wiedzieć [illegible].

Jednakże [illegible] wyższego wymiaru) [illegible] twórca wielkiego dzieła musi [illegible] dzieło w [illegible] wszystkie stopnie, [illegible] na jakich znajdują się ludzie [illegible] dusznej [illegible] w swoją [illegible] – i z każdego stopnia coś [illegible]. Przeto każdy z będących na wyższych od niego stopniach [illegible] i [illegible] coś swojego. [illegible] dzieło jego znajduje odźwięk w każdej duszy, – ale nie [illegible].

Prawdziwa wielkość dzieła będzie nie to [illegible] (bo [illegible]), [illegible] ale [illegible] stopnie wyższe, [illegible] znajdują się w widowni.

Jeszcze jedno: Ruch [illegible] musi będzie [illegible], dla każdego [illegible] się [illegible] (to jest [illegible] dla każdego, lecz dla [illegible] grup, na różnych [illegible] [illegible] [illegible]). Ale wielkość jej (ta [illegible], jak [illegible]) będzie w tem, co jest [illegible] [illegible] wszystkim stopniom, [illegible] [illegible] [illegible],

Zachowanie się ogółu nie rozumiejącego piękna, a chwalącego je, przypomina ~~ogół~~ anegdotę (zdaje się: prawdziwą) o zachowaniu się górala-prowodyrka. Ten siedł naprzeciw z malarzem, poetą - i zdyscy ~~się~~ zachwycali się pięknością przyrody górskiej - on milczał, udawał, że się czemś innym zajmuje, ale pilnie słuchał i nawet zapamiętał sobie ich gesty. A teraz idzie z panami „z Warszawy" i, stając w miejscach, gdzie tamci stawali, z podobnym zerkiem gestem wypowiada frazy, jakie zapamiętał. A panie się dziwią: „Ach! Co to za lud, czujny piękno!" Znaczy: artyści tylko nagadali i napisali o pięknie, o formach piękna, że każdy może powtórzyć to samo, zgoła nie rozumiejąc, nie czując. A zwłaszcza ci, podobni w bladze ~~do~~ prowodyrkowi (choć dalej niż od nich stojący muzykowi fachowi, sprawozdawcy, recenzenci itp. prowodyrcy po galeryach sztuki.

/.

w nie tanim [illegible] [illegible] najwyżej pomieścił
w rozwoju muzykologii. [illegible] [illegible]
[illegible] twórczej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Słowacki.

IV.

Prawdziwie wielkimi, a [illegible] w Polsce [illegible],
[illegible] utworami dramatycznemi - są, [illegible]
[illegible] dramaty słowackiego, wydane po
jego śmierci [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], z [illegible]
z Biblii jemu fragmenty ostaty. * Te fragmenty [illegible]
[illegible] wrażenie, jakby się stało wobec [illegible]
[illegible] potęgą - [illegible] oddany na po-
dobne - [illegible] [illegible] [illegible] - i wi-
dzi się z tych [illegible] K. odłamków, co to za arcydzieł,
to być musiało - i żal ogromny obejmuje serce,
[illegible] [illegible] [illegible] się w tych [illegible]
[illegible] gruzach.

Dla mnie te [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

d. 12/2 905.

~~Porta Vittis~~
~~p: Uie d'Arcole~~!

~~Stadtbaurat Brandt~~!

Z powodu „Wyzwolenia"

I.

Tytuł tego artykułu zapowiada rozprawkę: Z powodu „Wyzwolenia". Wielu ludzi uważa, że ustępy z powodu „Wyzwolenia" lub jemu podobne utwory [illegible] Z powodu jakiejś rzeczy można mówić — z powodu czegoś można mówić o melancholii — ja też z powodu „Wyzwolenia" chcę powiedzieć parę uwag o wiadomości dnia bieżącego, o stosunku widowni do dzieła i prądu do [illegible] wydanych na [illegible] Dzieła tego, jako jednego z wielu podobnych, do [illegible] wydanych co dzień w wielkiej ilości poezyj dzisiejszych. Naprzód muszę się usprawiedliwić — a jakież mi to może sprawić [illegible] uwag różnych [illegible] jedną jedyną w logicznym porządku przykrą uwagą! [illegible] Odtąd [illegible] przy użyciu [illegible] wyrazu „wiadomości" [illegible] Wiadomości muszę, bo [illegible] [illegible] [illegible]

Prof. Ostap Ortwin w „Krytyce" swoje uwagi po przeczytaniu „Wyzwolenia". A to zdanie jest takie mniej więcej: Hamlet Wyspiańskiego wystawia swoją sztukę „Wesele" wobec Klaudiusza-publiczności. Sztuka powinna nosić tytuł: Rzecz o tajnej nauczycielce. Z Hamleta-Wyspiańskiego patrzy w twarz Klaudiusz-publiczność, aby, jakie ta sztuka wywrze wrażenie. Nie rozumiem, dla czego Hamlet-Wyspiański wystawia drugą sztukę „Wyzwolenie", która nie była potrzebna dla Klaudiusza-Publiczności ze względu na poprzednią! To wrażenie wydaje mi się, np. Ortwinowi, Ortwin wiadomości — a całej krytyce jest [illegible] Hamletowi, wystawiającemu przedstawienie „Wyzwolenia"!

Prof. Chmielowski mówi nadto z stanowiska krytyka wartości sztuki i [illegible] „Wyzwolenia" — przede wszystkim tego, że sztuka ta wszystkie nasze postulaty, pisane, że autor dopiero na scenie kłopocze się z myślami prowadzącymi — i cały ciężar jednolitego działania sztuki, daje chaos nastrojów myśli, które nie tworzą i zdezorganizowanie linii przewodniej myśli dramatu.

Inni znowu zganili — więcej więcej lub barwności epizodów. Kto najwięcej rzeczy, to nie chodzi o ilość rzeczy. Powinna być wspólna: nie tylko to, co podrzucił wady lub zalety formy, ale ten, który całkiem różnie [illegible] idee główne dramatu i co nowego tej sztuce dodaje w Wyzwoleniu.

I pewne inni [illegible] [illegible] [illegible]

Ludzie stoją wobec dzieła sztuki, jak wobec zjawiska przyrody, które widzą ~~na Zachodzie sztuki~~ także zjawisko pośrednie, — jak z. chód słońca, jak ~~się~~ wobec Zachodu zdumienia zachowują się wobec ludzie?

~~(chłopi, t. j. ... mądrzy — mówią — krzyczą ...)~~

Chłop będzie jechał na zachód słońca, jak na wróżbę, i będzie się starał z zachodu zdjęcia wypracować, czy będzie jutro pogoda, co ostatecznie dla nas jeszcze zobaczę.

Chłop dalej pomyśli w rozwoju ~~swoim~~ na późniejszą, jadąc na zachód, chwilę wrócimy ~~do~~ czyli: będzie wracał ~~z~~ niemałego ~~zachodu~~ tego wspaniałego dnia.

Inny znów artysta ~~stanie~~ zachodu się ~~z~~ zachodu Słońca krytycznie. Będzie mówił np: wspaniały byłby zachód, gdyby nie te chmury niepotrzebne, które zasłaniają. Wogóle zachód niepotrzebny. Jednym się wszystkim, mówią: Wczoraj był zachód daleko wspanialszy...

Chłopa będzie wypełniony na zachodzie słońca ~~restaurację~~ barw, gorszy artysta itp.

A stanie mowa wobec zachodu słońca dramatu, tam w drugi dzień - ~~np. Kasprowicz, jeszcze przykład: Kasprowicz, „Hymn" i jak ta zachwyt Nocny Bóg Pan~~ i będzie w zachodzie widział swój dramat przeżycia, ~~z~~ krew, pnie wyobraźnię wiersz spotkanie do tragedii wszechludzkiej. Przykład: Kasprowicz, „Hymn pieśni wieczorne": Słońce ~~wieczorne zachodzi~~, jak Hymn, ~~zwoni~~ z ogniskiego Krzyża, wypłynie Bóg z ogniska czerwonego — ~~wszystkie bogactwa~~ ~~z~~ ~~się~~, ~~zgromadzone~~ ~~się~~ ~~w~~ ~~wszystkich~~ ~~wie~~ ~~wszystkich~~ i grzechów pałacach ~~złote~~ ~~się~~, jakby ogień ~~wzniecony~~, ~~ze~~ ~~ze~~ ~~ogień~~ ~~ogień~~ ~~ogień

Z powodu Wyzwolenia:

I. Kilka zdań o wyzwoleniu.

II. Krytyka Artura. Rozmowy o idei wyzwolenia i wyzwoleniu mistrzów

III. Autor i widownia.

IV. Dzieło wobec dzieła sztuki – jak wobec dzieła natury. Zadanie dzieła.

V. Wielkość dzieła. ~~To będzie~~ Co jest wielkością dzieła? Powiedzą niektórzy: gdy dzieło znajduje odbicie w bardzo / dużej ilości. Inni: gdy powtarza je ~~krytyka~~ krytyka ~~najwięcej~~ najwięcej razy. Inni: gdy [illegible] jest Fidiasz – najwięcej razy widowni.

Jednostka jednostki nie może pomnożyć w rzeczywistości – zresztą [illegible] – i z każdego stopnia coś w niej jest. Przeto każdy z każdego z niższych stopni może wyjść. Jednostka coś dla siebie, dla [illegible] ale prawdziwe wielkość dzieła dla

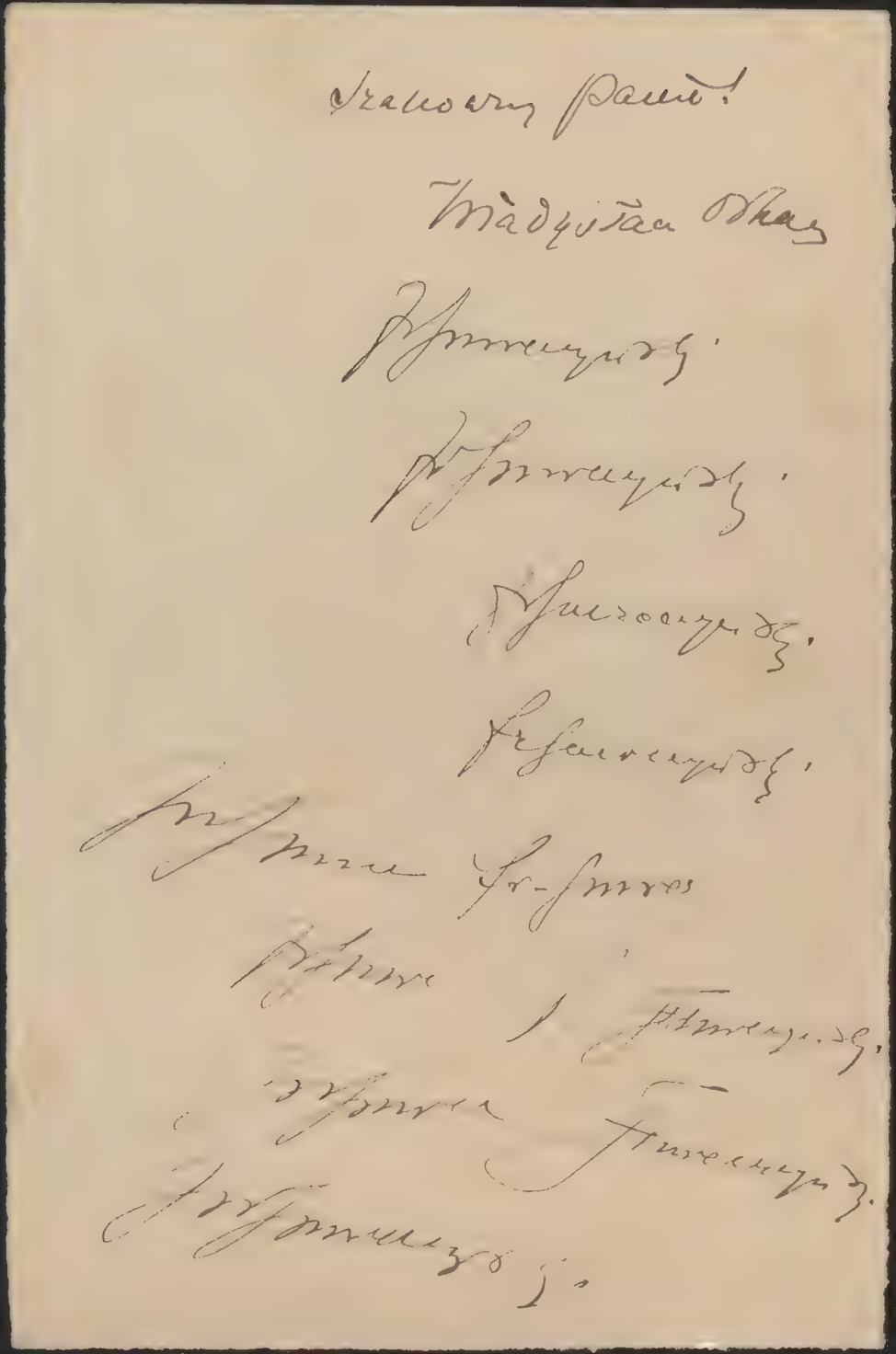

~~A. Rom.~~ !

~~a) Ostrogorski Kryt~~

~~b) [illegible] Ostrowski~~

I.

a) ~~Krytyka~~ Wrzesień odkłada Ostra.

b) Krytyka prof. Chmielowskiego

c) Różne głosy o ~~prawicy~~ i o idei ludowej.

d) ~~Za~~ Groby zachodzą słońca.

e) ~~Wiele~~ Widownia ~~a~~ wobec dzieła nie dzieła.

II. f) Każde dzieło ma swoją ~~wartość~~ wielkość.
(Bo każdego komet. ~~wartość~~ zależy nam na
ideowości i [illegible] nie zachwyca)

I. g) ~~Wielkość co to jest? Jest prawdziwie~~
~~wielkie~~ to wszystko prawdziwe. a to
Fredrowe, Wallacowe. (Anegdota o Fredro.
Dwie.)

h) Jakie dzieło jest prawdziwie wielkie;
(Dramat Słowackiego) Wyżej niż Fredrowe
Wyspiańskiego. ~~Dramat ten~~ Wyspiański ma
narodowy. ~~Dla tego~~ ~~[illegible]~~ pośredniczy
wszystko. Rytm nie podlega. ~~[illegible]~~

nie ~~a~~ stanie ponad (bo tak nie można pomyśleć - bowiem większość za mniejszością) ale ~~przeciwstawienie~~ przeciwstawienie ponad, ~~to~~ stopnia wyższego, niż znajdujący się w zdaniu. ~~Przez wielka~~ ~~wiara~~ Rzecz wielka zawsze będzie jasna - dla każdego rodzaju/to jest wtedy, gdzie - nie dla każdego, a dla niektórych grup, na różnych stopniach myślowego rozwoju będących).

Sp. Marya Bystronowa

Takie karty żałobne cień rzucają na dwór i poselstwa po rozmaitych polskich i dalej, jak ~~wiatr~~ ptaki wieści.

Nigdy jasne na radosne wieść o zgonie tylu ludzi nie za- płakało. Nigdy jasne nad radosną mogiłą tyle dusz, ile ten prze- tył nie stało. Nigdy nie zdarzyło się tylu takich telegramów, ko- lejnych z wyrazami żalu i współczucia – tak mocnych, bezpośre- dnio z serca wypływających – tak oschłych treścią powtórzo- nej a pod temi kondolencyami tyle mówiących uczuć ko- ści, których we wszelkiej mowie ludzkiej wyrazić nie zdołać można.

Już to wyrażenie oficjalne, ~~kto~~ nas odnosi, i jakie życie musiało być Jej, która tyle ~~tych~~ ~~Jej~~ ~~ich~~ ~~ich~~ ~~ich

~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]

wnikał spokojnego dnia nad głową, ale nowego pokolenia... Nie było Kenienii, któryby im pod stopy nie rzucano a nie było orzeczenia, któryby na nich nie miotano. Sowicie wspomnień.

Dziś prasa jest w tej smutnej „Galicyi" wyrastała jako „na Europę" — wówczas była jako gmach zamkniętej kasowego gmach, zamkniętej strzeżonej jako więzienia albo radzymiona i zakrzątnięta zamkniętymi strzeżonej. Mury więzienne były jednego z tych prasowych świetl, myśl promieni, które pnie strzelisty, wpadły za, wieczen widna Duka wspaniały wpadły do ciemnej celi - i pomimo ich promieni: były jakoby oczy, bodźcem antoten budzącym, który, stanowiły oczy u drzwi potężnych, wołał zawsze wzgl. zacnodrogie mieszkańców ku światłu...

Dziś dziś z nim we Lwowie, poczęła wspaniała sprawą dziś dzisiejszą wśród mieszkań lwowskich. Chcą, że ona to drugiej, interesom miejm podobne, zagnieść do pracy zachęcić sposobami, jakie [illegible] i tenże nowości, do pracy nad sobą i nakłoń niż je do pracy społecznej. A natrafiła na kwok na mur przeszkód = zatchłych pozeł i przesądów. Najczęściej brała się [illegible] w tych celach mieszkaniowych, ogarniających podwórzec najdziwniejsze mieszkań z pośród których [illegible] współpracowała w redagowaniu pism „Dziś, myśl" „Przyszłość społeczna".

Komunizm, iż dziecko dzieci umiało się prawdziwie nie mogło pomyśleć, aby ono nie wyrastało zubożone, jakie za mieszkaniu na kwok społeczne. Za, oderwał się z [illegible] nauczenia

4 6

Ze nauczeniu wszelkich wyższych [illegible] nauk
Jednak ku wszystkim pomagać. Zachowuj się dla
Twej wdzięczności i cześć, które od Twej jako Twej
nauczycielki skarby [illegible] i serca Twej. Jeden
z Jej dawnych uczniów wspomina: „Kiedy Dorota
nam książki. Dużo, opowiadała rozmaite legendy,
podania ludowe o [illegible] książki; czytała do
tego sposób mówienia wiejski – czytała z wiejskim
[illegible] zamiast między Dorotą dziewczęta, a ludem
[illegible] ziemi." (Bystroń)

...kie na tem polu jednak wiele nam drogo jej, niemu-
jako spuścizna, ~~odkarbiała~~ w całej swej pełni zakwi-
tnąć, ~~ale tatarom~~ ale na inne wiosny, na upragnione
ukochanego morza. Ten ochotniej ukierunkuje z dob-
rodziejstwa na to nowe odrodzenie, ~~że spotyka~~
że tu serca ~~wielkie~~ prawdziwe ojca, podnosi się do ~~wielkiej~~
jej nieszczęśliwej ~~stanowi~~ przeszłości ~~wiernie~~ ~~wiernie~~
~~wielkie~~!..

I tu jedna drugą myśl: drogom ku rewizjom
~~dopomagać~~!... Najwyższe to dziecko, ~~tam~~
z jakim drogo, miłością ~~miłość~~ pogłębi, wnie do
ludzi pogłębi. Za to pomoże jej ~~wiecznej~~ ~~tam~~
~~jest~~ ~~wiecznej~~, gdy ~~pan~~ to Duch jej powołał
przy nas - i w nas ~~wiecznej~~ po cichu - wiekuistek.
nie, pobłogosławi życie idź i będzie po schodach drogich
na Boga...

Dla narodu polskiego ~~jest~~ powołanie, boskie
jedność przyjaciela ~~wiecznego~~ wiecznego ojczyzny - miłość
te gwiazdy jej była prawdziwa - i setki, ~~tysiące~~ tysiące narodów
nieświadomych ~~ojczyzny~~ ~~pracy~~ ~~nie~~ nie
pracy nas ojczyzna przyszłość...

~~Stanowisko~~ ludzkie albo wiekuiste narodowe
~~w~~ ~~ziemi~~ miało w ~~ziemi~~ pracowniczej drodze. I jeśli
drogo ~~tego~~ ~~stanowiska~~ ~~tego~~ ~~było~~ ~~jako~~ i ~~jest~~ Boże
stan wyżnych, to ~~ono~~ ~~było~~ tego stanowiska
sercem. ~~Nasze~~ ~~jej~~ ~~Przyszłość~~ ~~bardzo~~ ~~o~~ ~~wspomnij~~
~~na~~ ~~pomnożenie~~ ~~na~~ ~~ojczyzna~~ Konsekwencja.
Z osobą ~~pan~~ ~~pisma~~ ~~ojczyzna~~ ~~na~~ ~~ojczyzna~~ ~~pan~~ ~~Bóg~~ ~~ojczyzna~~ ~~pan~~
~~pan~~ ~~pan~~ ~~pan~~ i osobowie z ~~ojczyzna~~ ~~ojczyzna~~
z wielu ~~stanowisk~~ wiekuistej, a każdego drogo wiecz-

[illegible] [illegible] [illegible] [

Tak wysoko kochała ona, [illegible] dzieła niezgodnego, tak serdecznie obchodziła ją [illegible] Słowacki tej „przyszłości ludu" nie wyobrażał sobie [illegible] [illegible] [illegible]

serce przywódcy uciemiężonej rasy, wszystko z nich [illegible] o przyszłości ziemi jako całości owoc gorzkiej, z taką świadomością winy, wiedzy gorzkiej, jaką ma ten, co przeniknął tej dziedziny wiedzę wiekuistej, wyrosłej z nienawiści ludzkiej, serca, ku zniszczeniu.

Powieść Marii Wysłouchowej ogromnej doskonałym stylem. Styl jej oszczędny, prosty nie szukany, a oddający głębokie serca, bijące dokładnym wyrazem jej krystalicznej duszy. Język wierszy był wzorem. Niestety nie ma przekładu. Dała tu tłumaczenie jako mechaniczka literatury polskiej z języków słowiańskich. Niektóre jej poezje Żywotka „Chodowanie o morze" stanowią wzory przekładów słowiańskich z pióra Jubilatki Zeyera.

Pamięć poświęcił nadzwyczajną. Kiedy ona przeczytała, widziała cała droga jej życia, [illegible] mogła powtórzyć po latach dosłownie poezje dosłownie. Pamięć [illegible] odpowiedź jej wierszom [illegible], bowiem wszystkie zawody przeżyła, czytała, co mogło ranić [illegible] chorobę [illegible] widoku [illegible] zbolałego serca, nie zginęło ani we mgle pamiątki, ale [illegible] widzi żywe, nowe...

Tyle powieści słów o drugiej stronach jej bogatej duszy. Kto miał szczęście zbliżyć się ku niej i poznać ją w [illegible] zaznajomi się przeżyć duchowych, ten wiele obraz jej duchu dostrzeżeniem oświetlających wspomnień uzupełni.

*

W dzisiejszem rozmyślaniu [illegible] Ducha i prawdy [illegible] w duszy, [illegible] [illegible] [illegible]

×

Nie pisze żywota Siostry dla uczonych polskiego Matki Wyzwolicielowej. Nie to jest nasze zamierzenie. Żywot [illegible] n. p., pomnożyć w ogniwko jedno wszystkie pomnienia czynów jego, aby słuchali, którzy pragną, wkroczyć nam duchem w całej pełni, w przeszłość [illegible] w dzieje wyzwolenia. A bardzo wiele z czynów Matki Wyzwolicielowej nieznanych nam jest, zamknięty w [illegible] jest dla oczu ludzkich, mogą się czytać w sercach Oblubieńca i Boga. Ale wiele z czynów pamięć dusz jej [illegible] od siebie ze siebie, bowiem nie wyjaśnia się ze czyn nawet tym, którym czynił dobrze, aby uniknąć pochwały i pomnożyć wdzięczność.

Że [illegible] jest [illegible] jako odbierają ze Matki Boże, kiedy cierpienie, kiedy strapienie nawet drugiego dnia, którym spotykała, i w dobroci swojej [illegible] kiedy przynosiła [illegible] kiedy ono cierpienie usunęła [illegible] musiały [illegible], że czynów jej [illegible] chyba, ostatnich tych, niezbędnie [illegible] by to [illegible] z życia [illegible].

Z serdecznych [illegible] jak nad grobem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jako swoją [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

f°

Do

W ostatnich latach ... [illegible].

Lata ostatnie były jej męką – nieustannem, powolnem konaniem. Cierpienia serca od wielu odezwały się, zainteresowały się prawie do ostatka, ku [illegible] walki duszy ludzkiego. Duch jej pracował często, w ostatniej [illegible] w jasnych chwilach ostatniej męki ostrzegał, i pomagał wszystkich jej [illegible]. Ale nas dnia 20. marca b. r. odeszła...

Odeszła w marcu... powstawszy [illegible] ze łoża
[illegible]
jako zagasła słońca na jesienne
[illegible]

Duszę smutnej i serca przykrej zadaty,
jak petrarca w jej wzniosłe życie jako w zorzę,
[illegible]
W którem słońca czytał...

—

Odeszła w marcu... lecz duch jej rozdzielamy słuszni
Wspomnienia i dzieje, gdzie „wielkie osoby"
[illegible]

A [illegible] smutnej wieni smutne dzieci,
[illegible] Wspomnij te bogactwa nasze, wzięte z roboty
Bólem pracy!...

[illegible] – Wtenczas [illegible] smutnej [illegible] nas wszystkich zgonem.
[illegible] Bo w nas jest [illegible] jako [illegible] w [illegible]
Duch [illegible]
Dusza i [illegible] dusza [illegible] wielki [illegible] pokonana.
[illegible]
I [illegible] przyszłej [illegible]!

[illegible] Dzieje wieczności!

O Duchu Jasny! Bądź nam ku pomocy!

[illegible]

Bądź nam, jako w dzień Pięćdziesiątnicy,
I światła nam bądź pełnym, prawdziwym
światłem,
[illegible]
Wśród ciemnych nocy.
Wśród tego świata
Życia, [illegible] nocy [illegible] ... [illegible] ciemnych nocy..
Bądź nam, jako [illegible] w ciele owem, przechodzącym
Ziemskiem ogniu!

Z tygodnia
Głosu
Stos.

Prompt.

[illegible] [illegible] [illegible] [

Dość [illegible] w tej [illegible] Szkicy wydobyć [illegible]
[illegible] na Europę", [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

+

Tikel kiedy [illegible] mieli we Lwie i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

Śp. Marya Wyszkowa wracała się na Litwie, [illegible]
[illegible] w tej wiosennej atmosferze obchodów i [illegible]
i tylko [illegible] [illegible] i obok tej [illegible]

Dopiero [illegible] [illegible]
[illegible] o nim [illegible] — [illegible]

Jakże bogata była Jej wrażliwość, jakie rozbudzone
[illegible] aniołowie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Słowa te są powodem i [illegible] zbrukania pism wizerunek ich d[illegible]
wcelach [illegible]
Ci [illegible] chrześcijanie [illegible] [illegible], aby
wyłamywać ich, [illegible] dusze skruszone, [illegible]
[illegible] [illegible] ich [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
obejmuje. Dusze [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
ale [illegible] [illegible] jest [illegible]

A [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

B

[illegible]

Święta o [illegible] Jej Dziedzictwo – najwyższa, jaka jest na ziemi: [illegible] orędzie miłości ku wszystkim pomagać! (Szkoła i inne).
Zdrowia!

Oto, co najgorsze Jej przed:

[illegible]

A dla „Ogniska" proszę...

[illegible]

I nie spieszmy się [illegible] dobrej, w czasie [illegible] na koncercie, ale [illegible] w Polsce chcemy osiągnąć... Takie z miłości zrodzone [illegible] mogą [illegible] mieć [illegible]: egzaltacje! rozumiejąc, że [illegible] w tym wszystkim [illegible]

Ale [illegible] mogą mieć [illegible] krytyczny [illegible], czemu nie trzeba... [illegible] [illegible] stanąć się [illegible] wobec rozmowy. A nie [illegible] dla [illegible] [illegible] [illegible] (Rozmowa z [illegible] przyrodniczym). [illegible] przyrodę [illegible] dla [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wyrazu [illegible]

Serdeczne [illegible] [illegible] Dziecka!

Bionay (sur Vevey) 10.24/IV.

Szanowny i Drogi Panie!

W obec warunków w jakich się znajdujemy, zakrzy
mi bardzo na pożyczkę, gdyż nie przed do p. Ko-
walskiego (na którego odpowiedź niecierpliwie
długo czekałem), lecz zwracam się do Pana Drogiego
z uprzejmą prośbą: Mógł Szan. Pan tak zarzą
ostarczyć 2 tysiące, ja nowelę zostawiam redakcji
Słońca pod warunkiem, jeżeli

Duchowi Świętemu

Kiedy mi [illegible] ...

...

...

X

6

I nie pora nawet wyciągnąć, ~~[illegible]~~ nie
modelując ~~[illegible]~~ tej postaci. ale skarmić się myślą
~~[illegible]~~ (~~[illegible]~~ Świetna plastyczność) jej duchowej godności.
~~[illegible]~~ i wonnej ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ a by ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ z nich modlitwy
[illegible] ... wyniknęły obrazy ...)

Nie brak wyroków ale ~~[illegible]~~ tylko skrzętnie się
wczytuj ... / w pamięci ...

Przedmowa.

Ile razy czytałem jakąś artykuł Boyki, zawsze miałem wrażenie, że Pisze gdyż
[illegible] ze szczególnie pisarzy [illegible] wielkiego wieku, należący do poprzedniej
Rzeczypospolitej (takim sposób rozumowania [illegible] zawsze trzeba [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Kultura chrześcijańska samorodna, tradycyjna, [illegible] prawdziwa, nie mogła się [illegible] wszystko rozwinąć, jakoby była mogła w zwłaszcza dzisiaj [illegible] tych ślicznych tradycyjnych wieku. I tej kultury chrześcijańskiej samorodnej wzorem jasnym Boże - jest [illegible] najpiękniejszym jej wyrazem, wypromieniowaniem, wyprodukiem [illegible] swoich [illegible] należy [illegible] do jej [illegible] wieku.

Gdyby nie przykład najczystszej pracowitości [illegible] Boże - [illegible] [illegible] chrześcijańskiego, a nas dowód tego [illegible] z [illegible] prawdziwe obyczaje [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

Nowy pomysł ugodowców!

Podłość czy głupota? - nie, to tylko nowego rodzaju przymierze z powietrza na nowy, zdaje się, pojednawczych w czasie [illegible] międzynarodowych z wspomnieniu dzielnej stolicy wiedeńskiej od grodu stołecznego grodu nierozumków.

Ów ugodowy „petersburski" w nr 6. z 17 lut. br., zamieszczający naiwnie cynicznie artykuł [illegible] o Puszkinie, nie z okazji rocznicy urodzin tego poety, dodaje na końcu, niby od niechcenia: „Powstawszy sobie dziś na zakonnie głos jednym z obywateli wielkich ziemskich, [illegible] mieszkających na południu Cesarstwa. Pan W. w liście swoim, adresowanym do redakcji „Iskry", powiada się na myśl [illegible] uczcić w Paryżu pamięć Puszkina i zaproponuje z funduszu składkowego wyjście na dzień 26 maja (w rocznicę urodzin Puszkina) medalionu, [illegible] z jednej strony wizerunek Puszkina, z drugiej [illegible]. W razie uskutecznienia się tej inicjatywy, [illegible] pan W. na ten cel 25 [illegible]."

Ale Mickiewicz - owo pomyślane [illegible] Mickiewicz [illegible] w dzień święta narodowego nigdy nie zleje się z dyletanckimi okrzykami w dzień święta narodu!

Żal się ugodowcom tego, [illegible] daleko tego, który pije wodę z [illegible] jednym [illegible] ramieniem z Neru, a drugim z brudnej Sekwany, bo u nas, jak lud mówi,

„Tego pije - nie dopije,
Kogo bije - nie dobije
Wszystko wie - nie powie
Gdzie [illegible] do niedzieli."

O niedzieli?! Chyba by naród uznał wreszcie, [illegible] chyba nie wiem, [illegible] chyba by się nam zgoła gdzie zapodziała, lub nie byłoby z niego już, co by się mogło obwąchać...

[illegible] nie potrzebuje dowodów [illegible] tego nowego pomysłu naszych genialnych ugodowców. Każdy czyta, że [illegible] „Mickiewicz a Puszkin"; [illegible] „Mickiewicz i Puszkin!" [illegible]

„Młoda Polska".

Przed półtora rokiem wyjechał do Krakowa Ludwik Szczepański z myślą założenia we wrześniu 1897 r. własnego pisemka. Ukazał się pierwszy numer „Życia", tygodnika literackiego i organu młodych pod redakcją Ludwika Szczepańskiego.

O tak zwanej „Młodej Polsce" zrobiło się głośno, mówiło się... od półtora roku jest ona przedmiotem naprawdę prawie że stronnych sporów

Gdybyśmy wszystkie napaści, jakie się posypały od półtora roku na tak zwaną „Młodą Polskę", wszystkie „rozprawy" i „szkice" robiły i krytyki o „nowej szkole" i „nowych ideałach" powyrzucali, pokumulowali dzieła, rozprawy, krytyki galicyjskie i naiwnego bez krytycyzmu nasyłu obserwatorium i badaczy, widzących piękne we wszystkim obrzydliwe i nędzne, mielibyśmy

„Kto jest „Młoda Polska" i jest dla kogo pepiniera tego sobie dokładnie nie wyjaśnia, ale jak magistrat", po której mówi się „Dzieci Boże", dla Alberta „Domena wspólnej rozpusty" „dla mas" „dla „zdrowej" myślących" szpitalem dusz chorych inteligentalnych wariatów." Dobrze, jak wyroby, mający o niej pojęcie, dzielnie i przyzwoicie nie ale napadają i wtórują im bezmyślnie hałasem nie rozumiejąc kościuszkowskiego, którym się modernizm zastępuje coś o modernizmie i tych przeklętych dekadentach..."

Wrogowie z „Młodej Polski" rozprawiają się tak mężnie i radośnie, jak Krasicki z Muzułmanami których żaden nie zna, jakoż to, przypomina się Komorowi wyprawy Herodota Pelazgowie przeciw Massagetom w Krainie, których nikt nigdy nie widział nie ma... Podobnie z tej tak zwanej „Młodej Polski" nie ma, a jak Narwicz sam, zastępuje te Kontrakty pojęcia i ich nazwy pusty wabik, i myślenia zgoła, czasami monstrualne Kontrakty... I jak „chorych dekadentach" być Zatrzeba dopatrujący się wśród młodych dzieł tych „chorych dekadentów" "są ci, którzy wydali „Młodą Polskę" na czerwonym (z życia) Drugi na biało (z dzieci) a trzeci na [illegible] chorobliwe chrześcijaństwo" "Żeby pokazać „Młodą Polskę" [illegible] to widzieć że cała twórczość tej [illegible] bym [illegible] przykład: Czemuż ulica Dzieci Polskich w Krakowie [illegible] Dzieci Boże, Dzieci dobre [illegible] a [illegible] Ulice [illegible] a [illegible] o [illegible] z [illegible]

„Młoda Polska" [illegible]

Do tego głównie nie przyszło. Życie młodej literatury zapuściło jej korzenie w głębokiej glebie, która dawno temu dała siebie sobie i życiu wartości, na której wyrosła i niezadługo zaszumiała...

Rybyńscy z bohaterem Ibsena mówią: jestem niepotrzebny, bo stoję sam... Prof. Rybyński, który zaciekawił nas, nie ufa w Boga i młodych, chciałby ulegać jego wpływom, mimo, że jako fanatyczny i wyznawca religii autorytetów i konwencjonalnej prawd nagich duszy — jest religii bezwzględnej i despotycznej do tchu ostatniego.

Aby pisać, tak jak on — trzeba być tępym Rybyńskim. Religia jego może wyznawać tylko tacy kinder... A zatem jego „Konfitear" o życiu nie może być „wyznaniem młodych" jak to przyjęła prasa pełna czystej ciekawości jego nowych wytrzeźwień, wyznaniem wiary, które można wyczytać we wnętrzach jego utworach i we słowach niego: „Ich habe..." Który chciałby z nich, który nie Rybyński nazwie charakter życia, gdzieś zagubiła tak mocno młodą Polskę?... Odpowiem: życie jej nie zwiększone z „życiem". Nerwa przebrzmiała (parafolkowa spuścizna), a młoda Polska żyje wtedy, gdzie żyje młody duch... Do partaczy prasy do Boru i wiem młodego wyznania autor pod wrażeniem - całej bas... Życie młodej literatury. - szk..

„ale to niewytłomaczona zaciekłość prasy [illegible] czyste przypadki, kiedy to prawda ze dnia na dzień [illegible], że zbiera się kwiaty [illegible] dodde, a nie spostrzega się, że czerwone jej [illegible] płatki [illegible] od dobrej krwi... Pozwolę sobie i wyrzucić pogardę dawnej ziemi... A co chwili, kiedy się rzucają sobie – pamięć składa paralelę, [illegible] wy stęp [illegible] z ogromnem wyrzutem zdziwienia [illegible] „Illiczende Blätter" [illegible] wstyd bowiem przed sobą mieć, [illegible] dziewczę, które ów trawę z ogni dawało...

Takby się zdawała [illegible] Takie najmocniejsze będzie zdziwienie [illegible] gdyby [illegible] poza [illegible] „Młodą Polskę" zobaczyli [illegible] znowu, w wiecznej, tę twarz młodego życia, całą młodą literaturę, pełną zdrowia i sił i zapału, idącą bohaterom na spotkanie... gdyby dojrzeli całą [illegible] młodą Polskę, która dobrych nich śpiewa, nawołuje pieśni i oczyszcza ich reputację zarazem [illegible] krwi... gdyby ze zdziwieniem spotkali znajomą twarz [illegible] boga-wychowawcy, który, nie słowa, ale kwiaty podaje im z ogni [illegible] Tetmajer, Kasprowicz, gdzie młody żyje duch i [illegible] drzemie nie tylko młoda krew kipi – Tam ostatnia młoda Polska, nie puchy sztandar, nie nazwa, ale [illegible] ducha narodowego...

[illegible] ...

Przyjechał [illegible] nad półtora rokiem do Krakowa z objeciami najlepszemi z energią, [illegible] zakładzie „Życie" [illegible], jak wszyscy, gdzie w tym czasie [illegible] zgromadzili się [illegible] obok młodego pisma, wnieśli je chętnie ze swój organ. Nie było [illegible] programu, [illegible] ani tęsknoty myśli między młodymi – nawet wyraźnie odrębnych kierunki, [illegible] które polegały na tem, że jedni [illegible] uważali te kwestye za [illegible] jego [illegible], drudzy (Miriama p.p.) [illegible] „Precz z tradycyą" i z błędu literackiego – które się [illegible] tak, że aż dziwno było [illegible] ratechizm powietrzny... Poezyi [illegible] uchować ze [illegible] parę [illegible] „kwiatów boskich", [illegible] a co najważniejsza, otwarto [illegible] „Życie" miało [illegible] na Europę: [illegible] w sztuce i literaturze zagranicznej, [illegible] do tego obowiązku: [illegible] „Tygodnik Ilustr." [illegible] informowania społeczeństwa o każdym, choćby nieoczekiwanym dla siebie, ruchu...

Chaos był wtedy młody i pełen grupie młodych literatów, ale była młodość, życie, ruch... Jakie dyskusje i spory o rzeczach [illegible] przepowiadały się ale rozwoju i które pojęcia odrzucone zabierały [illegible] o tych czasach. Wyjaśnienia dzisiejsze nie były łatwe. Wszyscy schodzili się [illegible] o cukierni; a że siedzieli gęsto razem przy jednej ciemnej kawie, lub przy kilkach szklankach, stawały, [illegible] ciągnęły się [illegible] aż do zamknięcia [illegible] przerwano [illegible] [illegible] dekadentyzmu i [illegible] przy [illegible] ... Zapomniano zaś dosyć o tych dwóch [illegible] i trzeciego, który się za „bohdana" [illegible] [illegible] przyjaciół swoimi dziełami i jak pokolenie wieszczów genialnych, wyrosła się do [illegible] ...

Z nazwiskami „Życia" rosła liczba talentów, charakterów coraz nowe i świeże... Zjawił już między: Gorki, Andrejew, Sudermann [illegible] [illegible] [illegible] rozwijali się i [illegible] [illegible] [illegible]

O „Młodej Polsce".

O „Młodej Polsce" tyle wypowiedziano zdań mądrych i głupich, śmiesznych i wcale śmiesznych, stąd tyle ukarbiło się opinij różnych, że z trudnością przychodzi mówić na ten temat, bo się staje wobec utrobionych już w umysłach pojęć, i nie łatwo je odmienić ani przetrawić, zwłaszcza jeśli się wydziły z plotek.

Plotka – ta codzienna strawa umysłów nierozwiniętych, zastępuje częstokroć w współżyciu rodzin, grup – literaturę. Roznosicielami plotek są w pierwszym rzędzie dziennikі, a w drugim rzędzie owe zajmujące panie, które się wcale zajmują czemś, a nic nie robią, których wcale nie interesują osoby trzecich, nie ich dzieła – „Nie wie pan, co się dzieje z Przybyszewskim?" – „Czy Tetmajer żonaty?" i t.d.

Z plotek powstają opinie o ludziach, o grupach całych. Im bezmyślniejsze określenie, tym się dalej szerzy, jak zarazа, hodowana na gdzie-gdzie żyznych warstwach głupoty. „Młodą Polskę" obleciano tak etykietami, że jej prawie z pod nich i widać nie było; byli to: „modernіści", symboliści, decadenci, ostatni tuzina innych „ізmów", zwolennicy chorych kwiatów, dekadenci, stravani, alkoholicy, zapijający się czarną kawą! i ... pewni inni bardzo niemoralni. Było i są jeszcze opinie ogólne. Prosto

nie mogę temu wymownemu przeczyć. ale... ~~wtedy~~ dodrzi tylko o jedno małe nieporozumienie: „Który to jest ta „młoda Polska"?"

I o tem pragnę mówić. Gotowy nazwa „Młoda Polska", nabłym - niejako tytuł ~~rozkazujący~~ nazwiązany przyjęli ludzie z Szczepanki z Wiednia od ~~firmy~~ znanej firmy „Jung-Deutschen" i zatrzęsł w Krakowie tygodnik literacki „Życie". Trafił na dobry czas, bo właśnie o tym czasie zawiązało się było Koło literackie", które z ludzi młodych i bardzo ~~młodych~~ jeszcze, ~~ale~~ ~~jeszcze~~ ~~młodych~~ ~~młodych~~ ~~młodych

i to ~~[illegible]~~ [illegible] kilka robotniczych ramic, [illegible] pracowitą [illegible] [illegible] [illegible]

nie tu poglądów na sztukę – to odbiedzie-
dzic pod czyjąś dyktandogorczyk Krzywicki,
wiadomo tworzyć trzeba, jak muzyk dusze –
wypowiedzieć ambicje artystyczne itd.

Wiedź – gdy organizm ma pewne wspaniałe
go nie ma, bo chimery, ~~nadto~~ jak komety
niewątpliwie nadto ukierunkuje się niewiadoma
nerwowe organem ~~wtedy to nadto pełny~~ mó-
czyć – gdy bezrozumnie swoim przyrodzo-
wiedzy Polski Przybyszewski powstał jakoś ~~pod~~
~~to~~ był prostem – gdy mógł się jej podwinąć
i rozkwitnąć się oczy – widzi się dopiero wśród
narodzie tamtych godzin – i narodzie
talentów – widzi się ~~nie~~ ~~widzi~~ im
dyrektorskości ~~odmiany~~ ~~poprawianie~~ ~~litera~~
~~ki~~ na krańcach wyrwał pracowych od tre-
bie stojący o wielkiej światopoglądach
i romantem poprawianie ~~talenty~~ – widzi
się bogactwo wielkie – ~~to jakoś tam~~
~~gdzie narodu jakoś a dziedzictwo tam~~
~~wrzeć nie nadto~~ artyzm talentów tak
wielki, jakiego nie miałem wtedy – jak
Kaz – świata można dziś powiedzieć – że,
dzień naród w zachodniej europie nie powie-
dza.

W dramacie: ~~wyspiański~~ Tetmajer
Przybyszewski
Wyspiański
Kisielewski, Rydel, Zeromski
~~Konopnicka~~
W poezji: Kasprowicz
Tetmajer
~~Hulka Laskowski~~ Staff
Staff
Kolaczkowska
Lechoński

prof. Lange

Żuławski	Komornicka
Perzyński	—
Piechowski	
Kupffer	Leśmian
Miciński	Ekielski
Jellen	Morawska

i wielu innych

w prozie (zwłaszcza)

Żeromski
Reymont
Berent
Lemański Lorentz
Orzeszkowa (Konopnicka)
Nowaczyński
Cybulski
Sieroszewski
Orkan
Górski Artur Rotocki Antoni
i prócz — jeszcze wielu.

Wyspiański (z niektórymi wyjątkami tylko) — Berg ~~przedstawicielem~~ : twórczość, mimo ~~swoje~~ pełne oryginalności, nieraz ~~wielkiej~~ wielkości, ~~wielkiej~~ której dać wyraz ~~trudno~~ trudno z mej, gorszej strony ~~charakteryzować~~ charakteryzować nazwisk - adr. Nawet Nowaczyński, ~~Kupffer~~, ~~z nazwiskami na mocnej~~ ~~pozycji~~ dużo sylwetę ~~Berga~~ ~~Wyspiańskiego~~, w mniej Müllera, ~~Berent~~ ~~Nowaczyński~~ Nowaczyński!

Przytaczam niniejszem ten wstęp, bo daje wyraz ~~niedopowiedzeniu~~ niedopowiedzeniu ~~mojego~~ mojego z jednej strony, z drugiej chciałbym ~~mieć~~ mieć najlepszy Nowaczyńskiego ~~portret~~ portret.

Ż

Charakterystyczne wypisuje - zajęłoby wiele [illegible]. Ograniczę się do paru wybitnych, [illegible] z ich skarbnic bogatych to, co mi się zdaje ich umiłowań najbliższem. [illegible] z tego rzędu ~~[illegible]~~ "Wesele" - ~~[illegible]~~ znane tu i zwłaszcza w pamięci tłumu wypisuje. Natomiast powiem o sobie przytoczę również znany, ale z dawniejszych [illegible] wiersz k. Tetmajera, na to aby pokazać, jakim ~~artystą~~ wielkim może być autor, który nie spekuluje na stałą pewność ~~[illegible]~~ malowania wyjęty zakątek w czarnej zbroi. jest to po najmilszy dla mnie "Ave mort pauski."

Tetmajer.

Szkoda bardzo wypisywać w gwiazdy talentu wielkiego Leopold Staff. Dla scharakteryzowania poezji, niewiadomiej mocy, ~~[illegible]~~, jaka w duszy mija - powtórzę jeden sonetów - że mówi o potędze!

Staff

~~[illegible]~~

Rozwija się rozpostarty, jak buk, który z letami nabiera mocy - Jan Kasprowicz. Przytoczę ~~[illegible]~~ przejmujący, tym z "Pieśni nocy, ciemnej".

Kasprowicz.

[illegible] wyjęcie kwiatu wstyd z godziny [illegible] Ujo [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]

Nie mogę też nie wspomnieć o Chmielu, ~~[illegible]~~ najmniej, najbolesnej ~~[illegible]~~ cru, ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]

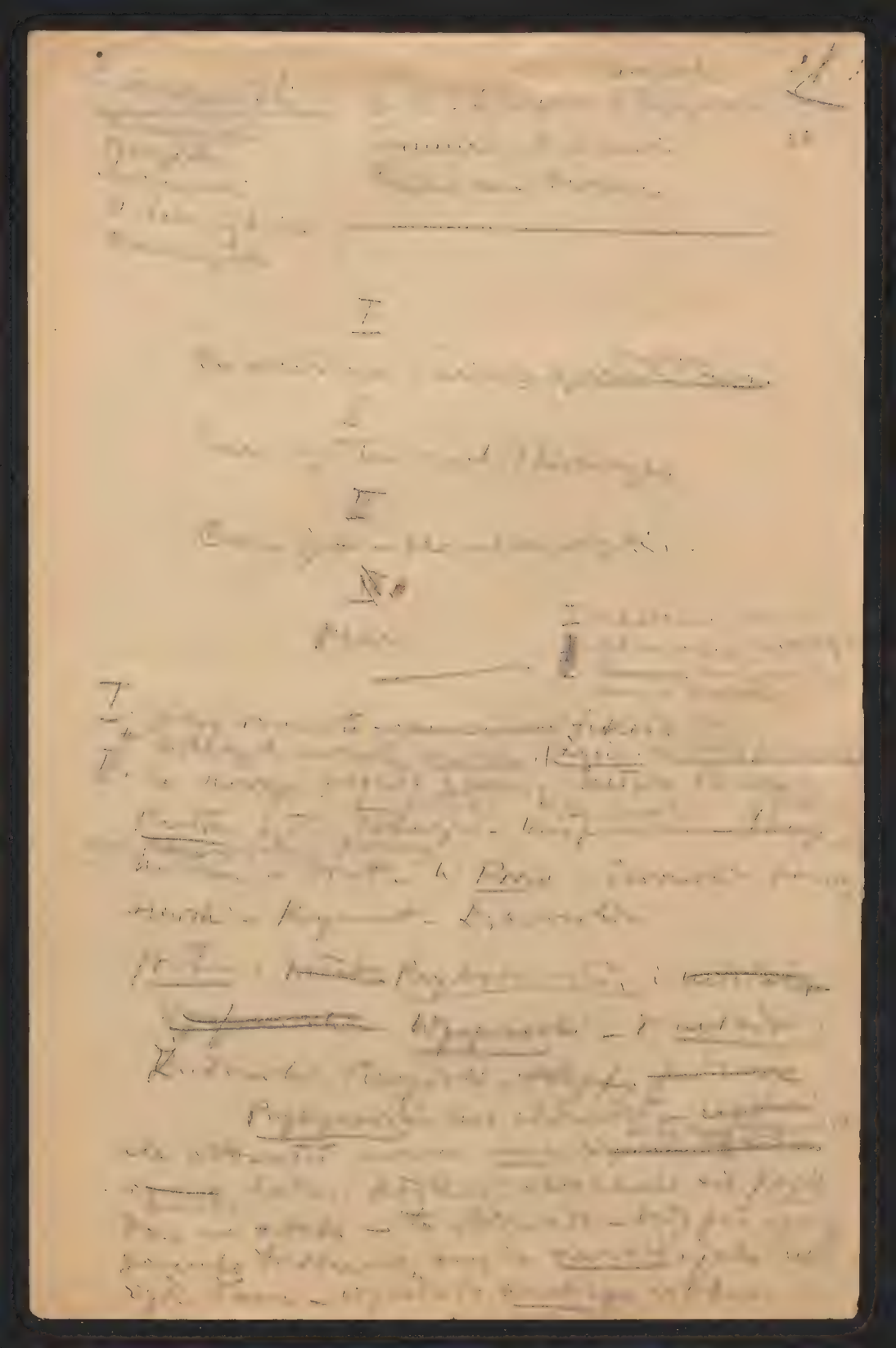

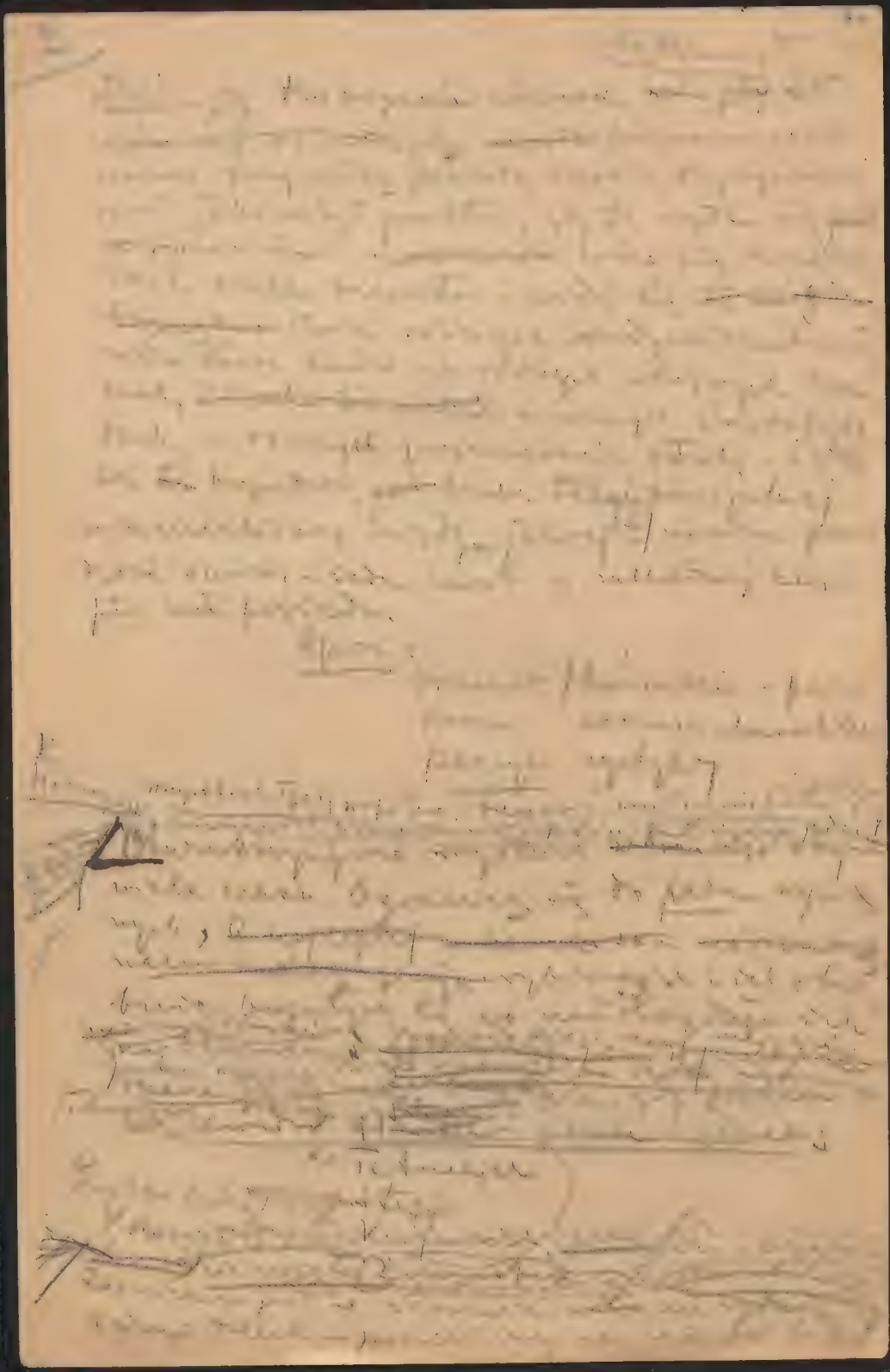

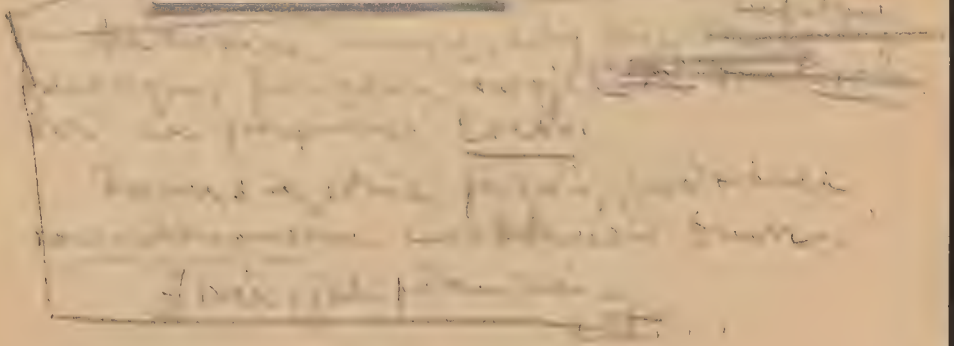

Spacer Brzozowskiego

Ten człowiek skłaniał się wielkimi talentami i nie umiał wykorzystywać ich. Był to jeden z tych, którzy wykorzystują tylko talenty innych.

Jak wszyscy ze swoich wyleczeń okazały się niekuracjami.

Kobieta:
— Dziwny to człowiek — pastor... Nawet na swoje osobiste, a wspólne sprawy dziwny.

Był głodny, wyszedł i jej [illegible]...

Nadzwyczajny literat!...

(Kaczkowski. Nowe wydanie przemówień.)

Jan Stem

(wspomnienie).

Kiedy dziś (przed kilku dniami) przeczytałem w gazecie o zgonie prof. dra Ludwika Brunera, przyjąłem w pierwszym momencie tę wiadomość z zupełnie spokojną myślą, jako oczywisty ciąg dalszy tragedii, która od pewnego czasu rozgrywała się na naszych oczach. Dopiero po dłuższej chwili uprzytomniłem sobie, że w osobie Brunera odszedł ostatni z tych, którzy byli świadkami mojego debiutu literackiego. Zrozumiałem wtedy, gdy pomyślałem, że w ostatnich latach życia Brunera byłem jedynym, który mógł jeszcze wspomnieć z zewnątrz jego postać. Jakoś dziwnie mało zwykle mówi się o tych, którzy stanowią tło naszego życia, o tych, którzy przez długie lata towarzyszą nam w drodze, a potem znikają bez słowa pożegnania. Tak też, gdy niedawno w wywiadzie prasowym zapytano mnie, kto z moich współczesnych wywarł na mnie największy wpływ, odpowiedziałem bez namysłu: Jan Stem. Ale nikt nie zapytał mnie, kim był Jan Stem, nikt nie chciał wiedzieć, jak wyglądała jego twarz, jak brzmiał jego głos, jak wyglądała jego dusza. Nikt nie chciał wiedzieć, jak wyglądała jego dusza. Nikt nie chciał wiedzieć, jak wyglądała jego dusza.

Kiedy pierwszy raz szedłem do Jana Stema, miałem [illegible] lat. Był to rok 1898 [illegible] Stem był wtedy redaktorem [illegible] Kazimierzu. Pamiętam [illegible] Stem jako redaktora. Wtedy [illegible] Kazimierzu [illegible] Stem [illegible] Kazimierzu [illegible] Stem [illegible] Kazimierzu [illegible] Stem

się w Steinem. [illegible] [illegible] [illegible]

coś w kocioł[ku] wrzuc[ą], tam coś i tygiel[ek] wre, coś syczy – a
czarnoksięstwo[m] z[a]mieszkuje chodzi wtedy [tylko] [o] to
[żeby] [dobyć] jakiegoś [przysmaku] [specjału] [przyjemnego] – [smacznego], tem
[samem] [w] [kociołku], [nigdy] [nic] [pożytecznego]. [Tak] [i] [Zeus], [z] [którym] [się] [ukazał] [ludom], coś
[z] [nakarmi], [coś] [ukoi]. [Potrzeb] tego [ognia], błyskania, w[a]ntroby
[nigdy] [jeszcze] [nie] [dobyły], [a] [drugą] [rozmaitością] [ze] [strony], [żywo]
[wyżej] [obchodzący] [się] [sprawy] [literackie], [mówi] [o] [dziełach]
[dzieciństwa] [wyrosłych] [z] [entuzjazmem] [lub] [zarzekaniem], [nakłada]
[się] [wartości] [nowe], [powracać] [myśl] [tych] [tematach]
[do] [ulubionych] [autorów]. – [Nawet] [jego], [wyjątkowo]
[artystyczne] [wyjątkowo] [melancholijnie] [smutnego], [przy]
[zetknięciu] [się] [z] [innego] [podmiotu] [rozmowy], [jak] [te]
[ostatnie] [chemiczne], [zajmować] [się], [mieścić] [się]
[w] [rzeczy], [błyskać] [się], [spodziewanego], [nakręcić]
[do] [dziwnie] [nakręty] [dowcipu].

[Drugim] [rysem] [literackim] [dzieła] [jest] [pamięć] [dziecięca]
[tomiku] [dzieł] [Anatola] [Francuza] [(tomiku IV)]. [Oddany] [przez] [niemowlęcy]
[pamięć] [wielki] [chwile] [wolne], [by] [opisać] [między] [inny]
[wdzięczność] [[illegible]] [[illegible]] [wspomnień], [[illegible]]
[[illegible]] [wspomnień] – [w] [wielkie] [[illegible]]
[słowy], [jaką] [miał] [[illegible]] [[illegible]] [[illegible]] [wobec]
[[illegible]] [z] [[illegible]] [[illegible]] [[illegible]] [[illegible]]. [Między] [autorem] „[Dzieci]
[Rabaudów]" [a] [autorem] „[Rozmowy] [z] [Bogiem]" [[illegible]] [wyjątkowe]
[wyjątkowe] [pokrewieństwo]. [Wielkie] [to] [można] [i] [wyjątkowe],
[między] [pisarzem], [gdzie] [wyjątkowość] [[illegible]] [nakazuje]
[się] [[illegible]] [z] [wyjątkowością] [tematu]. [Rzadko] [tak] [w] [tak]
[wielkim], [a] [nie] [trzeba] [nic] [z] [bogactwa] [pisarza].

[Ostatnio] [wdarłem] [się] [w] [słowa] [tego] [lata] [jego] [wyjątkowo]
[wykładów] [wakacyjnych] [w] [Zakopanem]. [Dowcipny] [i] [wiecznie]
[jak] [zawsze] [w] [formie], [wyrodził] [[illegible]] [[illegible]] [krytycznej]
[[illegible]] [[illegible]] [[illegible]] [[illegible]] [[illegible]] [o] [[illegible]] [wyjątkowej]
[dowcipu]. [Zaprzestawszy] [myśl] [w] [wierszach], [by] [go] [odwrócić]
[w] [pracowanie]. [Wtedy] [[illegible]] [[illegible]] [[illegible]] [[illegible]] [[illegible]] [[illegible]]
[[illegible]] [pracowanie] [[illegible]] [[illegible]] [[illegible]] [[illegible]] [[illegible]]
[[illegible]] [[illegible]

Nowicki.

I. Pierwsze czasy.

Trzeba sobie uświadomić nastrój, jaki panował w społeczeństwie polskim, zwłaszcza w Krakowie, w latach po-osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, aby na tem tle zrozumieć rewolucyjność (wielką) pierwszych występień poetyckich Franciszka H. Nowickiego. — Był to czas t.zw. pozytywizmu; kiedy naród po klęsce powstania stracił wiarę w skutek dobry i moc zbawienną zapału, odwrócił się ku rzeczom „realnym" od romantycznych „złud", ~~rozdarł suro~~, ~~za chorobę „niebezpieczne zapędy"~~, i wszystkie wysiłki skierował, pojmując realność za nazbyt dosłownie, ku mozolnej pracy codziennej, zwanej (pozytywnie) „pracą organiczną", a w dziedzinie poezyi ku (Krakowskiej) szkole „pracy organicznej" ku robieniu z (poezyi) wstępu praktycznej nowości, wyrzucenia z duszy wszelkich (pozostałości) wpływów (romantyzmu), ~~wyrzucenia~~ z duszy wszelkich (pozostałości) wpływów (romantyzmu), wyrzucenia

2] [illegible] zaciśniony pośrednio [illegible] [illegible] [illegible]

~~Dość wcześnie dotknęli~~ jednostki ~~jej~~ tragiczne ~~natrafienia~~ ~~odbierają~~ V.
cenny dotyk się w tej ~~chmosferze~~ vegetacyjnej atmosferze. Rzecz natu-
ralna, że ~~przygnuść~~ duszność ta najdotkliwiej ~~dziecinnym~~ dziecinnym organizmem
dzieci, ~~gdy~~ reagują na jej przysmut ~~rozpoczęły~~ z wiosną.
żywiej.
~~W tym to~~ W tym to czasie uniwersytet Kra-
kowski był świadkiem ~~gwałtownych~~ gwałtownych wystąpień stu-
denckich. ~~Objawiły się zwłaszcza~~ Rozpoczęły młody Protest
młody wyładowywał się zwłaszcza w ~~ostrych~~ ostrych gejzerach
na ulicach i na bardziej komercyjnych. Młodzież po-
stępowa, zorganizowana w stowarzyszeniu „Ognisko",
stoczyła zaciętą bojo ~~z~~ komercyjne z umiar-
kowanym „Czytelnią", jakoteż burzyła się przeciwko
władzom ~~akademickim~~ studenckim, bioroąc
często ~~w~~ ostatnią ~~pod~~ pod swe ~~ochronne~~ ochronne skrzydła.—
Jedną z pierwszych ról czynnych grał w tych
studenckich wystąpieniach młody Franciszek
Nowicki.— Wtedy to pocznie się ukazywać we
wydawnictwie „Ogniska" jego pierwsze wiersze. Były one do-
skrojone do ~~dyspozycji~~ rozgrywki na ulicach, ~~walki~~. Srot
ich ideowy kierował się przeciw zniemczo-
nym (w pamiętnikach) starcom, ruchowi mło-
dzieńczemu ~~śmiesznym~~ śmiesznym stawać w poprek. Młody
poeta, trybun ognisk owy; w niezkomplikowa-
nym widzeniu ~~nowy~~ świata tego dzieło-

nego na dwa obozy (na starych i młodych), zapalczywie
~~o cierpliwości młodych~~ (~~stendencyjnej~~) w tej ~~ich~~ ~~wierszu~~ (~~stendencyjnej~~) w tej ~~ich~~ ~~wierszu~~ „My i oni"
~~stendencyjnej~~ w burzliwej chwili
wrzi młody ~~czytelnik~~ (~~My i oni!~~"):

„Nie mówi stary podpis z dziś,
Wolna myśl bez dwóch zerwie, spłonie my,
Gdy, spętane okiem wcześniejszych lat,
W kwiat pruskich biedaków-cie-ny."

(~~Poeci młodzi byli tu ~~stendencyjnym poetą~~~~
nie dziw, że ~~ich~~ ~~tu~~ odrzucą stendencyjnym poetą
~~młodzieży~~ gorętszej części młodzieży.) Jak widzimy,
zapał tu wyrobnych form. Trudno tu do tych po-
etyckich ~~manifestacji~~, z pobudek walki ~~ideowej~~
~~wczorajszych~~ powstałych niemiej przystępować z zimną
miarą estetycznych formalnych ocen.

W latach jednak młodzieńczego kształtowania duszy
przemiany dziejowe wzgórzenie twórczym opę-
dzają się przed nimi, jak w pochodach wojny: bez okre-
sów, niemal błyskawicznie. Rok-dwa w burzliwej wo-
dzie czy wrzątku wojny zeżdże ~~niepodległość~~ ~~narodów~~ ~~narodów~~
narodów wielkich przywodzi, niż niejeden lat dziesiątek
w wielkim dojrzałym.

W młodym, ~~wybuchowym~~ pełnym temperamentu
wulkanicznego, wybuchowym poecie proces ten ~~wielki~~
~~wielki~~, odbywał się szybciej, niż w normalnych mniej
~~burzliwych~~ ~~burzliwych~~ organizmach; niejako w ~~przyspieszonym~~

pnia drzewa, który się niespodziewanie przed jedną nocą burzy w okiść lśniącej rozwinie. Poczęła się [illegible] pisać poezje, [illegible] Tyrtejowe pobudki junkierskiem przed [illegible] [illegible] [illegible]

I coś my mówią, że piękne zbawienia,
Jako Antyje rozprawy się z ziemią –
A nuż cuda wielkie demonstrują,
Jeszkemy świata na nowe marzenia,
Wołając usty z tysiącoty dziecięcymi:
[illegible]!, [illegible]!"

Rodzi się w poradzie i świadomości wewnętrznej
poeta, wychodzi rychło poza krąg akademickich
kłopotów jako i bezbarwnych ścian dekadencji wó.
wiejąc w przód wrogą, zmęczoną wreszcie, biedę
zacisz wiatru, wiejącego od ziemi przyszłości. Stalne
motywy podkreślają w strofach – gdyż jest przed ony.
mi wiary jego a Lud.

Wiadomo: po upadku i klęsce (ostatniego) powsta.
nia, kiedy zobaczono trzeźwiejszy los ale utraceńców
wśród mas (chłopskiej) obojętnej albo, tej wprost nawet wrogiej –
kiedy stwierdzono, że ci to zresztą w ślepie,
jeśli mowa ta nie stanie się świadomością, obywa.
telskiej narodowej – kiedy zdano sobie sprawę, że tylko
przez uświadomienie narodowe ludu (ubiegłego) wszystko.
ludu
głosi mnie być zdobyte – tedy rozbrzmiało ha.
sło: w lud! do ludu! (Odwiedza stała się przewodnim
postępowiem.) Odbiło się też to i w literaturze.
W powieści, dotąd szlacheckiej, coraz częściej uka.

zuje się wizerunek chłopska, z rozkwitłą barwami wszystkimi w przemianie serca narodu, w poezji. Lud, ~~wodzący~~ wieczna przysłona i nadzieja przyszłości, w wyobrażeniu mistyków nie w rzeczywistości, ~~jest tak samo~~ ozwiązuje w ostatnim piśmie poezji (ostatnim poetyckim) maximum idealizacji.

Jakie widmo tego ludu ~~stoi~~ jawi się w pieśniach Nowickiego? Jak ~~wszystek~~ wszystek wzrost jego, gigantyczne, z zapowiedzi w tłumie przyszłej burzy. W przeciwieństwie do ~~pastorałek~~ kwiatów Lenartowicza, do poetycznych stepów Konopnickiej ~~Nowickiego jest tłum~~ jest to „Syzyfickam, dźwigający ~~ową~~ skałę, i zdeptujący góry, ~~półki~~ dopóki z jego potem w równie nie wrzucą"; olbrzym, który, gdy z snu wstanie, zmiecidły na pieśni wój wampirów zgasły, chwyci strop, niebo przyciągnie do ziemi! ~~Wizja~~ Wizja poety:

„... zbudź się Rzymie z niemocy kolosie!
~~Zbudź~~ Zbudź lud – to jest olbrzym śpiący,
On ci odmłodzi, obroni, ocali
To, coś zmarnował (~~zdradą~~ zdradą)
Zbudź (~~olbrzym~~ ~~wstał~~ ~~zbudź~~) ~~zbudź~~ so zbudź brata –
.. nim ruszy z ziemi do bram Kapitolu."

Lud jego, to „orać świata, koń królów Testery, budowniczy ~~piramid~~ piramid, syn nieśmiertelnych bóstw: głodu i znoju", to „z wrzosem skuci niewolnicy"! Lecz takie „dzikie

Spartańska szeregi, (świadki rycerzy), oficery i [illegible] „głody rozpaczy wiosny na pukliersze, ukryci w cieniu krzaki - rozruchów"

[illegible] [illegible] [illegible] [

V – po latach, gdy [illegible] gdy wszyscy, jeśli mogą wspólnie przyjść –

9.

Wyer z pogłębionym treści i formy wiersz Klasycyzmu, powracania nieraz do logiki potocznej, przychodzi do głosu nowiar, podbudowany jak ziemia wulkaniczna ogniem. (* Owa wulkaniczność, pozorny chaos i dar wyłączki jest typowy dla Nowickiego-poety.)

Mimo, że w cyklu często znajdujemy tu kilka [illegible] wiersz (jak „Proroctwo" Syrokomli, Słowackiego), [illegible] ogółem [illegible] przeważnie są to wiersze, które wyrwały chwile, i dość trudno je inaczej traktować, niż jako dokumentalność [illegible] (w treści i formie) w obrębie poezji [illegible].

Że jednak w Nowickim [illegible] poeta, [illegible] nawet w [illegible] dociekliwe [illegible] ozywa się ton [illegible] poezji, [illegible] Nowak chociaż ten wstęp z „fragmentu" (nieletniego powrotem [illegible] do Krakowa), tak jasno dziś i długo wspólczesny, w którym [illegible] poeta [illegible] głosu [illegible] Nobel, [illegible] rozwiązuje [illegible] mimowolny [illegible] i dziecięcość, porwany „myślą grom-

wą" wybuchu!

„O! chciałbym wówczas jak wódz armii słońca!

W środku burzy trupich – i żywych kamieni,

Jako rosa kwiatów, [illegible]

Krzyż nad ludem wielkim bezkres cieni.
O, chociażby w ramię wkuć ostrą tytanu
I bóji im wydać, o Ktokolwiek drogę,
Piąty punkt wielkiej odsłoni Kolejce –
I na przeszłości zmierzchnięć ich kurdanie –
I wśród okrzyków wolnych nas tysiące
Powlec ich trupy za wydarzeniu słońca! »

Sosnowski
Pol
Lenga
Tetmajer
Kasprow.

11.

II

Sonety tatrzańskie.

~~Z poetów jej dzisiejszych utworami trzeciorzędu H. Nowickiego są jego sonety tatrzańskie. One też nadają~~
~~nieśmiertelność jego imieniu.~~

Do doskonałości niespodziewanie zbliżył się, jako poeta, Nowicki w swoich sonetach tatrzańskich. One też utrwaliły jego imię.

Jest tych ~~sonetów~~ dwadzieścia i jeden. Zajęci ~~tu~~ tematem ~~odbiorą~~ (o)nosi) ~~odbiorą~~ się ~~do charakteru Tatr~~ z nich ~~charakter~~ charakterystyczne cechy tej ~~nieujarzmionej~~ poezji (pt. „Strumień pustyni"), ~~zaś pozostałe mają dotyczyć tragedii stoczonej~~ z nieprzebytych zapasów, jakie się rozgrywają ~~nad~~ w ~~skałach~~ ich ~~tajemniczym~~ (Tragedia pustyni").

Trzeba ~~otwarcie~~ dla uniknięcia ~~pomyłki~~, że ~~nikt pod tym względem~~ Nowicki (~~Kruczkowski~~) ~~tego cyklu stwierdzić~~, że ~~w niebytności~~ nikt przed Nowickim ani po nim nie ujął ~~stanowczo~~ tak potężnie charakteru Tatr, ~~nie zobrazował~~ nikt nie zobrazował ~~tych~~ tak ~~ich~~ ich gigantyczności. a przez niebytności poezji ~~różnych~~ ~~nie~~ ~~ich~~ ~~ich~~ „~~ostatniej~~ ostatniej swobody" cierpieli i ~~ich~~ ~~poetów~~ (pustynnictwem) czyta Tatr ~~wiele~~ ~~utworów~~ (przeczytali) ~~Krupek~~ jako i ich wielkości-górach wiele utworów swoich poświęcili. – Pierwszy Sosnowski (w fin. Fazyi swej niesamowitej) pokusił się o stworzenie poe. matów wielkich (o Strumyku Stawku, Tatrach) na tle egzo-

(o nieśmiertelnej fantazji twórczej a przyjaciołach.

Tymczasem przyroda Tatrzańska, lecz w rzeczach tych, zmierzy ku/ ale ultra-rozpaczliwie formie, przemija o Tatrach i górach nastąpiła mojecki jego wyobrażeń. Szczęśliwszym już niż Hoły. Pol. w pieśni o Tatrach był Pol. jako pierwsze tej ziemi był Pol. Jego ustępie okrzyknął z dala widząc wyraźnych (zapewne z pamięci Obidowej) Tatr: „jak potężne dzieci fale, zamarłe w swoim biegu stoją.. jak potężne dzieci fale zamarłe w swoim biegu stoją Tatry w skrzydle..." —

jest istnie prawdziwe. Lecz to jakby wobec naszym żywy bardziej-nieżywy trup. Bo już nastepny wiersz (jakby gramatyczny strzał w chorobie") jest nieżywy i sztuczny. A dalsze o Tatrach wyobrażenia pośród, przechodzą jego w jego własny nastrój w znaczeniu jego nowiczym gawędy.

Kilkanaście tu wierszy z innych poezji kwiatów kwiatowych pośród Tatrom dosyć. Istotnie im pośwęcił, bardzo z obowiązku nojako z obserwatora artysty, bowiem nie natchnęły go one żywym ogromem. Sonety „nad głębiami jeziora" (dziwaczne opisy pachy nie innych bajecznych jest w ostatnich.) Jego np. koronkowo-lirycznym „ranek w górach"

„wyrzucone słońcem smugi
jak rozłożone w górze pióra
i pośrodku błękitu tkaniny
nad pogiętych skał koroną"

zimny jak kryształ

moje odczucie nie mówi o wrażeniu odnośnie do tej chwili wobec Tatr, a opisowo równie dobrze może się odnosić do Pienin czy innych gór

Wielkość tej asnyka jako poety nie w tych utworach
sprowadza.

Nieprowadzi w poezyach swych z Tatr ~~obrazowanie~~ mości
~~natchnienie~~ ich uroki dzikiej urody nigdy ~~całości~~
dać ~~target~~ ~~zastanowienia~~ ; nie ~~ma~~ ich głębokiego ~~sensu~~; bujny
mu ~~one~~ fraszkej ~~nasze giganty~~ ~~pobudzenie do~~ ~~podniebienia~~
~~tłem~~ odpowiednio tytanowy światy dla metafizycznych zastanowień, tłumem ~~z~~ ~~zwierząt~~ godnie ogromnym dla rozmowy z Bogiem. „Widmo boskich tajemnic", ~~z~~ którem zmaga się (jego) ~~głęboko religijna~~
~~dusza, przelania mu~~ ~~przeciwstawia~~ przeciw jego duszy poetyckiej
~~przeciw jego~~ ~~ta~~ nędzy ~~nieczułość~~ ~~skalistych~~ skał.

Jedynie Tetmajer ~~Wielkim~~ ~~pierwotnym~~ odmianom duszy
~~nieramsowy~~ ~~przyrody~~ ~~w~~ ~~duszy~~ ~~w~~ ~~Tatr~~. w ~~przepastnych~~
~~lirykach~~ ~~Tatr~~ ~~w~~ ~~pieśni~~ lirykach swych, ~~nie~~ ~~mniej~~ ~~wzniosły~~
arcydzielnie nastroju, oddał jak żaden
z poetów duszę ich wnętrza i melancholijny (orlich) ~~z~~ ~~tych~~
~~dolin~~ ~~stawów~~ dolin i stawów, ~~wspaniałe~~ ~~z~~ ~~tych~~ ~~bezdennych~~
~~puste~~ ~~ci~~. Jednak potęgi ~~ich~~ ~~tor~~ ich, charakteru
~~skalnego~~ ~~wzrostu~~ ich ~~skalnego~~ ~~z~~ ~~skalnej~~ ~~zwarte~~ ~~olbrzymy~~ ~~gigantycznego~~ w poezji
swojej nie wyraził. – Uczynił to w sonetach Nowicki.
Oto spójrzmy...

„Wdali!.. ~~jakby~~ ~~ciężarny~~ Tatr ~~huf~~ kresowy,
Z gwiazdami na szczytach, z proporcem obłoków
Zakamienieli, dotarłszy aż do nieba stoków....
. . . . . .
Wielki jak sny młodości – mroźny krajobrazy!"

~~Tatry Tatry~~ (sonet T. Tetmajera)

albo Tamo...

„ · Tamo rozstopione zwarych mas bitewny,
Zaprzodem ku gwiazdom w bunczuczny pochodzie,
Gdy Bóg: stańcie! powiedział przy słońca powodzie,
Wyżła zimy oddechem stanęły pułki szczery!" *)

(Sonet W. Rysy.)

Takie postrzeżenia (podobne plastyczne, podobne) nasuwają się poeci porównanie na widok zjawy groźnej Tatr. Zobaczmy dalej jeden ocean poezji obrazy z wnętrza tatrzańskich pieśni, podobne tatrzańskie np. zjawy Siklawy...

„ ... rzeka świeża leciała prawdą,
Ze źródłem wydźwignięta do wielkiej krawędzi!
(pod nami) pieśń tworzyła pomnik wysi Dąb Tatrzańskiej,
Rozdźwięczony na skałach wstęgą przyjaciółki...
. . . .
Biały rumak (potok!) ze skał rozhukany pędzi,
Wspina się, gdy kopytom brakuje skalnej pędzi,
I Tobom śmiałym zlatuje w otchłań granitową!..."

Lub stańmy przy winie (jeśli mamy odwagę) gdy z szumem, a hukiem
i rykiem nadciąga burza nad bory — wzór helmy!...

„ ... Gdzieś z Krzyżk podniósł myśliwy oczy uważny
I Tatry w nim zanurzył — stopił skał dziwy,
Wodę w szklanny mur spiętrzył, w stos sypnął granity,
Lud świętokrzyski [illegible] śpiewną zwalił, jak wódz triumfalny!

*) porównanie to por. z Polem.

Wyrwać loki włos kwiecia, grubiast nogi zostawić,
Wapody wstrzymać, potok wstecz wspiąć,
Jednym gestem powrócić, dziś zgasić, noc sprowadzić."

Z tych trudno o plastyczniejszy przykład użycia poetyckiego
słownictwa Tetm. chociażby ten [illegible] do niepowtarzalnego
obrazu jakim są wszystkie sonety [illegible]
przenikać – i przeczuwszy się obraz za obrazem gro-
madzi tetmajerowskie pustynie: jedyne w takiej mocy i wy-
razistości jedynie jemu [illegible] odkrytych.

Zwartość [illegible] tych, umiar, z wrzącym pod nimi
ferm formy ogniem, [illegible] ogromu, [illegible] nigdy
[illegible] do wypróżnionej [illegible] sobie poezji [illegible]
godnego porównania. Jedynie [illegible] nicości [illegible] do
nicości [illegible] w wersach tej bez nicości [illegible]
nicości, [illegible] porównanie (antithesis) [illegible]
z sonetami Krymskimi (Mickiewicza.)
"Wielmy [illegible] obraz ("Skały na Krymie"):

"Wszystko podemną jak statek płynie w ciemnym morze!
Darmo po bokach falach krzyż niosę oko;
Gwiazdy dwie tylko widzę w bezkresach głębokich –
Sam jeden!.. i gdzieś płynę po bezdnym przestworze?"

lub refleksyjny koniec ("Sonety" Dumy):
"Sobie gonisz nikogo, mgłki po drodze gwiezdnej!

Brzmy mocno wyłącznie ze słowa nacyjnisty-
Wodzu.. ach!.. per pàtr... cicha... i brzmy zwodu."

x) Zresztą cała twórczość Nowickiego - poza ~~wczesnymi~~ kilku, zresztą słabymi, plastykami, nie ~~ma~~ nic wspólnego z nurtem obrzędowym, legendowym i mitycznym ~~klasycyzmu~~ - zamyka się na klasycznym gruncie Mickiewicza, co bynajmniej jej ~~umniejsza~~ wartości i ~~wartości~~ oryginalności ~~twórczej~~ nie uchybia ~~z. powszechnością~~. Jest dziwną sprawą, że, ~~podobno~~, gdy cała współczesna mu i późniejsza "młodo-polska" poezja wyszła ze Słowackiego, Nowicki jeden ~~z wszystkich młodych~~ poetów ~~tamtej~~ formy poezji twórczej, ~~która~~ idzie jest potomkiem z ducha Mickiewicza. Stoi ~~on~~ sam, osobno, jak ~~wielcy~~ ~~poeci~~ ~~wieszcze~~ wśród ~~innych~~ tego dzisiejszego pokolenia sam, osobno, jak o Mickiewicz tatrzańscy. (jak stoją górale).

---

x) Cały ~~ten~~ ~~fragment~~ (zdanie tragiczny) dotyczący osobistego dramatu poety ("Echa Sórskie"):

"...ojk mój skarby utonęły! Płaczcie, pagórki,
Na noc duszy, dla której świat się nie uśmiecha,
Na mą młodość zwiędłą, na dolę, na losy...
Któryż ludzi cierpień Echa nazwanie poręcha?
Za mną... za tą kolebką, gdzie jak marzenie,
Mój ojciec, ten wzięcie... a nie było echa."

III.

Nieszczęsny Kusy.

Zamknął Nowicki tomik poezyj swoich travestacyą wiersza z Heinego:

„Porwałem z sobą wczoraj nóż mój
Uprzedziłem mnie
widziałem wokoło mojej ziemi kto.
To było mem.

Wczoraj wczoraj dumne serce ich
Uprzedziłem mnie;
słodkie dzieci: Były na wszystki mój!...
To było mem."

Pamiętnikiem jako ucień gimnazyum przeczytał po raz pierwszy poezye Nowickiego: jakiegoś wiersza. Kusy tworzenie wywołał wrażenie.

Czas uwiadomił tę trwogę. Istotnie, wiersz ten tragicznej dziś natury wyjął z umieszczonego na końcu zbiorku, jest jakby świadomem zamknięciem „z tułaczki" twórczości.

Wielu wielbicieli oczekiwało wypadu Nowickiego stanęło sobie i otwarta pytanie: czy poeta po wydaniu tomiku przeszłego zamilkł na zawsze? Jaką mogłe być przyczyną tego zerwania struny? (Czyżby wewnętrzny) zerwanie struny"?.. Przypuszczano (za wyjątkiem domy-

18 Dziś! Mysticum nuptiale? Echo pójścia? Lucyfer XVII

słom ludzkim podpada) jakiś osobisty zwrot tragiczny. Penetrującym śledzącym w tym kierunku nasuwać się może porównanie przeprowadzone w dramatycznym wyroce [illegible] sonetów niektórych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] sonet XVI („Towarzyszki podróżnych: [illegible]

„Widzisz, wzięła Tatry pochłonęły — one wydrą a u boku!
W cudny poetyk, w twoje wyku, w jasny dzień, w noc ciemną,
Wszędzie, zawsze biegł za mną ...
Znów wspomnieniem do ludzi, on — mój ból — znów za mną tu.

A cóż dowodzi tu [illegible] mówi ?: że powstał [illegible] [illegible] sonet, [illegible] Moczarna hymny Kasprowicza [illegible] ból [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

ocenić, to jednak wierzył w słowo-czynu wierzył że
„piekieł rozpruty pomrok z nad ziemi ludzkości", że
„naród jutrzenkę śpiewniczem imieniem" – i wreszcie
„wstrząs jaki wołuym [illegible] ziemi lud"... Realność
rzeczy (magii) wiem ta podniosła. To było snem. (Dud
Lampa w kącie, zgięta, rozbita – gdzie pękła dumy mod
dosłowi żył") Słów nie nie oprzeniło – nie [illegible],
nie [illegible] – nie nie [illegible] – nie
[illegible] – nie
z gniewem zawiedzionego bardzo. Tyrtaeusz, [illegible],
[illegible], [illegible] – rozterki [illegible]. Jednak wszystko tego
wyjaśnienie wstaje. Pytanie: a [illegible] że nie mogą [illegible]
mogą [illegible] w [illegible] wielki przyrody – ojczyzna
sobie [illegible] nowe lady [illegible] Jutra nie wstępliwość [illegible].

Drugie – to charakter [illegible] jego niewodzi – to geolo-
giczny jakby obyczaj, [illegible] do procesu ducha. Oto
mogą [illegible] – i równie mogą, katastrofalne opadnięcie. Są jednak
podświadomości, [illegible] przyrodniczym sobie i mogłoby fatal-
nym pobudkom [illegible] dać górę nad wolą świado-
mą, która [illegible] jest przecie sterownikiem.
Mimo niej nic się dziać nie może, chyba nieskoordyno-
wane jakieś [illegible]. A zatem [illegible] dorodnie myślą wewnętrzny drogą.

Co najbardziej zdaje mi się godne [illegible] –

(podkreślenia

Idy rozwiciem (charakteru) organizacyę twórczą Nowickiego – ito jej wyraźne (jakoby) dwuosobowość (dwuorganiczność). Z jednej strony (wewnętrzna) ścisłość (czystość) – z drugiej formuły Praksy ścisłej filozoficznej treści. By popularnie (zrozumiałymi) wyrazić symbolami charakter tej podwójności. (wewnętrznej) dwoistości twórczej (Nowickiego) rozumieć: to przykładowo (umiemi) formę chrześcijańsko-życiową (Tołstoja) oraz (Tołstoja) Słowackiego. Są to jakby dwie (przeciwne) dwa przeciwieństwa, dwa wykluczające się wzajem ze duchy – w jednej osobie. Idy młodość (wiersz) czy rozkwitów w poetyckowych (czy) (twórczych) manifestacyach (płodzi) przeciwieństwa (dwoistości) – to przy uświadomieniu (przez) artystycznem (sobie) musiało przyjść między nimi do (walki) kłótni. Stąd wyrastał (stąd) (wewnętrzny) pogodzenie wewnętrzny do problemu (pracy) nierozwiązalnego. Kto zna (choćby) techniczny proces twórczości podobnie (wielostronnej) (rozdwojonej) organizacyi, ten (wtedy) zrozumieć może, że przykład (tego), iż Nowicki (stanął) przed (niemożliwością) (wybór) (dwóch) wzajemnie wykluczających się: Tołstoj przed nim nie do (przebycia) wyrosły. (Epoka) (Epoki) (Tołstoj) (Tołstoja) (Tołstoja) (Tołstoja

IV.

Nowicki i Tatry.

Zerwawszy z poezyą, nie zerwał Fr. Nowicki z drugą miłością, z Tatrami. Nawet bardziej z niemi się zespolił, jakby one jedne zakres(wysoki) wielkiej – świetlki miłości, co trzepiczącym sprzed robaczą przechodzącej nad ich Tonią gwiazdami i odcinek rozległy nieba i blaskiej ich cudu wiecznością zwielokrotnionymi gwiazdami cudu wieczności.

Dawna była Francka Nowickiego zażyłość z Tatrami. Już z wieczna, z młodu[ńczych] lat przyzwyczaił się widywać, w tych ich skrytych zwyczajnemu oku, a wybranemu tajemnych bogów zwierzchnych tajemnic.

Tam przy wichrze, przy ciemnych chmurzyskach, wtulonych w półkolistą wieżę opuszczonego, na pustkowiu na pniściach we mgle nad tarniami to na wprost, nad tętniącymi śmiercią

Chwyt ich

„Kochać!.. Dwoje jego lód zeświecim świata –
To piekło zamrożone!.. piersiami zeń wstanę
I zemszczę się nim nad dokoła gardłami!"

Mało jest trudnych przejść w Tatrach, przy których jego nogi nie ubezpieczyłyby. Wspina się tu po stromych, upiornych, z wiecznych 2 ze wszystkich [illegible] wiatrach, [illegible] niby wódz V
1 Orłowe jego natura w orłowe wnosiła go wzloty.
V jakoś [illegible] w przepaściach duchy.

Opis tej wycieczki po Tatrach, to cała epopeja. Autorem dziwnego, niezwykłego tego rycerza, zaludniającego niezwykłymi gigantycznymi pagórki postaciami, fantazyjnymi zwrotami wyrwał z przyrody i niepospolitsze po nikogo innego nie powtórzone będą życia.

A i kalendarz zwykły tych wycieczek jest jakby bajką. Ks. Sam Klimek Bachledówka z Kościelisk (przed) 23 lat po raz Tatrach. Przez 2 wieki przeszedł Nowicki wiele 50 razy. Tam-o tych pustyniach.

Jak ciągnęły go te otwarte Tak [illegible] tułaczek ku tym „otwartym wrotom wolności"? Tam-w przestrzeni Tatrzańskiej „wiek górny i chmurny; tam tych „wiek wielki, wiek ludzki." (Tam w te granity zakuty wyraz. Oj a miał tych swoje tam i tych swoje chwile jak te, co Tatry, na kwiecie wydarte:"

Z Tatrami są związane jego tyrne"chwile, jako tych, co z zbytku siły na „wycieczki wydarte."

Żeby uwiecznić pamięć chwilowych obrazów, gdzie te wieczne postacie (Tatrzańscy, Rydel, ta Tatrzańscy, Nowicki, Cisłowski i Rydel) zebrawszy się z górskimi pieśni górskie i tańcu tych chwil zabawy. Tatrzańscy słuchacz tworzył „cyfrowanego? Nie wiecie ze [illegible] o „zbójnickim"; [illegible] „Kościelisku. mogę wam" [illegible] powtórzyć dla kiedy [illegible]

~~wybujałych~~ i słów to pięć tysięcy, (gdy ~~Fotus~~ „Kresów" Tetmajer odnalazł się w „cytrowcach") Franek Nowicki przebrał wybujałością „kozaczkami" t. w. (chojnickim) najpiękniejszego tancerza z góreli, wewnątrz.

Lecz mimo wybuchu z wody wiek junactwa, nadmiar „wód klęski" Nowicki wrócił się tej cały natury rycerzy, ba, jakby wprawiony wyjęcie go do walki. Recytacja zwycięski szlak „Tetmajer ~~Orlich~~ Orlich pereł": Od Rolleki - przez Wotosza - Kasztana - Rotek - Burzyn - Pustelnik Jagienienia Kowalskiego - Orlich Bartek - Strzecha - Kozie Wierchy - Zmarły Turnia - Zawrat. (W pobliżu, dalej pomocy w źródłach nadziemia Tetmajera ks. Sadowskiego; plan wodzi zwycięzkowy). Dalej plan wiódł: przez Niebieską Turnię do Świstowej - stąd przez Wołowiec na Stetkar i dalej Chochołowe.

Niestety, był to już ostatni (pomnikowy) czyn Nowickiego w Tatrach. Serce i oczy wytrzeźwiły się z pod wódy wobec dziwota, nadto dziwo trzeźwiejący wśród ~~tragicznych~~ gromów. Rozwścieczony jego ~~wybuchem~~ już ku cmentarzom zwalił się zwycięski. Jak to oto:

Był pogrzeb Bachledy Klimka, bohaterskiego śmiercią z mierzwy w Tatrach śmiertelnika. Nowicki jawił się na pogrzebie przyjaciela. W kościele cmentarza spotyka dziwa ślepca, go, który za życia jego rozmawiał. Gdy Nowicki, ~~wróciwszy~~ przytomniał, widzi się na cmentarzu, obok postać recytuje owego: „Dwóch stoi"

– A je wtor to?
– Nowicki! – do odpowiedzi.
– Nowicki! Dziad słupa ceny pucuje.
– Je wtory Nowicki? Syn profesora? Franciszki?
– Ten sam.
– Mój Boże!... – jęknął Dziad i, zakrywając oczy, wbił obie dłonie do Nowickiego wyciągu.
– A wyście kto? – pytał zdumiony Nowicki.
– Wawrzyńtko... Wawrzyńtko...
– Wawrzyńtko?... Wawrzek?!
– Je-je sam, panie.
– Bacyńcu, jak my tańcowali?
– Bóg wiedzieć, jakoś nie mnie to "duchowi" nic przeszło... ale wstyd mi za ciebie – to znowu je was przebrał!
– Wawrzyńtko... – zadumał się Nowicki. – Ten stary ten, cera?... Ale tak nie mówi. Stary, oślepły dziad. Hej! Lycek!..

Przyszło ono i jemu samemu, choć przecież dzisiejszego jesienią, na bezrobocie. Dotąd sam, daleko od szkoły, w myślach [illegible] wspomnień. Jest jako ów orzeł, przykuty w pustyni na skale, oślepły w burzy.

V (zarchiwizować poprawioną redakcję religijną)

25

Biografia i Bibliografia.

Franciszek Henryk Nowicki urodził się w roku 1864. w Krakowie. Ojciec jego, Maksymilian Nowicki był profesorem uniwersytetu Jagiellońskiego, zoologiem (zoologiem) i ichtyologiem. Matka z domu Kasperek, córka profesora uniwersytetu. Szkoły: ludowa, średnia i uniwersytet (do 3 roku włącznie) odbył Franciszek Henryk w Krakowie; po 3 roku filozofii z miłości rzucił [illegible] Krakowskiego religijnej, dokończył studya uniwersyteckie w Wiedniu. W roku 1894. wstąpił do służby rządowej jako nauczyciel gimnazyalny (polonista). Uczył [illegible] w gimnazyum w Tarnowie, potem w Stanisławowie, Lwowie (na Rusi) Krakowie. Od roku 1924. jest na emerytury. V

Pierwsze wydanie „Poezyi" Fr. H. Nowickiego ukazało się nakładem autora we Lwowie w 300. egzemplarzach. (Miesiąc tego wydania. K. Ostrowskiego prof. Drukiem Bł. Nowicki Dał [illegible] ze druk ukończ. zgodnie Stanisławowie. Dnia 20. [illegible] ... tyst. Kowie) V Słaby oceny.

II wydanie (1907) 200 kop. jedyne nowsze (co ta autobiografia!!!)

V > Poezye wielu autobiograf. Fragmenty do „Gólgoty" (Franciszka - [illegible] To wydanie jest zatem [illegible] trzecie. Stanisławowie i [illegible]!) V

(różnica między I a II. W bibliografii o wydaniu Nowickiego nie wiemy. I. [illegible] wyd. z dodatkiem ...) i mało mamy w ogóle - Dla przyszłości - podaj ok. charakterem.

Miesiąc, wychodzący w Stanisławowie „I Libri del Giorno" zamieścił pra- V widzamy wiadomo kiedyś sonetów Nowickiego (którego [illegible] poświęcił pośt. Pelmarz nagrobek „poetowi" Franciszkowi Nowickiemu (!) = „Wied. Lit." Nr 2 [illegible]

*

Pierwsze wydanie „Poezyi" Fr. H. Nowickiego wyszło ~~nakładem autora~~ we Lwowie w r. 1891. „nakładem autora" w 300 egzemplarzach. ~~Podjął się wydania~~ ~~nie tu wydawnictwo~~ podjął się wypuszczenia tomiku ks. p. K. Ostrzeszewski, właściciel drukarni i wydawca „Dziennika Polskiego". Poeta miał za druk zapłacić 80 zł. reńskich. Dał 50, a resztę winien". Pomimo 2 poezyi wydanych nie wyczerpnął, pocztu do chodu nie miał. — Po jakimś upływie już odtąd przeszło od wydania tomiku, spotyka się p. Ostrzeszewski na ulicy C-D w Krakowie ~~to~~ Fr. Nowickiego.

„— Świetne literackie!" — rzuca jemu płaszczem na ten „interes!" — „Je ten" — odpowiada Nowicki. I nie było już o tem „interesie" gwary.

Charakterystycznem jest dla opatrzności, że ~~tego~~ ~~pierwszego~~ i to jedyne poezyi spotkało się jeno lata — i mimo, że ~~pierwsze~~ ~~głosy~~ manifestacyi twórczej były jednej pochlebnego. A Trudno je tu wszystkie przytaczać. Może mieć wyjątkowy, co jest najbardziej chyba miarodajne, opinia kolegów-poetów. Mówił mi K. Tetmajer między K. Tetmajer r.: „~~Tak~~ (~~wydawnictwo~~), że tak się zdarzyło, że ~~wszystkie~~ ~~wydawnictwo~~ poezyi Fr. Nowickiego, A. Lange, Niemojewskiego i je. Jedno było zdania ~~wszystkich~~, że najlepszy z ~~tych~~ ~~dotychczas~~ wydany był tomik Franka Nowickiego." Był to dowód w nadziei

~~wśród literatury~~ Kolicimskiej sprawie. dziwości, a zarazem ~~trudne~~ trudne zwycięstwo poety.

Drugie wydanie ~~X~~ poezyi Nowickiego p.t. „Pieśni czasu" nastąpiło dopiero w r. 1904 - ~~i tu~~ ~~Księgarni Polskiej w Lwowie~~ i to ~~Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie~~ na skutek starań ~~prof. Pinoya i Pinoy~~ ~~wydawcy~~ Kolejnego wśród z/Nowickim ~~w Stanisławowie~~ (gimnazjum Tarnowskie) ~~prof. Pinoya~~ prof. Pinoy.

~~Wydanie to wynosi~~ Nakład ~~jest~~ wynosił 500 egzemplarzy. Honorarjum autora 200 koron. Jest to ~~rzecz~~ zjawisko dyżo honorarjum, jakie Nowicki-poeta pracy swojej otrzymał!

Oprócz ukazywania ~~się~~ różnych ~~części~~ części mniejszych lub większych ~~części~~ części poezyi Nowickiego w antologiach ostatnio ~~ukazał~~ ukazał się cykl ~~sonetów~~ sonetów ~~umieścił~~ w książce, opracowanej przez prof. Folkierskiego, a wydanej w „Bibliotece narodowej ~~literatury~~ literatury" pt. „Sonet polski" 1) Rozmiar ten, ~~który~~ ~~sonetów~~ sonetów tutejszych przetłumaczono na języki niemieckie, francuskie i włoskie.

~~To~~ Wydanie ~~nowe~~ jest zatem trzecie. Różnica między I. a II. wydaniem polega na ~~dodaniu~~ ~~kilku~~ kilku wierszach do tego drugiego kilku nieznanych poprzednio utworów. W niniejszym wydaniu zamknięto ~~wiersze~~ wiersze z I. wydania, z dodatkiem ~~pierwszych~~ pierwszych ~~kilku~~ z uzupełnienia drugiego. Zbiór ~~ten~~ ten zamyka ~~wiersze~~ wiersze ~~z~~ ~~Pieśni czasu~~ ~~wydania~~ ~~pierwszego~~ ~~wydania~~ ~~tego~~ ~~wydania~~ ~~wiersze~~ ~~tego~~ ~~wydania~~ ~~wiersze~~ ~~tego~~ ~~wydania~~ ~~wiersze

. . .

Ktoś mógłby mieć za dziwność, że „Biblioteka Narodowa", wydając tylko prace poetów dawnych albo zmarłych, [illegible] poety żyjącego, jakim jest ten, którego utwory przed chwilą czytaliście. Odpowiemy na to jasno i krótko.

W [illegible] „Bibliotece" czyni pozwolenie odstępstwo [illegible] w tym względzie wyjątkowy wypadek, który zaszedł. Dnia 8 [illegible] do jej Katalogu Franciszka H. Nowickiego. Poeta ten [illegible] po wydaniu pierwszego tomiku [illegible] (w r. 1891) [illegible] jako pisarz [illegible] i odtąd [illegible]. Umarł dla literatury [illegible]. Ten jeden tomik to, [illegible] i osobną sobie wartość [illegible] z kilkoma innymi dwudziestoma, [illegible] w historyi literatury. To, [illegible] nikt ten [illegible] czytał w sobie [illegible] „Sonety tatrzańskie" i natchnienie, które [illegible] (z znamienitszej) [illegible].

Dzisiaj, wracając pod ogólnym tytułem „Przy ognisku" [illegible] Rozwieszamy [illegible] [illegible] i głodny [illegible] [illegible] [illegible]

„Krakowskie..."

Wstęp: (Dlaczego... poeci, którzy [illegible] - Boże [illegible] -

Tytuł: (Duch ... rewolucji tych [illegible] dekadentyzmu - [illegible])

I. Poezja [illegible] Pierwsi uczeni.

Trzeba sobie uprzytomnić nastrój, jaki panował w społeczeństwie polskim w latach [illegible] 80-ych, aby zrozumieć (na tym tle) rewolucyjność poetycką (wiersz) St. H. Nowickiego. Był to czas [illegible] kiedy nawet po klęsce powstania stracił wiary w skutek i moc odrodzenia czynu, odwracał się od romantyzmu, „ziół" (romantyzmu), i [illegible] wszystkie wysiłki skierowywał ku „pracy organicznej", „pracy organicznej" starej [illegible] codziennej, szarej, „pracy organicznej", a w [illegible] duchu młodzi wyrażał ku zarobkowi [illegible] rachunku z przeszłej drogi wstecz, z popełnionych błędów i pomyłek: by na przyszłość (na [illegible] wypadek [illegible] rozwoju) [illegible] [illegible] [illegible]

1.

Powstanie wrocławskiego „Oświatowca" w „Oświacie" stworzyło „Oświatowcu" [illegible] jasność reagowania to wydarzenia [illegible] [illegible] [illegible]

Cichy Pan

Bardzo w zimie roku 1916 w Lublinie, miałem zaszczyt poznać tam mieszkającego wówczas artystę-malarza, którego imię daleko wprawdzie wybiegło za bramy lubelskie, lecz nie zdołało oddziałać w Polsce takim rezonansem, ojakby pozornie przecz przeciwne wysokiej twórczości jego dotychczas dokonanych prac. Ale to też temu cicho mówiącemu i zdobycz cichemu artyście jak żadnemu zmierzchowi być może, najmniej chodziło o to, co nawet tysiąc artystów uroni – o rozgłos. A artysta ma zapewne też [illegible] w mistrzu swej dekoracyjne zdania, a być może z trzech, w sanktuarium duszy ostatnie, utworzone. Rosół w nim (liczba twórczości, co podkreślam) wielkiego (przy wzroku artysty) serca wymagał umiłowania. Umiłowanie tej właśnie ziemi polskiej, tego nieba, i mnie że jestem bardziej ciemnicka, niż w tej ziemi urodzonej jak i nie, myślę wyjaśnia jego wartości: sztuki, którą zowiemy ludową.

Z wielkiej ilości pracowni tego dziwnego artysty, zdumiałem się (bogactwo prac, które mię otaczało. Wyraziłem się jakby w jakiejś galerii lub zgoła w muzeum. Oglądałem obrazy o różnych tematach, i różnej różnej technice. Niektóre motywy literackich – (np. jeden, który miałem we wzroku: (Buntowy Powołanej) hołdujący postaci – o buntowniczym wzroku z zamiast źrenicy, wcięty Lucyfer, cisnący z dłoni bomby na tonący okręt, w myśl Kosmosu ziemię). Dumałem z wrażeniu: Artysta ten [illegible] chyba bliska się po Europie jak wielkie (drukowane) dzieła współczesnej swej drogi." Ale ci gospodarz cichy pokazał mi wyciągnął Rzeźby-akwarele, pejzaże swoje i nad [illegible] Wisłą. Cały niezmierzony pochód [illegible] nadwiślańskiego [illegible] uroczysko. Zdobi typy lubelskie: osobna galeria. Z [illegible] rysunki piórkiem (jak z aforty [illegible] lubelskiej bramy, kościołów, zaułków Starego Lublina. I oto otwarł mi się skarb jego duszy: umiłowanie [illegible] artysty.

Po kilku latach dowiedziałem się [illegible] artysta zachodu jest w Szwecji [illegible], ja bywa w Szwajcarii. Tylko też on jedyny, rozumem serca się orientujący, może utrafić krótkim wzrokiem, i to zaborczemu kamerami, wyjść wskazanie w sam środek kłopotów [illegible] piękności, pomnożyć ich samych, ich twórczość i zdatność i czyścić się ze zrozumieniem – o ich sprawach.

spotkałemy się wreszcie w Zakopanem. Tak to musiało być – ten artystyczny klubik jak krzyżowiec na Śmigłym – musiał pojść pod Tatry. Skutek pan Pieniny. (Kto tej [illegible] Tatrach) To tu w cichej jego izdebce (przy [illegible] [illegible]) [illegible] [illegible] [illegible]

ów (wielki) „wielki Pan" ma bowiem wiele wspólnego z umiłowanie.
Niemal, jak Witkiewicz, nie oszczędzał cześć, ale ma wyobrażenie,
jaki większy – może wymienić (najwyższy) chrześcijański przykład.
Często mówi... zresztą. Stawia się wysoko, jako wymiary bowiem
on mówi często nasz wariat.
I to jasne: jest on z (tej) Sokratejowskich ludzi, jakim chyba
był Witkiewicz. Promieniował prawdą, czymś
by życie w piękno przemienić.
Ten „wielki pan", o którym jakiegoś bardzo jakościowego
lub sokratejskiego Tapora, ale w (wielkim) umiarkowanym ironicznym,
to wielki w swej skromnie pan. A zwierzę, jako Kleist,
kto go nie zna, czytaj: „Konstanty Kleiber-Rayski".

Chcecie wiedzieć Ks. Panie, które
dziewczęta w Dniu [illegible] od
wielkich wielkie nagrody i zdawy
(Bóg ...) , jak wygląda dziewczy
Pani", czy „wyglądy ich.

Oto [illegible] jest [illegible]
jakiegoś chorego lenia lub gorszego.
Topora — [illegible] oczy wielkie
([illegible]), usmiech smutno-
ironiczny. [illegible] Dopiero ich
wiem — jest wtedy — w Bożonarz, która
na dziewczy [illegible] głowie.

[illegible] a zowie się Konstancja
Hartwig-Rajska.

artyści, którzy [illegible] i otoczenie, tak że niektórzy [illegible] i zrezygnowani, jedynie, odbijają do [illegible] a Muzy...

Niema wiele [illegible] chwytającego [illegible] by [illegible] na kartki [illegible].

Mam wrażenie, że spotkałby to jednego, ciężkiego Pana. Ale bardzo wiele opowiem i wymyślę. Ale niema już [illegible], ale ma.... Cicho mówi.

Gdzieś [illegible], jak [illegible] a on mówi cicho nagle [illegible].

— — —

Zostawiam [illegible] Jest on z tobą [illegible] jak [illegible]. Pozdrawiam, wiele chciałbym przesłać, by żyło w pełnym [illegible].

— — —

Tego ciężkiego Pana to wielki Pan. a zowie się Konstanty Ildefons Gałczyński.

1. W Lublinie
w pracowni

2. Ecce ze Szczawnicy

3. W Zakopanem
miejsce bitwiowe
w roku 1 Barbary

4. Wielki Pan

Zewnętrzne
trzej jeźdźcy –
o wiele mocniej
w roku 1 epoka
w stosunku do
i reszty

Stoi, jako cymbały brzmiał,
a ten cichy pan mówi mu wiersz

---

a i przyszedł jego w tamtym
pierwszy dzień ... „wspomnienie ciche
za Pana"

Podhale w życiu Kasprowicza.

Jakaż to stała się przyczyna, iż syn ziemi pruskiej, nadgoplańskiej, niejako oto niżu, najwcześniej rasowo Lechickiej, przylgnął umiłowaniem rozumiem do tej ubogiej, skalnej, wysokiej krainy i tak się z nią pożegnawszy zespolił uczuciem, iż na zawsze zapragnął w niej zostać? Otóż ze swej ojczyzny kujawskiej przeszedł najeddy (oświecenie obowiązek się mógł gwałt grożącego ducha) bez możności powrotu wyrażony a jako z gleby piastowej wyrosły, ~~mocnymi fizycznymi mięśniami~~ z naturą prostą skromiony, chłop gwałtownie czujący poeta, nie mogący trwać stale w katorżnym dniu serce miejskim-nadeń musiał w promieniu ~~dotychczasowej~~ naszej patryotycznej tęsknicy, któraby mu, przez oddal ~~wypróżnia~~ jasne wypróżnia tuszcie, ojczyste ojcowizny zastąpiła. A Podhale, mimo swej ubogości ~~głębiennej~~ głębiej, ma zastępne miejsce tę wdzięczną wagę, iż kto raz na jego skalne progi stanął, ~~nawet już~~ (jużci nie mowa tu o owcach skarych), musi już, jak patrzek ku zbawczym ~~ochłodzie~~, ku jego urokom wracać, aż ~~się~~ go w końcu uczuciem na zawsze.

Naprzód, orlość Kasprowicza musiały pociągnąć Tatry; a mieszczęch w swej ku obłokom wyniesionej głębi jedyne jedyne jasne na rozdrożu złem niewol. nych „swobody oiterce", gdzie duch, katorgą życia utru. dzony, rozprostować mógł skrzydła. Tatrzyste swoje wi. dowiska, z ogłuszającymi szumami, z zawrotami, ze zdradzieckimi zdradzonym upadkami głębów, w których śmierć wiecznie bieg, z turniami grozy, z przepaściami śmier. ci pobyły widnie dla zwiastuj, bojowej natury Kaspro. wicza jakby ulubionym krajem. Wyczerpywały się

V 3dy mo wia pustel hali, wiatrom —

owym ~~gwarem~~ podniebnym, Bożą groźbą ogromem,
wolą potęgi – a zarazem oporem swym, natrząsającą
się ~~z~~ wichrami wyniosłą ~~głowy~~ granitów wyzy-
wały do jedynej ~~wiadomej~~ wiadomej radości, do walki." Ponad tur-
nie zielony, tam, gdzie orły jedynie tylko skrzydła
zmoczone" wspina się v hordy, niezastąpiony brewarz,
zmaga się z burzą – pierś wpierw stoją ~~niezłomnie~~ Het
przeciw ~~wichrom~~ wichrom Halmenom (" rzadko siły wrogie
zmierzyć się" jego stuwiatrową mocą) a olbrzymom
szczytom (~~Hr~~ Hrubemu, Łodowemu, Rysom), poszarpa-
nym zębom skał i turniom ostrze ~~g~~ 2 dni
~~g~~ ~~g~~ ~~g~~

~~sceny tej tragedii~~ kulisami wszystkich tej tragedii.
Naokół „ogrom skał" tędy „duch przeciwny burzom
nici, zwisa nad przepaściami..." Przestraszone bojo-
waniem-czynem, manifestacja życia, ocy śmierci,
pozycja studnia bez dna wyzierał z czarnej otchła-
ni. Staje pytanie: „wieczny sen – czy też wieczność
życie?" – pytanie równie, groźnie jeszcze niż z Ta-
trami, ~~wielkiej~~ Wielkiej, bydź to znaczenie dla
Kasprowicza z Bożym widnieniem tajemnic Bożych?
Raz duch poety w pieśni nędz ludzkich
podnosi protest-bunt, stawia się ogólnej sędziego – to
znów w ustępie się ostudza, w trwodze do śmier-
ców tuli się bezwładnie" – by ~~niepodźwignąć się~~
~~gotowy do walki~~ znowu do walki. Zdawałoby się,
zdawali się w tych zapasach mistyk – wszystko naokół
inne przyjęcie barwy – kir czarny na duszy
Zajdla – wyrwa się słowa Hiobowe: „niech ginie
dzień, gdzie życie zrodziło." To znów – po walce
na powietrzu krwawej, od której „głowa skalna
skalna Tatr korona" – ukój ~~nagłej duszy~~
człowieka się spokoju – gdy „ciepła cisza" od wieczornej
zorzy zamyka Tatry w swe ramiona." zorzy

Jeśli Nowicki w sonetach swych dał plastyczne „
Tatry, Tetmajer ~~zapisał~~ zaś w swych lirykach zapisał

i melancholijnej dobie pustaci, to Kasprowicz uczynił je ołtarzem, jak chojnicki Synaj, dla rozmowy z Bogiem. I już odtąd, gdy z Nim będzie miał przed oblicem oprawę, tam, wtedy wśród obłoków tych świątków-bytności, scenę realną monologu (z przejęciem wtajemniczeń próśb kapłańskich [illegible]) umieści. „Dziecię mój przyszło –
Ze wielkim, niebotycznym przyszło mi trudem,
Krwawe ze mnie zostawiając ślady,
Które się ciepłą ogrzeją
Tych oto dwojga i ścian pomarszczonych ..."

. . . . . .

Nie mogąc już, jak z młodu, z bujnym sił rozkwitem, brać się za bary z olbrzymami Tatr ani ich podniebne stopy ku ich podniebnym szczytom wyrywać się, chcieć przynajmniej [illegible] w ich tłuszczu [illegible] w miejscu, skąd mógłby oczyma możliwie najwięcej obszaru ich obejść. Poroniu [illegible] najbardziej tu temu. Tam też rozbijał latem swe namioty.

Ale Czytała tu na jego serce drugą wiarchność wrogiej Polski podłała: rasę ludzką. Nie spotkał tu już wprawdzie tych legendarnych herosów, ani owych mitycznych bardów, jakich przastare jeszcze theutońskie, Stolercyk, Wittenweiler, nawet Tetmajer w chłopięctwie – lecz poznał przeciętnie dość szanowanych gazdów hyrnych janczków, sporo znanych poronindzkich gazdów (Merdułów, Sudów, Brzezów i innych), którzy w porównaniu z ludźmi z miasta nizin ścisłe jeszcze wydawali się bohaterami, gdyby świeciły jak postacie z epopei wg Boccaccia (Tuna) Tuna.

Przez „Bunt Kozłów" (Nieprzemiłego) rozwścieczeni, Bunt Nieprzemiłego" wzrósł w tradycyę tej honornej rasy, niejako zbrecił się w jej wystąpieniach buntowniczych z nią, stał się niejako wcielonem odpowiedzialnym za przeszłość [illegible] z tą ziemią, jak wybrany [illegible] z Nowym przeszłym.

Osiedl na działy w Porominie. Wystawił dom w Skar-
dwy, sprowadził księżki, obrazy i godnie wnętrze urzą-
dził. Z okien miał widok na gruchnie [illegible] wschodnich
i na [illegible] grobniejszy wtęd, osobniczy Muraniu. Tu żył sam
z ludźmi, z [illegible] widmami / z [illegible] tragicznymi wspomnieniami były
[illegible] / z [illegible] widmami [illegible] tylko, zpra-
wnionemi porami roku i - / wrażeniami. W pomi-
rości swej bowiem wielki Tworzyciel, [illegible] miał
[illegible] w swej pustelni odrzuty (przyja-
ciół i przyjaciół) [illegible] / z [illegible] sąsiedzi. Bawił się na obiadach u nich
jak Król i Marchołt razem. Oni też kochali go, i
dumna była cała tych za swojego pana Kasprowi-
cza.

Pisarz chodził do Zakopanego Powiedziały mnie
te rampa [illegible] na myśl - powiedziały Kapliczki koło Bachle-
dów, ile razy go [illegible] w dzień, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mocny pan w kościele.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Za to zima, zima podtatrzańska, biała, z fioletami cieni, z [blaskiem] okolic dnem, [tajemnymi] [tajemnicami] [ze starego] wsi, wywołująca z domu w nieskończoność... [Pole-zasnuty] [miedza] [wyrastanie] do [nie] wyróżnienia jedna prosta [zrośnięta] zaścielka [zrośniętą obrzeżkiem zachodu] — [do tam, ku bezludzie], w pustać otwartego dnia [wrastanie] ślad po śniegu głęboki... postać w kożuchu, znana, brnąca po pas w zaspach, zawzięcie [borykająca] się z topielą śnieżną [snu] — z celem [uparty], by „z tej drogi końca zobaczyć lepszy zachód swego słońca."

. . . . . .

Powołany na katedrę, zanim [zdążył] [rozpocząć] [miesiąc] [sekundy] w Mardułły i [przenieść] się z powrotem do Lwowa. Tęsknił jednak ze zrodzinniałym [odjęzyku] dlań, [swoim] jej [Bożym] [Bożem], i wszystek wolny od zajęć profesorskich czas tu w otwarty miłowanej spędzał. Marzył też o tem coraz to wyraźniej, by tu dom swój (koło [kościoła]) [założyć] i [na stałe tu wpaść] już na stałe w nim [osiąść]. Nim do [tego] [dojść] przyszło, wojna zastała. Kapowicz zamieszkał znów w dawnym [mieszkaniu] [Mardułłów]. Widzi krwawą zmoczą-zbrodnię, która zajęła świat, [Europę] [pogrążyła] odrzucił [myśl] [myśl] [o] [kiedyś] bojowania. Zbliżył się sercem ku pierwszej miłości, [poskromiwszy] [brak] wszystkiego stworzenia, [skłaniając] [ku] [Bożemu] [Bożemu] [Bożemu

29.

Listów ~~do~~ na koniec nareszcie ~~przy~~ poczty. ~~Nadeszły~~ Na-
był dom napewnie Natupu, na Herendie. Rozumiem
go, i tak wszystko wszakże w nim ~~jak w wielkim~~ wyso-
dnie, jak jemu ~~on~~ on jemu najlepszy wzorzec. Solidny
istnie, o ~~pięknej~~ dojrzałej kulturze wysokiej, ~~wyrobionej~~ ~~zdrowej~~ gu-
dostwo. — Niech
Lew Nikolaj, ~~nadzwyczajny~~ nadzwyczajny może się mu ~~przyjrzeć~~
w pełni. Chorość niezmiernego prawdziwa. Kiedy ~~on~~
otawić po niej, być jak ~~jak~~ Bóg piorunem podzisty i
śmiertelnymi słowy stygmatyzowany. Nie mogę pióra
udzierżyć, dyktować jemu Żonie. ~~Opuszczę~~ Opuszczę ~~ten~~ ~~ostatnie~~
~~ostatnie~~ ~~ostatnie~~ i ~~ostatnie~~ ~~ostatnie~~ ~~ostatnie~~

Podhale w życiu Kasprowicza.

Jakoś to stało się przeznaczone, iż syn ziemi pomorskiej, nadgoplańskiej, (nizinnej) (najbiedniejszej) tatrowo Łęckiej, przylgnął umiłowaniem rozumiem do [illegible] (podhalańskiej) i tak się z nią zespolił uczuciem, iż na zawsze zaprzągnął (w życiu i śmierci) w swój wzorzec. Otoć ze swej ojczyzny kujawskiej przemógł wzrok [illegible] jako człek i [illegible] [illegible] [illegible]

2.

oporem ... wyzywa do jednej walki ... w walce („Hetmanowie tureccy
zwani) zwycięzcy [illegible] Kosprowicza jeden stronnego Krajem
z wojennej [illegible] z wyzywającym ogromnej potęgi. [illegible]
V. („nad [illegible] [illegible] [illegible]

Tu się poczyna ciemnicze sprawa z Bogiem. Tytaniczne zmaganie się z Bogiem to zmaganie się z Bogiem w Chrystusie. Rez duch poety w cienie ... ciemności podnosi głowę, i stamtąd dźwięk dzwonu, to znów: „zwątpienie ... w trwogę ... by się znów podnieść ...

Zamknięte z ciemności otchłani wzgłębi się wtych rozpacz myśl - wszystko wołać ciemne pytanie bezsenny - [illegible] na dwoje podarte, wyrwie się okrzyk ... : „niema tajemnic tam, gdzie tajemnic nie ma.“ To znów - po [illegible] znowu kroniki - ukojenie od [illegible] Tetr Kowrona“ - ukojenie [illegible] i [illegible] pokory - gdy cisza „od wieczornej wody zatrzymać Tetry w swe ramiona.“

Jeszcze niektóre z sonetów mają data: [illegible] Tetr, Tetmajer (Rewa) dopisał i melancholijne ich dolina pustaci, to Kasprowicz nazwał [illegible] Tetrami, jako miejsc dzięki, dla Kasprowicza z Bogiem. I jest otchłań, gdy z kim... tylko może sprzeczność ... tam, w tych ... (pół [illegible] [illegible] ... wieczór (w pokoju z wizją kujawskich ...) wieczór = (Jak [illegible] [illegible] [illegible]

Józef Jedlicz. „Słoneczna pieśń". Kraków. Nakładem księgarni E. Dziedzickiej. 1904.

Z trudnością przychodzi mi pisać o tej pierwszej książce jednego z tych młodych, którzy do 8 może pod laty nam, pewnie piszącym o niej, jeszcze [illegible] wydawali się [illegible]. Książka ta jest to list do przyjaciół, znamy: ludzi, na tym całym okopie duchowego rozwoju będących. Z treści jej widzę, że to list do mnie i przez to do wrażliwych [illegible] wiedzy, porozumień między mną a autorem. Ale nie – mówię, bo wtórowanie moje się mocno opuszczamy.

To pierwsze zamknięcie [illegible] oczu [illegible] ale za książką, [illegible] jest listem otwartym, więc mogę, [illegible] pośredniej [illegible].

Wrażenie z tej „Słonecznej pieśni" odnosi się przy tym bogate. Obserwacja widzi pełna [illegible] pochwycenia, choć widzi [illegible] mobilizuje [illegible] więc oczu, zamkniętego w klatce, który, przykurczony znieczulone powieki, marzy o nadchmurnych lasach, o delikatnych zgłoskach nadmorskich, o [illegible] ponad przepaściami, o królewskim spokoju na dnie, tach – i to marzenie jest na tak wielkim, że aż czuje [illegible] z wyżyn, z których [illegible] (z wzniesień wolnej przyszłości ona) [illegible] ani jednki ich [illegible]. Może wielkości się marzeniem – i to jest jego [illegible] w klatce. Z wnętrza, zdaje, który się o to marzenie [illegible], to [illegible], że [illegible] dość miejsca [illegible]. Ale on [illegible] promiennego życia, ale woli [illegible] de. Gdzie ma klatka, kto otworzy – [illegible] i nie marzyć. Na bój? Na czyn? Na nowe życie? [illegible] on [illegible] w swej wyżyn [illegible] – spokój jest

postaci [illegible] poezje epokowe (w kletce.). Pomysł jemu
[illegible] do twarzy.

Oto takie wrażenie odniosłem z „prozy wiedeńskiej"
zbiorek z cyklu [illegible] tytułem
zresztą ciekawego ze zbiorku. Autor Jan Sten, pisze o krytyce
o poezyach Jadlinie, że rozkosznie się [illegible] epokowem
hellenizmie, jaki w nich widzi. Czyżby się w nas ten
hellenizm gnieździł. Otóż nie wierzę uwiązło się
w „epokowej" Hellenizm wypłynął z pełni jak
życia, [illegible] tak pięknego jak i dzisiejszego – byle to nie
tandetna pogoda życiowych. A gdzież u nas kto żyje?
W marzeniu chyba? ale to marzenie życie – to marzenie
my dzisiejsi poeci. Życie marzeniowe [illegible].
Marzenie o pełnym życiu. Taki jest „wiedeński
poeta", jak [illegible] marzenie, o życiu [illegible] Daleko
jest od życia.

Czytelnicy „Tygodnia" mieli sposobność się
poznać się z [illegible] Jadlinem i poznać wiele
wierszy [illegible] jego [illegible] talentu, bowiem „Tydzień"
dość często zamieszczał jego utwory [illegible], tak prozą jak
i wierszem, i bodaj czy nie najpiękniejszy [illegible]
z jego [illegible] zbiorku (Legenda pól) był tam drukowany.
[illegible] drukowany, tak o prozie jak o wierszu
[illegible]. Jak [illegible] marzenia [illegible] o [illegible]
tych [illegible] tych marzeń, tych [illegible] tych
[illegible] tych [illegible] tych [illegible] tych [

[illegible] [illegible] [illegible] [

Przedmowa.

~~Wydawcy zastrzegają się nie dostarczać objaśnień~~ do utworu ~~tego~~ na wstępie muszę zaznaczyć, iż uważam za rzecz niepotrzebną pisanie przedmów ~~i~~ do zbiorów ustnych, ~~z powodu których~~ które niepotrzebują ~~wyjaśnień~~ objaśnień, ani z powodu których ~~można~~ coś wyraźnie decydującego powiedzieć o ich autorze.

Że jednak, mimo tego zastrzeżenia, przedmowę mieć muszę, czuję to, jak wiele mogą mi, ~~mnie~~ zaoszczędzić z naturalnej konsekwencji, co nie ~~powinno~~ wątpliwie zawsze na wstępie zaszczepić ~~się~~ dobrego wrażenia, mającego ~~mi~~ otworzyć zamiar przeglądania ~~mojej~~ książki, ~~zaraz~~ zniechęcać zaraz na wstępie ~~się~~ mnie, jeżeli zwróci (~~niedbałość~~ ~~budowy~~ ~~autora~~) a ~~książkę~~ (~~jako dowód~~ ~~jak~~ ~~nieuctwo~~) z życia w moją ~~książkę~~ powszechny niedbałości. ~~Jakie~~ Jakie czyni to ~~wrażenie~~ przeciwnie ~~przeciwne~~ ~~przeciwne~~ ~~przeciwne~~

Nie przeczy to ~~żyr~~ muzyk stwu, którego ta helleńska kultura wydała. ~~Konie z Parthenonu go~~ jeźdźca Jeźdźca. Bo ~~z~~ jeździec, znany sumej, twórca przemysłu „przeciw słowiańskiej", urodził się i wychował nad ~~brzegami~~ falami Czarnego Morza w Olbii, ~~którego dziś~~ dzisiejszej Odesie, ~~gdzie~~ zrównanemu z Olbią przez Rzym.

Pewnie w latach chłopięcych spotykali się na przedmieściach granicznych wsi obu, bracia gotowi wdać się w konszachty pasterzy, w walkach, których przyczyny były bardzo ważne, jak np. wypasanie krzywo ugorów, zawiść, szydeństwo bardzo dokuczliwe z jednej i ~~drugiej~~ obrażona Duma z drugiej strony, wreszcie, co najważniejsze, zbytek złej, temperamentu, cholerycznej, z którem się nie widziało się zetknąć.

Jeż ~~boże~~ bohaterowie mali, ~~duma~~ przywodzący mnie swoim hufcom Krzyżowym, ~~nie mogli~~ ani mogli wówczas przecież, że kiedyś spotkają się znowu w innych zapasach na drodze do ~~jasnego~~ grodu Dziwy i Wielkich, w bohaterskim ~~się~~ swej niemocy, idąc przywódcy będą mieszanym hufcom postaci tych, ~~co~~ z wizji swoich ~~partaczy~~ powstających.

Tak to dziwne pod ku rozwojowi, ~~dziś~~ jaki istotę natury całej ponurka, a wciąż ~~jest~~ jeszcze ~~w~~ widomą, ciskuje ~~się~~ do boga ~~tam pod~~, ~~gdzie~~ zatrzymany ~~się~~ w dumach chłopskich przez ~~ich~~ położenie ~~nie~~ ekonomiczne tej warstwy, ~~jaka~~ wyrwała ~~ciężko~~ jak zatrzymane ~~nad~~ pod wiatr wodotoku gejzery w dziwnem tryskaniu, ~~jak ogień wydzieli dziwnemu~~ wybijące ~~ono~~ czasem jak ~~ogień~~ ziarnowy w ziemi ogień płomieniami wyswobadzającemi się na wierzch — wydobywa dusze twórcze ze wierzch tej warstwy, energia pomysłu dyrektywy.

Chciałbym ja, ażeby Tan zejrzeli strzelcy prosto
ku niebu i nie tracili mocy swojej ani gorąca we-
wnętrznego, nie rozlewali się w sadzawkach płytkich
pojętnych powierzchni — pragnąłbym, abyście
te pędzenie nie stanęły za lada podmiechem wiatru,
mowne jeno do tyła, by [illegible] ; i owoce spełni,
lecz aby [illegible] strzelały w górę koło-
wany, słupy ogniste, [illegible] aby strzelcy
celby od nich mogli się czerpać — pragnąłbym, ażeby te
dusze tworzące [illegible] szły dalej ku rozwojowi, ku
udoskonaleniu się wtórnemu, ku coraz wyższym, coraz
wyższym ekspresiom...

[illegible] Ale upajmy w nadziei rozwoju. Tam gdzie
się w wolnej twórczym rozpoli, twoje piękne marzenie
dzieło [illegible] z entuzjazmu.

Drogiego [illegible] się natury artystyczne wspo-
rzadkowe, [illegible] w ustawicz-
nych, jakoś od wieków przykrości: [illegible] objawiają
się wprawdzie rozmaicie, ale dość wcześnie wpadają
w [illegible] swoim. Więc jeden drugi nasz [illegible]
mowę, mówiąc [illegible] o [illegible] artystycznej
[illegible] o dokonanem [illegible] w sobie. Dzisiaj
[illegible] na pomyślne dnia nasze słońce, niepewne,
albo niezmiernie [illegible] wyraźnie, razem
z rozwojem naszym [illegible] przynosi nasz
czas lepsze aż do doskonałych.

Natura artystyczna jednak skłania się ku nadziei
[illegible] pewnemu, nie gwałtu naszej ku drugiemu.

Upajmy jednak w [illegible] który do jutra [illegible]
[illegible] powiedzieć, [illegible] z [illegible] jestnieńka dobro-
wolnego, że go powodzie dalej. Zamem życzę
mu tylko Woli mocnej.

[illegible]

W Paryżu kwietnia 29 grudnia 1904.

Władysław Orkan [illegible]

Ach to dziwne (80) [illegible] takowemu [illegible] (mówiąc nawet) przekonaniu [illegible] chłopskie, wyrwie duszę, jak [illegible] szpony z tej zakotwiczonej, tworem za[illegible] ziemi.

I p. Grzesi, zawsze się kochał [illegible] nowej ojczyźnie (tworzy „Nowiny" [illegible] pełny [illegible] [illegible] [illegible] wyborach zapisach – i [illegible] myśl tam [illegible] [illegible] [illegible]

Rekomendję Wam mam jednego gotala. Nie jest on ~~wszystkim~~ miłośnikiem ani do tela miłośnikiem, chyba go kto był publicznie powiedział, ale ja jemu swój dramat wtedy do chaty podhalańskiej (nie jej ~~wszystkiej~~ wersji) - tak mi Boże dobrotki dopomóż), mógł kto o nim powiedzieć ~~wszystko~~.

Na czym ta „siła" polega? Sądzę, że chyba tylko na trzeźwym tłumaczeniu z Podhala i na użyciu w całkowicie swoje twórczej gwary podhalańskiej, ale jej ~~wszystkie~~ charakterystyczne wyrazów, powiedzeń, ~~wszystkie~~ obrazowania ~~wszystkie~~ ~~wszystkie~~ ~~wszystkie~~

głosem zamiast. Przeczytaj mi do końca na obu gonitw, serdecznie wracam ~~na moje wyspy~~, ku swoim górom i lasom – i stąd te nowy nowel, dokończyć je pomału, stąd ~~te~~ „Przystań" krótko zakończyć ze względu drukowy, ~~a Powrót~~ z ~~Podlasia~~ pod lud.

Wszystko to nie jest tak łatwe, jakbym mógł powiedzieć wprost, jak mówię o tym o wyspach, opowiadać, które wiem lepiej niż jak od ~~wyspy~~ siedzący, jak od ribbonowy, ale to też nie temat czysto abstrakcyjny. Tu coś – czego nie wyczuć. A dopiero z gorzkiej natury. Czego się ~~chcieć~~, to wolno. ~~Jeżeli to będzie, to będzie~~ ~~to będzie~~. Trzeba przede – ~~no~~ to napisać ~~pierwszy~~, ~~może czytać~~ ~~raz~~ ~~do końca~~ i ~~nie~~ nie ~~myśleć~~ ~~o~~ ~~no~~ to nauczyć. I to nowy wszystkie. A jak ~~potem~~ wolę w to wierzę, wszystko – no to ~~czytelnik~~ ~~(ten)~~ nie pytam. Do widzenia.

O kolejnym czytaniu wiersza, ~~ale~~ ~~ten~~ wyjaśnij o sobie, nie wiem nic pewnego wyjaśnij na podstawie wiersz, jaka robi – bo dyrektor wiersz, co może ~~może~~ ~~jak się~~ ~~upiec~~, ~~to~~ ~~też~~ ~~ten~~ do siebie stosuje, jako czytelnik.

Kiedy wyjdę na Selkirk Street, wydaje mi się ~~jest~~ i stary podam Jamesowi – wiesz mi się nowy dwupłatowiec ~~z~~ dziecko wyjaśnienie – Potrafi ~~potrafi~~ ~~to~~ z pod pewnego wiekowego z ~~wiekiem~~ ~~Wiatki~~ powietrza ~~skrzydła~~ dolinę ~~potrafi to~~ ~~zrobić~~ ~~zrobić~~ jak z ~~Bożym~~ wiekiem tym – Zakopane jako podane ~~nie~~ ~~wiosł~~ ~~koni~~ ~~dwa~~ ~~dwa~~ ~~dwa

[illegible] Tak [illegible] [illegible] [illegible]. a dziś
[illegible] [illegible] [illegible]? Przyszłemy do [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible], jak [illegible] w [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible], [illegible], [illegible]...
To [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
o [illegible] [illegible], o [illegible]... [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] o [illegible]. [illegible]

V [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Poeci Podhala:

I. Józef Jadlin (Słoneczna pieśń. – Cherubiny i jerzy. – Niezwiędnięty Bożek Ptaków. Charakterystyka [illegible] poł. str.)

II. F. Smiřický (Fele. Kostka. Sody. Obrazy ze życia. Komedyan.)

III. A. Schiess (Przysięga. Robert Sporu. Za nowiska Zdobycie w nim - zdobycie genium rasy)

IV. Z. Lubertowicz (Poezye. Sonety dachowe. Z zapożyczonych romantyzm. Wiersz krótko pisarzy.)

O „Winy i Kary".

(Odpowiedź na artykuł [illegible] Adamowi Zagórskiemu.)

Zanim z pewną pewnością czytelnik odpowiedzi na autorskie na oceny ich prac, którego się [illegible] mniemaniem o tych naszych; bowiem [illegible] wynotowywać je albo podkreślone podkreślone, albo [illegible] wiemy smutne [illegible] widzi, [illegible] sobie tego, że [illegible] nie może być jak różne [illegible] stopnie rozwoju, na jakich się ludzie znajdują, tak i zdanie o tej [illegible] pracy (wyjątkowej) być różne. Gdy na [illegible] sobie jestem od tych [illegible] budek, to przecie nigdy nie odpowiadałbym na oceny prac moich takie lub owake, a to z przyczyn [illegible] przeciwnie, [illegible] moich nie uważam jako zaczepienie mego [illegible] pomiędzy a twórcą a krytykiem [illegible] uważam [illegible] [illegible] [illegible]

3/ między nimi a krytyką wiły umiejętność powiedzenia, wyjaśnienia, czego chciałyśmy nie tylko dla siebie, ale i dla innych, bowiem mogło się z tym wiązać, czego Władysław Orkan nie [illegible] wolność wypowiedzi, i [illegible] nie chciałyśmy, by się wyrzekł.

Powiedzmy do Schroettera my sami! Pan ogłosił [illegible] zagłuszki w artykule „Krakowiany i w Tygodniu *), [illegible] na podstawie dwóch [illegible] [illegible] [illegible]

(Przez mamy to wydaje mi się za bardzo i jeszcze [illegible]
więcej) [illegible] Dość, że powstał
[illegible] z cyklu [illegible] niepisany fragment, [illegible] jako
taki (co widoczne) wcale być nieprzykry. Chodziło mi
w nim o pokazanie, że [illegible] zbrodnia
[illegible] w otoczeniu „duszy-bydła" [illegible], ale
głównie chodziło mi o nastrój przed wybuchem, o [illegible] poruszenie
dramatyczne, jakie ma na nie powieść od wydania.
Podobny nastrój można [illegible] np. w „Warszawiance". Otóż
temu zamiarowi w „Opiekunie" odpowiedziałem, [illegible]
[illegible] zamiar nie udowodniłem (jak się komu widzi,
że o to nie byłem [illegible]; stąd też [illegible] [illegible]
dramatu i tego nastroju, przynajmniej, że nawet [illegible] podobny
[illegible], a w Opiekunie nie zrezygnowałem [illegible] z tej prostej
przyczyny, że przyjęty [illegible] [illegible]
[illegible]). Zresztą nie
zatrzymuję się dłużej nad „Opiekunem", bo chodzi mi o wiadomość główną, a nam p. Zagórski „nie pracuje, że [illegible]
tylko dramat, na dowód [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

4

Dwa, wzajemnie się wykluczające nurty nas dzisiaj
z sobą (moja nieuświadomiona teoria) albo z boku nowe,
dominujące, przeciw i mimo tej nowoczesnej
nam „tragedii" i dzięki jej tylko tak pomyślany (jako
dramatyczny problem) właściwie dla podtrzymania ciągłości
przeżywanego. Też co do formy wykonania (jak i jako
przykłady w podręczniku „tragedii") chodziło mi o to, iżby
nam, w pewnej mierze stylizowana nie w stronę czysto
realistycznego traktowania (które skłaniałoby podo-
bieństwo natychmiastowe do nas-współczesnych, gwarowe uciąż-
liwości, i klasycznej jedynie przez typowość (wiecz-
ne motywy) uprzykrzyć się, że dobrze
z kotarami nowego pokolenia.) Przez wzgląd na umysłowe
ostrzeżenie (jakby to jest ostrzeżenie)
(pamięć konieczności tragicznej), dodałbym
możliwość dramatyczną; [illegible] przy
różnych przy wprowadzaniu [illegible], zbyteczny postaci
ozdobnej, jak twierdzi p. Stem, ostatnia tragedia, że
jak on [illegible], [illegible] nie Dzia-
ła konieczności, nie wpisałem dramatu, jak mówi
p. Raj. twierdzi. Otóż ani nie wyjaśnia
pisać tragedii [illegible] dla wartości sztuki, ani dramatu
podług [illegible] wskazań p. Lipowskiego. Przy rozpatry-
waniu „Wiary i Krzyża" nam. krytyk nie może za za-
mierzenia autora, o ile tam zostały wykonane, dlatego
że [illegible] przy wykonywaniu
podanemu zamiarowi winien jakiś dramat mówić,
na tym tylko oparty, na myśli. Wszystkie te bez
mała zarzuty, jakie p. Raj. odnosi do „Wiary
i Krzyża" stanie, są wyjaśnione. [illegible]
przypuszczę że koleżanka. „Z wyjątkiem autorowa
i czasu akcji, postaci zaczerpniętej z ludu", to
tak wyjęte z rzeczywistości. „Sekwencje w jak-
tach i obrazach" — zmuszą się ogólnikowy i mało
być wyraźnie. [illegible] Sekwencje
obrób wyjęte z ich stylizacji, a „dwa główne fakty
dramatu" są dość nieistotne (odnoszące do zarzutu

*) Potwory (tj. fabułkowiadła) nie koniecznie muszą być potwarcą, może być potwarzą. A „kto wie, czy [illegible] (!), a cudzej „potwarzy chciwe chłopskie [illegible] no to [illegible] no widzimy, że [illegible] nie autorów. **) 3) „Rzeczowe dziś dosyć ku dobru w jednym momencie" dostrzeżenie (ze strony [illegible]) [illegible] (wciąż na wsi) chociby w zdaniu [illegible]: „Dobra cetkom do matki, gdy ta była w [illegible]", a ze strony Elżb. [illegible] [illegible] natury.

4) „Świeci (Chmy) z powodu wczesnej gospodarczości wiemy o tem dobrze – jest" mocniej. (p. Zeg. mówi: „nie mocniej") 5) „Postać Chmy z gardłowej chełpliwości jest [illegible] tej absolutnie" mocniej. (p. Zeg. mówi: nieuczciwie.) Rumunka jest, bo na rumuńskiej ziemi, a ta „gardłowa chełpliwość" może być i w Norwegii.

6) Zdaje się co do anegdoty, wyjaśnień [illegible] nie. Trzeba wyjść za p. Zegotą i zapytać [illegible] ona, to wyjść odemnie go we dnie i powiedzieć [illegible] dziwaczne [illegible] w pierwszej redakcji i powstawszy ale może obok [illegible] [illegible] [illegible]

8

Pomijam inne zarzuty, bo jak zauważyłem, nie chodzi mi o zarzuty pisarzy, ale o zarzuty sztuki, chodzi mi o utwór sceniczny. Wypadałoby jeszcze ~~zastanowić~~ nad postacią owego ~~dzieła~~ utworu, którym p. Zeg. ~~zajmuje~~ się w swym artykule pośrednio, ale i tu pozostawia, choć z tej ~~jego~~ postaci p. Zeg. wnioski ~~wyprowadza~~ wyprowadza. ~~A czytając~~ A czytając analizy pomysłu autorowi a nim, pomijając ~~szczegóły~~ szczegóły i ~~niedokładności~~ niedokładności wobec dramatu: „to proza bujna, ale..., że Zarzut sztuki ~~p.~~ p. Zeg. i jego ~~błąd~~, nie o dzieło dramatyczne, wyraźnie prozatorskie, ~~niedokładne~~ niedokładne ~~we~~ ~~wiadomości~~ pola sceny;" ~~Dramatyczność~~ ~~obyczajowość~~ ~~we scenicznej gry dramatycznych~~ itp.". Co tego „pola sceny" zamiast być tylko ~~wiadomością~~ wiadomością, gdyby na scenie były tylko relacje, opowiadania o tem, co się wtedy ~~z postaciami~~ z postaciami ~~dzieje~~ dzieje, ~~co~~ co p. Zeg. uważa za dramat: „~~scenicznie~~ scenicznie ~~jest~~ jest dziwnie, jest nie!" Dziwnie może być dramatem, ~~nie~~ nie, ale p. Zeg. twierdzi, że ~~nie~~ ~~do~~ ~~dziwnie~~ dramatów ~~nie~~ nie ~~wpisuje~~ wpisuje, ~~że~~ że ~~nie~~ ~~pod~~ ~~dramatem~~, że ~~nie~~ nie ~~jest~~ jest dramatem. To ~~nowa~~ nowa ~~teoria~~ teoria. Skoro ~~pod~~ pod ~~względem~~ względem dramatu ~~Wyspiańskiego~~ Wyspiańskiego i ich autorów, ~~dramatycznością~~ dramatycznością ~~a~~ a skoro ~~wreszcie~~ wreszcie ~~przed~~ przed życie, to nasuwa, o ~~którym~~ którym ~~się~~ się ~~tak~~ tak ~~się~~ się ~~w~~ w ~~stylizowanej~~ stylizowanej ~~Dziadach~~ Dziadach p. Zeg. ~~wypowiedział~~, a w ~~którym~~ którym ~~się~~ się ~~Wyspiański~~ Wyspiański ~~wyraźnie~~ wyraźnie ~~przeciwko~~ przeciwko drugiej „pora sceny"?

Też ~~gry~~ gry ~~dramatycznej~~ dramatycznej ~~nie~~ p. Zeg. w „Wyniku i Kurze" nie widzi. Naturalnie. Wszelki pod tym względem ~~wzór~~ wzór ~~go~~ go „Operacja". ~~Na~~ Gdyby ~~nie~~ nie ~~pomijać~~ pomijać ~~pod~~ pod uwagę ~~dawniej~~ dawniej ~~poezję~~ poezję „słuchanego" tekstu słownego (~~do~~ o ~~której~~ której ~~mi~~ mi ~~tu~~ tu ~~nie~~ nie ~~chodzi~~ chodzi), ~~pantomimę~~ pantomimę, ~~tańce~~ tańce, ~~widowiska~~ widowiska, a ~~więc~~ więc ~~rzeczy~~ rzeczy ~~widzenia~~ widzenia? ~~Dwie~~ Dwie ~~zgoła~~ zgoła ~~różne~~ różne ~~rzeczy~~ rzeczy ~~opisały~~ opisały ~~mi~~ mi ~~p.~~ p. Zeg. ~~i~~ i gdyby ~~dramaty~~ dramaty ~~mogły~~ mogły ~~nie~~ nie ~~widzieć~~ widzieć: ~~Nie~~ Nie ~~pierwsze~~ pierwsze, to ~~nie~~ ~~jakie~~ ~~z~~ ~~sobą~~ ~~o~~ ~~nie~~ ~~widzieć~~ ~~nie~~ ~~pod~~ ~~którym~~ ~~odpada~~ ~~jego~~ ~~pojęcie~~ o dramacie w ogóle, ~~stąd~~ stąd ~~mowa~~ i ~~nie~~ ~~przyjemna~~, ~~do~~ ~~którego~~ ~~pierwsze~~,

a drugie, to wrażenie, jakie robi o mnie wrobić
z pracy innych wrobić, a tu nagotowi potwierdzenie
w [illegible] postaci ewidencja. I stąd wniosek. Wybór
wybory, bo jeśli chodzi o zakres [illegible] liryzmu - ze,
[illegible] organizacji, a to np. [illegible] Tetmajer liryk
Daje epickie fragmenty z [illegible] Bothela, a Żeromski,
refleksyjny - liryk Daje istotne tragedyi. Dopiero o
jeśli chodzi o formę dramatu, to może być najróżniejsza
i zgoła nawet nowa. - To pewna naroś [illegible] w tej,
dowolnie [illegible] pojęcia we, które i które? Chodzi
mi o wykazanie w dramacie, iż „temat tragiczny", jeśli
wyczujemy jest [illegible] dramatyczny, nie jest istotnie tragiczny
(a więc i dotyczące do pokazania w dramacie, co nie
daje się temat tragiczny, skoro) w tej drodze mój
[illegible] zamierzony [illegible] i odpowiedź. [illegible]
[illegible] Zamierzony trafnie tytuł malarz,
który Daje odbiorcom wrażenie z krajobrazu, nie
jest takim samym malarzem jak ten, który krajobraz
[illegible]?

Pan Zagórski [illegible] rozstrzygnąć może zamierzoną, pod-
miotową kilka innych zamierzeń i uwag, w których wy-
wodzi, że nie napisałem dramatu podług [illegible] wy-
miany, z [illegible] czego w zamierzeniu nie wynika, i
co nie dowodzi, że [illegible] forma dramatu jest mi obcą.
[illegible] w artykule [illegible] wiele dużo [illegible] zgadzam się,
[illegible], które mnie ucieszyły. A że cenię wyko-
nanie [illegible] i mogłem jego, dowodzi mianowicie [illegible]
wiedź.

Wł. Orkan

1) [illegible]
2) O [illegible]
3) [illegible]
4) [illegible]
5) [illegible]
6) [illegible]

(Valentin)

(Wykonanie w teatrze)

(Melanie, który [illegible] [illegible] [illegible]

* * *

~~Odbiorcie ze na linii [illegible]~~
~~[illegible] pokoleń [illegible] ~~
~~i [illegible]~~. Pomimo, że ~~[illegible]~~ uważam, że odpowiedzenie na krytyczne rozbiory prac mamy cele; ~~[illegible]~~ Inny pogląd twórcy tych prac od krytycznego. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ prawdziwych wartościach - i pokazuje ich na całej [illegible] z obydwu stron, a zależnie od stopnia [illegible] (krytycznej), na jakim się krytyk. Jednak mamy tego [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] odpowiedź

Potrójna cenzura.

Zmuszony jestem zabrać głos w sprawie, która nie wydać osobista, nie mniej ma pewne znaczenie ogólne, również obchodzące pewnych dla „narodowej" sceny, jak i naród w rozwoju tej sceny zainteresowany.

Wiecie chyba dobrze wszyscy współczesnej ludzie, że teatr, pozostający narodowej sztuce, winien pokrywać wszelkie przejawy twórczości narodowej w dziedzinie dramatu, więc na uwadze ~~vocem sztuki~~ ich tylko wartości artystyczne. ~~sztuka~~ Ruch tak powstałe, że jest prawie zdaje się wyłącznie komunalnej, a przecież tylko wartościowe w sferach ideału, nie dostępnego dla przypadkowych kierowników narodowej sceny. Oczywiście się sztuki ze stanowiska kapryśne, później ~~cenzuralne~~ Kasy, a teraz już ze skromniejszego stanowiska Kleto. Co, nie to prościej, bliżej ideału! „Idź dziecię do ~~Krakowa~~ K-wieka!" - mówiły ~~pewien~~ Student z ~~Epilogu~~.

Zawsze twierdziłem, że Kraków jest cenzurą. Szan. Redakcja zapewne nie zgodzi się ze mną, twierdząc, że jest cenzurą. Nadaje się stwierdzić udowodnić. ~~Opinia ludzi z Krakowa~~ A rzeczywiście ~~teatr skandaliczny~~ w części swej zdaje się ~~zasługi~~ dziełami miejscowe tematy i ~~wyniki~~ Uniejętności twórczej ~~z zapewne~~ ~~z zapewne~~ ~~z zapewne~~

Świeciejskie tylko [illegible] i to nie dość wyraźnie-cenno-złoty.

Od czasu wybrania [illegible] nabrał [illegible] pewności siebie. Znać to dużo słuchania. Nie dziw, że i to słuchanie, jak zawsze bywało, nagrodę [illegible]. Wreszcie [illegible] Dyrektor jego „Ruch polski" wreszcie i na swoją [illegible] słuszność! Może i on kiedyś dojdzie tej... błogosławieństwa pojednania. Daj mu Boże, aby mu ratunek wszelka nie zginęła pod kłosem [illegible] Jeden taki fakt - z komentarzem, który ma w sobie [illegible] pobożnem pragnieniu je dotychczas jemu może.

Zeszłej zimy widziałem Dyrekcję teatru miejskiego sztuki pt. „Franek Rakoczy", Epilog w 3 aktach, [illegible] ta jest epilogiem powieści „W vortokach"; A wystąpiła w niej w dalszym pomnożeniu szpiclów wszystkie ciekawe postaci z powieści i z kilku [illegible]. Autor wszystkie te postacie wyjaśnia [illegible] jest kilkoro [illegible] Rosji, ale [illegible] Rosyjska publiczna [illegible] sztuka jest satyrą na bohaterów powieści „W vortokach" - nie powieści i autosatyrą.

Po jakimś czasie zjawiłem się w Dyrekcji z wątpieniem, co zrobić z niecenzurowaną sztuką. P. Dyrektor powiedział mi, że wybrał się [illegible] w czasie w policji [illegible] sztuka się mu podoba i że ją [illegible] wystawi, [illegible] z cenzurą [illegible]. Ja to bardzo [illegible] w kwestii [illegible] dodał, że [illegible] mają [illegible] sztuka [illegible] w [illegible]

Romaszki daje to mierne potem do zrozumienia, że polityka artykuł nie podoba, lecz że z delegatury odesłano egzemplarz do „centralnej Rady prasowej". Te słowa, do ostatniego zaciśnięcia, bez wątpienia otrzymania wiadomości, że Rada centralna artykuł przeczytała, że uznała artykuł pod względem, że [illegible] [illegible] [illegible]

tycia cenzura powstaje, tem wiosna w policyjnym swym duchu od tamtych, ie dobrowolna, bez przymusowo spełniana.

Przeciw tej ~~cenzura~~ dyrektorskiej cenzurze „z przekonań" winno społeczeństwo, dbające o rozwój sceny, ~~zaprotestować~~ ostro zaprotestować. Bo nie o chodzi tu tylko moją sztukę. Jak spokojnie można ~~mogę~~ cieszyć się wystawieniem „Rakoczego" do czasu, gdy Mars przeczuwa się w niemiłą. Ale to, co ~~zrobiono~~ ~~dotyczy~~ dziś spotkało mnie może - jutro może spotkać nie kogo innego. Dotąd przynajmniej teatr wolny był od klerykalnych wpływów. Ale teraz oto nie wolno tam protestować, ~~oburzać~~, nawet kościelnego dotknąć! Tak sobie czyni „pewne sfery" - nie wolno mnożyć im się „nawzajem": ~~to~~ zresztą za to i „osobiste przekonanie" pana dyrektora.

Ale p. dyrektor nie wie, że ~~wobec~~ sprawy, że każda prawdziwa sztuka musi się pewnym sferom nie podobać. Nie „nawzajem" się sztuka - nie dyrektor. Jak nie mnożą się np. książki, opowiadający „Ewangelię" - choć cudowność opowiadanych ~~cudów~~ z natchnienia Boskiego. ~~Oburzenie~~ Kościoła ~~na~~ się na publiczność wtedy, gdy ~~sprzedaje~~ przymusowy tytuł w domu lub sztukę nie chce dawać (bo i takie obyczaje Kościół się trzyma), czego właśnie „publiczność" sobie życzy.

Te „pewne sfery" w pojęciu p. Sołtyka to zapewne: ~~Kościół~~ ks. Kamionek X.; prałat Z., ~~ojciec~~ i kilka konkretnych osób z otoczenia, obdarzonych odpustami przez Ojca świętego. Na nich to - według mnie, mamie dyrektora - opiera się teatr. Ten „nawzajem"

ch "nie godzi". A może widzimy "prawdziwe" osobiste tylko oper mnie się, niż dyrektora? Dlaczego się tak identyfikować?

Niedawno o tem wszystkie "inne oczy" - pewnego inteligenci, który nie opuszcza żadnej premiery, pewnego studenci, którzy odkładają grosz na sobotę, aby wydobyć z galerii, parteru, robotnicy, do znaków cy, nie wprost od warsztatów operowych, śpiewaków, artystów - niedawno o tem, że z dyrektorskiej "nawiązania się pewnego stosunku" można wiele sztuk nie wydobyć, któreby wam mogły dać wartości intelektualne, siły mają tak mało przeżycia za grosze śmiech lub smutek.

A gdy mówimy o sztuce, nie od rzeczy będzie wspomnieć: Coby powiedziano o kupcu, który wydałby na kilka odbiorów różnych gazet, tak różnych między sobą "artystów", wszystkich innych, mimo widocznej woli, wtykał jednego tego specjalnie, a po za tego w wolnych chwilach nawet sobie wiary, że "interes" nie idzie!

Pomińmy jednak żarty. Mowa tu o "osobistem" wrażeniu z gry. Nie powiem, że to powinno mówić!

Sztuka, która nie rozwija nie tylko osobistych ale i "pozaosobistych" przeżyć przez komisarza policji ani nawet członka cenzuralnej Rady (z której jeden prof. był reprezentantem tego kraju, a drugi Rady Dwóch) razi przekonania dyrektora teatru krakowskiego! W takim razie mają o tak tkliwych "przekonaniach osobistych" po-

wiara w państwie boskiej Rosji, * klerem i policją czyli mieszaniu ober-demonów, a nie dyrektorów nowożytnej cywilizacji. Bycie [illegible] osobistości, które [illegible] uważamy, jak wiele innych, [illegible] [illegible] [illegible]

Potrzeba cenzury.

a) Obraz ogólnego teatroznawstwa

b) potrzeba cenzury. Policja – Rada cenzorska – Dyrektor.

c) Wiele sztuk, które nie wnosiły pornograficznych pokazów" kazała panu komisarzowi policji ~~[illegible]~~ członkowie Rady cenzorskiej (z których jeden jest wicepresydentem Sądu Okręgowego Rady Dworu) radzi ~~[illegible]~~ powstrzymania Dyrektora teatru krakowskiego. W takim razie musi on tak ~~[illegible]~~ tłumaczyć się z powstrzymania ~~[illegible]~~ (powinien tłumaczyć się ~~[illegible]~~ sobie, ~~[illegible]~~ sobie sztuka!), nie Dyrektora teatru. Przykład polski [illegible] Dworu prezydenta cenzorom – cenzura traci [illegible] apelacji.

Pisałem, że nie sztuka wyklucza, gdyby ~~[illegible]~~ i wydawcy nie ~~[illegible]~~ "obrzydliwe pokazy" i roboty, ~~[illegible]~~ nazwiemy się pewnego "pewnego" dowodu nie napisanego; wszelkie jest ~~[illegible]~~ skandaliczne sztuki, (nawet i nikt nie pisze) nowelki.

b) "pewnego stanowiska", tzn: Kanonikowi X. ks. Piotrowi XX. i ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ od tych przeciwnych ~~[illegible]~~ nie wszystkich 2/ (a ~~[illegible]~~ wiedzy mi, ~~[illegible]~~ Dyrektora – ~~[illegible]~~ opinia ~~[illegible]~~ teatru) 3/ a nie, że widzimy ~~[illegible]~~ "obrzydliwe pokazy" ~~[illegible]~~ Dlatego ~~[illegible]~~ tak identyfikowani 2/ Dla nich sztuki ~~[illegible]~~ przykrawa ~~[illegible]~~ się ~~[illegible]~~ odmienna.

Wiadomości o tem pracowniku intelligencji żydowskiej, który nie opuścił swojej premiery, pracownik studencki i [illegible] wstępny, który odkrył dzieje gwoli na robotę, aby wydobyć z ciekawy, przez wiele ze stanu, iż przy wsiach na zjeździe wyjazdy emerytowy oddziałowi stanu nie na znaczy! Zwraca się jemu uwagę na [illegible], które przetrwało i jemu [illegible] piętra, w których [illegible] na parterze piętra. I tych to [illegible] [illegible] „Wasiek" przy kawiarni w wiosce o nazwie, trzymanej [illegible] Bariowa się. [illegible] [illegible] na wsi [illegible] na wsi do Bogadzi? To [illegible] wydaje się [illegible].

4) Dyr. nie wydaje [illegible] [illegible] [illegible]

Polityczna cenzura.

(W sprawie „Zemsty Rakocziego".)

Zemsty [2 razy] Rakoczego ... w sprawie, która może wydać się wielu, nie mniej prawo jest sprawą ogólną, do tyczącą

a) ... [omyłki] ... Zgoda. Lecz chodzi o to, czy w ogóle ...

Zemsty nie wystawiono u nas w Rosji i ... Przecież [wiele] utworów [z] literatury [tego] kraju mogło się pojawić, czy dyrektor [cesarskich] teatrów [spektakli] ... [możności] ...

b) Prawo tej „wielkiej" cenzurze mamy [zaprotestować]! Nie o nie tu chodzi. Je mogę [mieć] za całkiem nic wystawienie mojej [sztuki], ale chcę [po]wiedzieć [o] zasadzie. Teatr na Marsie [to] musi być [wielki]. Ale [dopóki] się [to] nie [zdarzy] mamy [swój] polityczny – nowy – [regulamin] dla sztuki. Dość [że] spektakl [mój] – przez [moich bliskich] kogoś innego. – Dość [mi] [takich] cenzur! ... itd.

cenzura polityczna.

—

c)

Niedawno [ze] p. Sokoły [wydał] [oświadczenie]. Wobec tych [pewnych] słów „[aktora] nowego [artykuł] tylko [mamy] [prawo] mówić [mowie], [nie] [zachowania]. [Nie] [chodzi] o [fakty] [te] [sprawy]. „[nie] [chodzi]. —

Wiąże jeśli wszystkie: koniec tej odpowiedzi. Ale wszystkie, cała reszta to jest istotnie trzeci element, zawsze od tamtych, ~~oddzielny~~ ~~niezależny~~ ~~od~~ ~~tamtych~~ ~~elementów~~ ~~tamtych~~ ~~elementów~~ ~~tamtych~~ ~~elementów

Wstęp.

Niedaleki od prawdy widzi mi się dwojaki sąd historyczno-filozoficzny. Który – jako że część podlega tymczasowym prawom, co całość materyi pewnej, i nieodwrotne – powiada dosyć dowodnie, iż naród każdy, podobnie jak jednostka, ma swoje dzieciństwo, wiek młodzieńczy, bohaterski, wiek złoty, pełny twórczej, wiek męski, wreszcie dojrzałość jesienną i starość. I podobnie jak indywiduum każdy naród (narody) inaczej w życiu może się wyrazić, lub nawet zgoła bez tych poszczególnych zgoła zjawisk. Były narody, o których (przez) dziś wspomnienia niema. Do wyrobu duchowego ludzkości nic nie wniosły, stały się nawozem pewnej materyi ziemnej. A są były narody (dawniej) genialne, które (s.p.) długo pewnie będą się ludzkość karmiły. Niedawny najpiękniej taki genialny naród – grecki. Jak kto wyczuwa w naszych oceach historycznych (poza miarą domem nam jego dziedzictwem) czyli, twórczy i w tej mierze, do przykładem może być dowodnym, jak podobnie jednostka naród rozwija się, wzrasta, wyrywa się z przeszłości. Przykładamy tu jego biografię, do wyodrębnienia tych jego biograficznych, aby wyznaczyć np., o jakim wieku jest dany naród. Jak to się wyraża? Ilością energii, jaką rodzaj twórczości narodu w danej epoce (np. wieku), mając na myśli jednostkę genialną. Niedawny naród grecki w okresie

ten chwilę nie był poetą, a jest poetą [illegible] i smutku, pełnym melancholii, nonszalancji, celów i skłonności (na tym tle) ludzi (ludzi wrażenia), [illegible] ujęcia w pocz[illegible], nie mówi [illegible] a jego (tego typu) wiek nie rozumie. Poezja lirycznego narodu musi być naturalnie bardziej bogata i wielostronniejsza, niż poezja jednostki. Będą w niej [illegible] wiek bohaterski, o którym tamten będzie w niej skargi i pochwały [illegible] wiek epoki, wiek [illegible] – będą w niej wreszcie [illegible] o narodzie wyrzutami.

Poezja liryczna narodu [illegible] o jego wielkości. Jednostka, wielbiąc [illegible] względna narodu, mówi nam o wyższości jego poezji. Bóg [illegible] poezja to [illegible], najpierwszy natchnienia [illegible] – będzie [illegible] gorzkie wyrzekania [illegible] Duszy. Ten [illegible] z Duszą [illegible] jak liryka [illegible] Duszy-bohaterki – poetki. Wspaniałość jej (jeśli porównamy ją np. [illegible] z poezją współczesnych rzeźbiarzy) [illegible] nie [illegible], a to nie [illegible]. Będą w niej echa romantyczne, [illegible] budowie wiersza [illegible] budowy. Stąd [illegible], bezpośredniość uczucia, [illegible] poezji narodu. Sentymentalizm w niej jest, ale [illegible] przeważa, [illegible] nie [illegible] z [illegible] poezji. [illegible] z poezją [illegible]. I to jest naturalnem, jak wyżej określiłem się nazwałem. Przyjdzie czas po[illegible] z dojrzewaniem. [illegible] naturalność [illegible] i konwencjonalność,

X Jednakże – zawsze jednak ta poezja [illegible], wielkomocarstwowa, [illegible] odmienna poezji

Marginalia obliterated

~~w odpowiedzi tedy na dotychczasowe pytania~~ / Tak jak - mówię - przyjdzie mnie i na dramat ukraiński. Widzę przecież na dramat na ukraińskiej scenie, ~~[illegible]~~ (Wernyhora" a mowy ks. Wisłockiego, „Kleks Pierwszy") zachwycającym się jestem, co mi te pozwala wysoko zapatrywać o dramacie naszym ukraińskim, wyrastającym powstanie, powstać musi. W dramacie tym poświęcą się problemom wiecznie obecnym ludzkości. Powstanie forma nowa, nowy wyjście drogi. Duch jednak czysto dramatyczny bogactwo melodii ludowych ukraińskich będzie nadzwyczajnym dla przyszłego geniusza materiałem.

Na tych uwagach ogólnych, odnoszących do wielkiej, ~~[illegible]~~ literatury, poprzestaję. Jednak dla czytelnika polskiego, który nie jest (obcy) literaturą ukraińską, wydaje się gdzieś, poezja nie będzie bez interesu, zapoznać się choć w krótkim najważniejszym z odrodzeniem ~~[illegible]~~ narodowej ~~[illegible]~~ literatury, a której wydaje się konieczne.

W czasie Kozaczyzny historycznej poezja ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ jak Niemcewicz twierdzenie, jak i w Polsce ~~[illegible]~~ w ustach ludowych. Poezja ta była ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ aktualną - Dumy o sławnych, mężnych obrońcach ojczyzny, o bohaterach z gminu, którzy się samowyrokiem odznaczyli, Dumy o prawach społecznych (Potocki, Wiśniowiecki), które żyły ludowi swojemu wiecznie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

wymienić należy, jako najwcześniejsze w tym czasie Ambrożego Metlińskiego na ukrain. Ukrainie i Mar. Kiena Szaszkiewicza w Galicji.

Poczęcie zaczyna się w poezji ukraińskiej (gdzie wpływ wszystkich, którzy stworzyli Kozaków ze stanowiska państwowej stanowi entuzjazm dla przeszłości, a także z reakcji przeciw sztucznemu, nie swojemu) zwrot do współczesności i do ludu. Wyraźny objawem tego zwrotu jest pierwszy zbiór poezji Tarasa Szewczenki (w r. 1840). Szewczenko (jedyny może znany w Polsce, ukraiński i to tylko z nazwiska, ukraiński poeta) pełnił poezję ogromnie na nowe tory, przekonywa w swych utworach duszę współczesnego ludu ukraińskiego, jego walkę wyzwoleńczą pod jarzmem tzw. „Kriepactwa". Poeta wielki, wielostronny, od szerokiego patosu historycznego do najsubtelniejszej liryki. Jego ballady są bezpośrednie, najprawdziwsze, najmocniej [illegible] dźwięczą w Europie poezji bezpośredniości uczuć i odczuć. W tym rodzaju może stanąć obok najwyższych poetów. — Po Szewczence, po r. 1860, wystąpił P. Kulisz, wnosząc nowy element, czysto kulturalny, w poezję, [illegible] tej formy i prawdziwości poezji ukraińsko-europejskiej. — [illegible] wystąpił [illegible] J. Rudańskiej, liryk szczery i [illegible]. Na Bukowinie zjawia się [illegible] J. Fedʼkowycz, [illegible] szczery; talent [illegible] wielki, [illegible] dar [illegible].

W latach po r. 1880 poezja ukraińska [illegible] się kierunkami artystyczno-społecznemu. Przedstawicielem tego kierunku [illegible] ukraińskiej [illegible] B. Hrinczenko, M. Starycki, i młodszych za nimi [illegible] P. Hrabowskiej.

W Galicji rozpoczyna się od r. 1876 niezwykle ~~intensywna działalność literacka~~ i naukowa Iwana Franko. Talent wszechstronny i niezmiernie płodny. Możemy: jego prace swoje, jego przekłady ~~i~~ podzielić on dwie grupy literatury swego narodu. Poetycka twórczość ~~zaczyna~~ zaczyna się w nim od społecznych motywów, a później dochodzi jednak do głosu i subiektywno-filozoficznej refleksyjności. W r. 1905 przynosi on narodowi swemu wspaniały dar - poemat pt. „Mojżesz". ~~Zapowiadał~~ ~~tym Mojżeszem~~

Koło roku 1890 ~~wyrosła~~ ~~się~~ cała plejada młodych poetów: O. Makowej, A. Kaminskiej, M. Woronyj, W. Szczurat, M. Czerniawskij, W. Semczyszczako i Lesia Ukrainka. Z nich ta ostatnia ~~najbardziej wyrosła~~ najlepiej ~~się~~ wyraziła. Talent o wielkiej formie, dar wnikania w kulturę obcą i psychikę obcą, duży poetycki polot i dojrzałość.

Oginiem między pomiędzy stoi generacja Fr. młodej Franki, a ~~najwybitniejszym~~ najwybitniejszym jest Bohdan Lepkij. Upadek melancholii i zaduma pól, ~~a~~ ~~wielkie~~ wielkie poezje ~~mają~~ mają wiele zbliżonych do Konopnickiej i Tetmajera, a które ~~spowodowały~~ nawet przekładał. ~~Poezje jego~~ Te poezje jego, to stan ~~duszy~~ duchowi, ~~zapomnienia~~, lekki ~~smutek~~ smutek, gdy w dali majaczą widma snów i dymy wyobraźni ~~się~~ ulatują, a z pola ~~wieje~~ ~~przynosi~~ przynosi się w zamroczu, dolatują ostre ~~dźwięki~~ dźwięki. Czasem jednak radzimy ~~w~~ ~~tonie~~ ~~refleksyjnym~~

Wreszcie znajomość z [w Sekcji] wybitnymi przedstawicielami ukr. kultury [kult. wybitnymi ze strony ukr. kultury] na czele z p. O. Kosteckij (zmarły niedawno prezes), P. Karmanskij, W. Pacowskij, O. Luckij, S. Czarnecki i S. Twerdochleb.

Na Ukrainie rozpiętej w pocz. lat ostatnich zabłysnęli najpotężniej: Mykoła Filanowskij i Oleksander Oles', nazwani wyraźnie przez wroga, nazwani wyraźnie przez stronę Duszy narodu ukraińskiego w Rosji. Podanie [Filanowskij, jest] skamieniałe wyrzeczeniem się spotworniałego, skamieniałego w bólach na utraconą przeszłość wolności [i swobody] i w tęsknocie [tęsknocie] w [studiach] [stadiach] zapatrzonego, to [w] stronę [Klęsk] w patrzącego, to Oles' jest [przez] nowego, to nie emigrant czysty; w poezji jego brunt [ciężkie], nerwowe kapsle.

Każdy wiek przynosi nowe nauczyciele. Czy fala czasu wyniesie tego, którego wielki [przez] [wiekowy] [spokojne autorytet narodu], a odrzuci [drugiego] z tych, którzy wyniesieni [wielkim] na swoich [swoją] rękach...

Żyjcie narodowi braterstwem i zgodą.

Pomoc Wilna, w maju 1940.

Władysław Orkan Szweykowski

wstęp

„Młode ukraińskie" i ...
Niemcy, bogate od nowości rozmaitych, ...
nowa poezja ukraińska ...

—

Herold, w którego natura ... kontemplacja i ...
zykalność, nie sprzyja ... ostrej ...
poezji.

—

W Polsce dramat ... ukraińskiej, ... się
... tam, ... poza tym wyjątkiem: ... dramatu.
... Nowy ... — w Dramacie ... się
... reakcja z ... (... się ... poezji)

—

„Ballady" Szymanskiego ... wyjątkowe,
... ... Europy
... Mogą ...

— I.

Nowa ukraińska ... wiek ...
(19 lat, ... dwa ... — ...
... do ... lud, ... w 20 wieku ...
Poezja ...). Ecly ...
... (...) ... w ... ...
Budowa ... ... Stąd ..., ...
... Co ... ... 20 ... ... O ... ...
... ... Francki ... ...) — ... ...
... ...
... ...
... ...

Przyjdzie ... ... Tak, ...
... ...
... ...
... ...

Jednakże – uwagi [illegible] [illegible] [illegible]

Po Szewczence wystąpienie P. Kulisza (od r. 1860),
wnoszą nowy element ~~[illegible]~~ w poezję,
~~[illegible]~~ jej formy i przemawiają poezji ukraińskiej
europejskiej. Są S. Rudański, ~~[illegible]~~
i Lesiewicz Tołstoj. Romantyczne rysuje się
w K. ~~[illegible]~~ Mickiewicz). Fed'kowicz, talent
wielki, tyle ....

W latach 1870/80, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ idą pod wpływ Kraszewskiego i Kraszewskiego
Stanisławskiego, Hordyńskiego, Stanisławskiego,
Hordyńskiego.

Iwan Franko (od r. 1874).

~~[illegible]~~ w 90 tych r. wyrastają:
Kobylański, Kryłowski, Woroniji, Samojłowicz,
Jaworowski, Jaworyczka i Lesia Ukrainka.

Ogniwem między tzw. „szkołą Franki, a
najmłodszą generacją" jest Bohdan Lepkij.

Iły, Kostiuski, Kamenarski, Pachowski,
Łucki, Czernichowski, Frenchelka (młoda literatura)

Na Ukrainie rosyjskiej w ostatnich
latach: Filarecki, Otes.

Każdy rok przynosi nowe nazwiska. Czy
[illegible] ... ? I tych, których wymieniłem, wielu
nie dorosło [illegible] ... oby ....

Młoda Ukraina [x]

[x] Młoda Ukraina, wybór nowel. Warszawa 1905. nakład księgarni G. Centnerszwera i Sp. str. 265.

Drobne utwory powieściowe, obrazki, szkice i opowiadania, objęte ogólną nazwą noweli – to najbujniejsza gałąź ukraińskiej literatury, której wytwory dostarczał, wówczas Wasyl Stefanyk-Kamenyczanin, jak i w Rosyi Korolenko, Gorki, Czechow, Andrejew, Artsybaszew, Sergiejew-Censki, Kuprin, Gusiew-Orenburgski, Bunin, Skitalec, Leonid Andrejew, Wiereszczagin, Gusiew

Obok Franka, Konrada, Rudy, Ukraińskiej, Kryt, Kotlarewskiego, Wiktora, Cały rozkwit wyższej inteligencji ukraińskiej, jak: Wasyl, Kryłyk i Tiszczuk, O. Kobylańska, autorka kilku powieści i wielu nowel, W. Stefanyk.

Jak obecnie plon dzieła ukraińskiego ludu przedstawia się bardzo, gęsto. Bo poniżej jest materiał tekstu duszy i pieśni ludowej, pomimo ogromnej warstwy poezji przepisanej, przetłumaczonej z wielkim pomnożeniem obrazów, [illegible] i całej na tego, który z tego tekstu ludowego duszy przeczytał i dobrze — [illegible] poznał stopień [illegible] tworzy [illegible] od narodu, mogącego nie tylko, jak w całym literaturze, przyjmować na skarb wszystko, ale i wytwarzać swoje [illegible] i [illegible] do dalszej pracy [illegible] nad [illegible] ludu wypracowanie [illegible].

I jest nadzieja, że ten plon wydobyć się będzie, kto wie na [illegible] [illegible] wielkiej wiele się [illegible] uzdolnionych ludzi.

W poezji: Franko, Konrad, [illegible] Kryłyk, Krymski, Cyganko, [illegible] Łepki, [illegible] Ukraińska, Pawlyk i [illegible] wiele innych.

W dramacie: Karpenko Karyj, [illegible] Starycki, [illegible], Kropywnyj, Tobilewycz, Franko, Cehiński, Zapałatyński [illegible], i wiele, wiele innych. (Na dowód jak dramat ludowy na Ukrainie się rozwija, wiele sztuk można tu przytoczyć, że jest tam kilkadziesiąt [illegible] dramatycznych [illegible], i tacy wybitni [illegible] artyści, jak Kropywnycki, Saksahański, Konowalec, utalentowane sobie równi w odtwarzaniu [illegible] [illegible] [illegible]

Wybór pomnikowy zrobiony był jeszcze w roku 1902., a ~~wydanie~~ i wówczas do druku poszły, a z przyczyn technicznych dalej niewydanych, ~~wydanie~~ wydanie się dopiero w roku bieżącym w Warszawie. Stąd naturalnie ~~nieuwzględnienie~~ nieuwzględnienie w ~~tej~~ antologii twórczości ostatnich lat, która przyniosła wiele nowych postaci i na kilka nowych nazwisk. — Sprostować tu muszę błędny (pod) tytuł antologii (nie przeczenie widzący podany) o tym, iż w tłómaczeniu pomocnymi byli mi: prof. Bolden Lepki i prof. Wodzimierz Jarosz — wbrew ~~temu~~ wybór jest w równej mierze i ich zasługą (czy „grzechem“ jak potrafi powiedzieć krytyka).

Wybór ten nie daje jeszcze pełnego obrazu współczesnej ukraińskiej. Wiele pozycji musiało się pomieścić ze względów wydawniczych, a uwzględnionych nie można było wszystkich z powodów technicznych, ale wydaje się, że najważniejsze ~~nie~~ nie zostały ~~nie~~ ominięte.

Mamy tylko niedokładności i opuszczenia (wśród których na dobry czas!) — mamy nadzieję, że ~~kolejne~~ kolejne wydanie ~~tego~~ tego zbioru będzie pełniejsze. Całem sercem pragnę, by ~~ten~~ ten wybór był nowym krokiem w zbliżeniu naszych czytelników na literaturę ukraińską i rady, że choćby garść ludzi, stanowiących nie zwarty ogół, do bliższego zapoznania się z pięknymi twórczemi dziełu bratniego narodu.

Pawłokoma, w maju 1928.

Władysław Anczyc

a b c d e f g h i j k l ł m n o p r s t u w

Franko Iwan
Potapka

Jaron Włodzimierz
Lamacz Jacek
Dziadowskie złoty
Jesiad

Kobylańska Olga
Bobrzi

Kobylańska Natalia
Dwie czapy

Kruszelnicki A.
Na progu życia
Ukochana żona

Łepki Bohdan
Pod strzechą
Sługa Boże godzina
Po latach wielu

Łypa Iwan
Nowe rozdziewko

Makowej Osyp
Samotność
Fatalny wypadek

Martowicz Kęś
Jaca
Na starym
Niezapomniane

Myrnyj Panas
Obłuda

Potapenko
Na nowe gniazdo

Semanick (Czerewyczki)
Chyba Bożyszcze wody
Warby

Stefanyk Wasyl
Droga
Złodziej
Podpalacz
Kłopotliwe kobiety

Franko I.
Jaron Wład.
Kobylańska Olga
Kobylańska Natalia
Kruszelnicki A.
Łepki Bohdan
Łypa Iwan
Makowej Osyp
Martowicz Kęś
Myrnyj Panas
Potapenko
Semanick (Czerem
Stefanyk Wasyl
Wierchowyńc [illegible]

Wierchowyńc ukryj
Lut matki

†1. Lacznodt (Dyce
Krzymski, Krajewenko, Lepki,
(†Lesia Ukrainka, Racinski
Karpenko Karyj-Starycki,
Kropiwnyckij, Tobolicny, Cehiwski, Lopatynk
ii, cyrilski Shyrnyj, Po , ko wby
fanyk, Lepki, Chevenivyna, Martovic (†) Lypa
ebrynski, ska Kosij, Krusceloviti, Wer
chowynec', Wetiyna, Jeckiv, Liudykovic

Autorowi zbiorku młodzieńczego utworów Krzywda, ile nie wiadomo go do antologii nowelistów młodej wydanej ~~niedawno~~ po polsku pt. „Młodej Ukrainy". Uprawnia antologia to przypuszczenie, że ukażdemu tego przed laty widzieli, gdy jeszcze wielu z dzisiejszych uznanych talentów pisany ukraińskie utwory dopiero pierwsze kroki na polu literackim, ale jednak wiadomo już wówczas, że tych pozornie tomik nowel czy, ale koszarowego pod ogólnym tytułem „W cenzki" natarczy: ~~Krzywda~~

Krzywda, nazywany ~~autorem~~ Jackiewicz pan z „Maciusia" i co się ~~w prawdzie~~ wiemy ~~z tego~~ wydawniczy charakter chce w nim napewno, mówiąc ~~nam~~ o nim z okazji „Wiernego psa" jako się ~~w tym~~ dotychczas ~~pisze~~ ~~pisze~~ ~~pisze~~

przywody. Tu najdzie, mieszkańcom wsi bliski, wesołe serca i radość. Z jakiej miłości opisuje kwiaty! Jak słodki swoje wspomnienie. Dla pisarza mordowskiego pan bliski, na dziecka. Ma też jak wiersz z myśl ogólny wyostrzony obraz na niestychanie. Dziwne swoje ma echa [illegible] pracowicie dworu dwoma lasy. Wiersz. dy, chęć przemyślenia w sobie niepokój, ta. bić słowa, Ideały od życia, wyłuszczyć się w mrok - ku przeklętemu. Wraca słowiczek z potowem mowy dziwnej, podobnych mamy Poezje.

Oto w słowie wrażenie odmienne z utworów Jackiewa. Jako talent bezpieczny stanie na wiele obok takich artystów, jak Kasprzak, Bohdan, Stefanyk.

Dziwny i smutny człowiek... Pracowity wszyscy pan szkoły, z Kleszczów, wojsko, teatr, obecnie w biurze zamknięty, jak z [illegible] na świat. z za kraty [illegible] na świat, który ciągnie go, a słowny biedak, nazwy mu i niepokoi.

Ciekawej publiczności w Polsce mamy [illegible] jest nazwisko Jackiewa, godzi niedawno wkroczył się w [illegible] Dworzyki Księgarni w przekrojowe poezje Tetmajerowskiego. Wiersze ten mowy, słowiczek, będzie dalszy kiedyś, który przyjdzie mowy - ku wzajemnemu zrozumieniu się - nad przepaścią, [illegible] z dziwnej ciszy [illegible] słowiczy.

Dziwnie, 20 kwietnia 909. Edyta Wtka

Żeromski jako pisarz (liryk)
" stylista
" jako tragik
" społecznik (obywatel, organizator) < Krytyka
" człowiek. < Wizja świata

. . .

// 30 lat minęło, gdy ukazała się pierwsza książka Żeromskiego „Rozdziobią nas kruki, wrony" . . . .

Ciekawe czy. Nawet głodowanie (trwa).

—

Styl:
Jak kruk pomarańcza - pośród -
- lud skrzy...
2 Dumy o Hetmanie — —
2 Rapsodów . . .

Chronologicznie:

Rozdziały nie krótkie

~~Lud~~ Opowiadania (nowele) ...

Utwory powieściowe

Ludzie bezdomni

Syzyfowe prace ← (Żeromski wiele ich tworzył)

< Popioły —

Wołyń Wołyń

Duma o hetmanie.

Róża — ~~Legenda~~ ~~wieś~~

Switezianki.

(Sen o szpadzie

Echa leśne

~~Wiatr od morza~~

< Wrota Rzymu Świata

Wiatr od morza

Wrota szczęścia

Zamek

~~Lud~~

< Wiatr od morza

Przedwiośnie.

I.

Żeromski jako Tragik (na tle Sopieszki - Sachsy)

" " stylista (estety - zestawienia
: przysłowia Romantyków
wzgl. wielkich Słowian:
Słowacki - o języku -

—

Krytyki obecnie w Polsce niema.
Obecnie rozprawy krytyka mieszczą przy Żeromu,
to studjum Tarkowskiego o Dziejach grzechu,
(jakie ~~jedyne~~ ~~wartości~~ wśród najostatniej, że
ośmiu)
(to Przedwiośnie, podkreślić ~~wartości~~ nieoczekiwane dzieje bohatera)

—

Lecz to o Żeromskim ~~literacie~~ - artyście - twórcy.
Jednostronny byłby ~~sąd~~ ~~tylko~~ o artyście.
Powstaje do podkreślenia, to
co najważniejsze: Kraj, ~~naród~~, Ziemia.
~~Klasa~~ - mieszczaństwo - ~~burżuazja~~ i. ~~burżuazja~~
Sumienie pokolenia. (~~nie artysta~~,
wychowawca)
Żeromski jako artysta (współczesny)
" dzisiejszy.

Dodać: Popioły –
Kalejdoskop Wielkiej Wojny –
Duma o Hetmanie
Sułkowski
Godzina

Biblioteka Gimnazjum

WŁADYSŁAW ORKAN

TATRY-BAŁTYK

TATRY-BAŁTYK

Delegenci:

kw.

– W Żeromskim auto się złościć ... (imię itp.)

– Tworzenie jego wyrosło z niewoli narodu.

– Pisanie nazwisk [illegible] Polska przede [illegible]

Np.: Chłopi od mozu
Wesele
Przedwiośnie ..

– Siekluckiego nawet w kwiatkach; jako ospa na wiejskiej Matce-Polce.

– Rejd Dunin.

– Na niego wyklinano się w chatkach czytelników (czytelniczek) od niego matka wyklinała wokanel.

– Na imię jego przysięgać się [illegible] ...

AKADEMIA KU CZCI ŻEROMSKIEGO

Stan. Turowski –: Wstęp
Medard Skotowski –: Żeromski w Zakopanem
Władysław Orkan –: Próba portretu. (Wielki Tryptyk)
. . . . . : Sodzina (reytany).
x x x — portret społeczny.

WŁADYSŁAW ORKAN

WARTA

Ale cisnął on wiosnę... Rok długi
miniął, kwiatki znów, zasłonięte liśćmi.

8555

Bibl. Jag.

IV